Masz moc!
Fundacja „Przyszłość dla Dzieci”
KRS 0000148747
Przekaż 1% podatku! Podaruj dzieciom lepsze życie!
www.przyszloscdladzieci.org
FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI
221otbp-A -P

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 3 779 NR 44 (20 465)

ŚRODA |24|02|2021|

GAZETA OLSZTYŃSKA

135 LAT
strefa 3 młodości
cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

Fot. Zuzanna Leszczyńska

Brytyjski wariant koronawirusa zaatakował Warmię i Mazury \2

SEWERYN PIENIĘŻNY, WYDAWCA Z WIZJĄ \6

Dziś mija 81 rocznica śmierci Seweryna Pieniężnego, ostatniego przedwojennego redaktora i wydawcy „Gazety Olsztyńskiej”. Zginął w niemieckim obozie Hohenbruch w 1940 roku.

eprasa.pl 43a8e50660

BEZPŁATNE PORADY PAŃSTWOWEJ INSPEKCJI PRACY

W środę 24 lutego i 3 marca odbędzie się dyżur ekspertów Państwowej Inspekcji Pracy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Olsztynie. Masz pytania o prawa pracowników, w tym związane z pandemią? Eksperci czekają w godz. 11–13, tel. 89 524 13 00; 89 524 13 27.

Atakuje nas brytyjska mutacja koronawirusa

PANDEMIA || Potwierdziło się to, co było raczej pewne. Mamy w regionie brytyjską mutację koronawirusa. To ona stoi za tak dramatycznym wzrostem zachorowań, który mamy na Warmii i Mazurach. Ubiegłej doby więcej zachorowań było tylko na Mazowszu.

Tragicznie rośnie liczba zachorowań na koronawirusa na Warmii i Mazurach. Ubiegłej doby w regionie zachorowało 725 osób, więcej zachorowań było tylko na Mazowszu (1028). Wiadomo już, że przyczyną skoku zakażeń jest brytyjski wariant koronawirusa, który pojawił się w naszym regionie. Olsztyński sanepid przebadał w swoim laboratorium 24 próbki, pobrane od chorych pacjentów m.in. z Olsztyna, powiatu olsztyńskiego, Elbląga i Ostródy.

— W 17 przypadkach mamy potwierdzenie brytyjskiego szczepu wirusa, a więc w 70 proc. przyczyną zachorowań była brytyjska mutacja wirusa, który szerzy się dużo łatwiej. I podejrzewam, że to, co się teraz dzieje w naszym województwie, to jest efekt rozprzestrzenienia się tej formy wirusa — mówi Janusz Dzisko, warmińsko-mazurski inspektor sanitarny.

Jak dodał wojewódzki inspektor, teraz sanepid przymierza się do tzw. mapowania województwa. Chce pobrać próbki od chorych pacjentów z różnych powiatów, żeby określić, jak wygląda sytuacja pod kątem nowej mutacji w całym regionie.

Czy możemy zakładać dalszy wzrost zachorowań, co może doprowadzić do wprowadzenia w regionie dodatkowych obostrzeń?

— Mam cichą nadzieję, że nie przebijemy Mazowsza, choć gwarancji takiej nie ma — stwierdził Janusz Dzisko.

Fot. Zuzanna Leszczyńska

Obecnie mamy najgorszą sytuację epidemiczną w kraju

Sytuacja epidemiczna w regionie jest bardzo trudna, a najgorzej jest w powiecie nidzickim. Tu tzw. wskaźnik zachorowań na 10 tys. mieszkańców wynosi 12,82. I tu co drugi test na Covid jest dodatni. Dużo zachorowań jest też w powiecie olsztyńskim (wskaźnik 10,61) i Olsztynie (9,43).

Jednak są jeszcze rezerwy w szpitalach i to duże. Wczoraj zajętych było w regionie 558 tzw. łóżek covidowych na dostępnych łącznie 1065. Zajętych było też 69 respiratorów na dostępne 123.

Jednak dziwić może jedno. Mamy skok zachorowań i powinniśmy się liczyć z dalszą eskalacją epidemii, a — jak wynika z danych zamieszczonych na stronie Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie — w ciągu doby liczba łóżek covidowych w województwie zmniejszyła się o 70, a respiratorów dla chorych na Covid-19 o 11. Czy nie za wcześnie?

Tym bardziej że brytyjska mutacja wirusa, jak przestrzegają lekarze, jest dużo bardziej niebezpieczna. Po raz pierwszy brytyjski wariant koronawirusa został zidentyfikowany we wrześniu 2020 r. Od tamtego czasu obecność wirusa potwierdzono w co najmniej 60 państwach, w tym też w Polsce. Jak dowodzą naukowcy mutacja z Wielkiej Brytanii jest o 30 do 70 proc. bardziej zaraźliwa niż wariant koronawirusa SARS-CoV-2 i — jak podejrzewają uczeni — bardziej śmiertelna. W przypadku zakażenia brytyjską mutacją pojawia się zwykle kaszel, zmęczenie, ból gardła i bóle mięśni, a rzadziej zaburzenia węchu i smaku.

Być może już dziś rząd ogłosi zmiany dotyczące obostrzeń koronawirusowych, obecne zostały wprowadzone 12 lutego warunkowo na dwa tygodnie. Mówi się, że teraz zmiany będą dotyczyć masek ochronnych. Będzie obowiązek zakrywania twarzy maseczką ochronną: obojętnie czy chirurgiczną, czy zwykłą materiałową. Nie będzie już możliwe chronienie się przed wirusem jedynie przyłbicą, chustką albo szalikiem.

Prawdopodobnie zostaną wprowadzone zmiany dotyczące przyjazdów do Polski. Swobodnie będą mogły wjeżdżać tylko osoby posiadające negatywny wynik testu na koronawirusowa. W innym przypadku podróżni będą musieli poddać się kwarantannie.

Ministerstwa Zdrowia ocenia, że w najbliższych tygodniach będziemy mieli do czynienia ze wzrostem zachorowań a szczyt zachorowań przypadnie na przełom marca i kwietnia. Nie wiadomo, czy w związku ze wzrostem zachorowań rząd nie zdecyduje się na regionalizację obostrzeń. W tym przypadku na pierwszy ogień poszłyby Warmia i Mazury, bo mamy obecnie najgorszą sytuację epidemiczną w kraju.

Tymczasem Polacy coraz trudniej godzą się z obostrzeniami, która nakłada rząd w związku z pandemią — pokazują badania United Surveys dla „Dziennika Gazety Prawnej" i RMF.

Za zaostrzeniem rygorów epidemicznych opowiedziało się 21 proc. ankietowanych. Natomiast 33,2 proc. badanych chce poluzowania obostrzeń, a 33,7 proc. — utrzymania obostrzeń na obecnym poziomie.

ANDRZEJ MIELNICKI

W ciągu doby liczba łóżek covidowych w województwie zmniejszyła się o **70**, a respiratorów dla chorych na Covid-19 o **11**.

W powiecie nidzickim co **2** test na Covid jest dodatni.

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA
89 539 76 65
prenumerata@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82–300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10–364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 43a8e50660

Z przyłbicami to na Grunwald!

SONDA || Wszyscy będziemy nosić maseczki? Nie przyłbice, szale, chusty, ale maseczki. Szykuje się radykalna zmiana w obostrzeniach. Przedstawiciele sklepów już zacierają ręce, ale nie wszystkim jest do śmiechu. A co na to mieszkańcy Olsztyna?

Z przyłbicami to na Grunwald — mówił kilka dni temu minister zdrowia Adam Niedzielski. Teraz rząd zamierza wprowadzić obowiązek noszenia maseczek. Do tej pory mogliśmy dowolnie zasłaniać usta i nos — chustami, szalami czy właśnie przyłbicami. Teraz w grę mają wchodzić tylko maski — najlepiej chirurgiczne, FFP2 czy FFP3, ale też bawełniane, choć te nie zapewniają dostatecznej ochrony. A właśnie takie przypadły nam do gustu od czasu, kiedy wybuchła pandemia. I kiedy te bardziej profesjonalne maseczki kosztowały krocie. Rok temu przecież, gdy tylko koronawirus zaczął przybierać na sile, w górę szły też ceny maseczek. Były na wagę złota, często wręcz nie do zdobycia. Dlatego sami szyliśmy bawełniane.

Wtedy jednorazowa maseczka, która wcześniej kosztowała około 60 groszy, podczas wiosennego lockdownu warta była nawet 5 zł. Dziś w dyskoncie 3-warstwowe maski jednorazowe w 20-paku kosztują 7,99 zł, co daje około 40 groszy za sztukę. W sieci można także znaleźć inne, korzystniejsze oferty. 100 sztuk maseczek chirurgicznych można kupić nawet za kilkanaście złotych. Spory wybór maseczek chirurgicznych jest też w aptekach. Certyfikowane maseczki 3-warstwowe w 10-paku kosztują 19 zł. Znacznie więcej pieniędzy wydadzą ci, którzy chcą mieć profesjonalną maskę filtrującą typu FFP3. Ceny rozpoczynają się średnio od 20 zł za sztukę, a sięgają nawet kilkuset złotych.

— A ja właśnie taką kupiłam, FFP3. Mam też kilka FFP2. Są droższe, ale lepsze. I niekoniecznie są jednorazowe, bo jeśli się je zdezynfekuje, można ich używać nawet i kilka dni. Tylko żeby ludzie w ogóle chcieli je nosić. Teraz co druga osoba ma maseczkę albo na brodzie, albo w kieszeni. I co ona daje? Jaka by nie była najlepsza, nie chroni — zauważa Elżbieta Borowiec z Olsztyna.

Fot. Zbigniew Woźniak

Cecylia Panasiewicz na rodzinnym spacerze z Katarzyną. Obydwie noszą maseczki

Fot. Zbigniew Woźniak

Elżbieta Borowiec uważa, że najlepsze w walce z koronawirusem są maski FFP3

— DOPÓKI NIE ZACZNIE INGEROWAĆ W TO POLICJA, NIC SIĘ NIE ZMIENI. MYŚLĘ, ŻE NAUCZYĆ NAS PORZĄDKU MOGĄ TYLKO MANDATY.

Tak jak kontroluje się bilety w autobusie, tak służby powinny sprawdzać, jak niektórzy noszą maseczki. Żadne tłumaczenie nie powinno wchodzić w grę. Powoływanie się na wolność konstytucyjną również. I narzekanie na ceny maseczek. Owszem, są tacy, którzy liczą pieniądze. Ale są też tacy, dla których najcenniejsze jest zdrowie.

— Nie takie rzeczy w życiu mnie dotknęły, żeby martwić się 60 groszami za maseczkę. To nie jest kwota, która może zrujnować kieszeń. Ostatnio kupiłam paczuszkę takich maseczek i używam ich cały czas. Jeśli wejdą jakieś zmiany, nie odczuję tego, bo tylko takich używam — podkreśla Cecylia Panasiewicz z Olsztyna. — Gdy za każdym razem zakładam maseczkę, mam nadzieję, że koronawirus szybko się skończy. Ale na razie nie ma perspektyw na to...

— To jakaś bzdura, żeby kazać nam nosić maseczki chirurgiczne. One przecież niewiele dają, tak samo jak te bawełniane — denerwuje się Paweł Łukasiewicz, który przyjechał ze Świnoujścia do Olsztyna, w odwiedziny do dzieci. — Niektórzy w kółko noszą maseczki chirurgiczne i piorą je, gdy się pobrudzą. Nikt nie zmienia maseczki co piętnaście minut, jak jest zalecane. Ja już maskę bawełnianą jedną mam i nie będę zmieniał jej na inną.

— JEŚLI COŚ NAM NAKAZUJĄ, TO NIECH POLUZUJĄ INNE OBOSTRZENIA. COŚ ZA COŚ. WEDŁUG MNIE POWINNIŚMY NOSIĆ MASECZKI, NAWET TE LEPSZE, W URZĘDACH, AUTOBUSACH CZY W SKLEPACH

— twierdzi Paweł Nykiel z Olsztyna. — Na dworze powinniśmy oddychać bez nich.

— Maski chirurgiczne są dobre, gdy pracuje się przy stole operacyjnym, a nie chodzi w nich po ulicach! Powinniśmy wszyscy nosić maski FFP2 albo FFP3. Takie nas chronią porządnie, choć są droższe. Ale i zdrowie jest nam drogie — nie ma wątpliwości Elżbieta Koścień z Olsztyna. — Cała Europa nosi dobre maski. Niemcy już takie mają, Czesi, Anglicy... Tylko że oni noszą je wewnątrz, a nie na świeżym powietrzu. A jeśli my mamy je nosić cały czas, niech NFZ nam je finansuje. Powinny być na receptę.

— To absurd, żeby ktoś nakazywał nam noszenie masek, za które trzeba słono płacić. Bo przecież nie mówimy o jednej sztuce, ale nawet o kilku dziennie! Jeśli będą spadały z nieba, chętnie będę je łapać. Ale nie będę ich kupował tylko dlatego, że komuś się wydaje, że w ten sposób zapanuje nad pandemią — podkreśla Grzegorz Lipczyński z Olsztyna. — W tej chwili noszę przyłbicę. W maseczkach nie mogę złapać tchu. Nie będę się katował tylko dlatego, że taka jest rekomendacja.

ADA ROMANOWSKA

eprasa.pl 43a8e50660

Więcej pieniędzy to więcej dzieci?

EKONOMIA || Przyrost naturalny w Polsce jest zatrważająco niski. Partia rządząca, rozgoryczona tym, że świadczenie wychowawcze 500 plus nie poprawiło wskaźników urodzeniowych, ma pomysł, jak temu zaradzić. O opinię poprosiliśmy ekonomistę z UWM.

Prawo i Sprawiedliwość chce powalczyć o to, żeby w Polsce rodziło się więcej dzieci. Dane Głównego Urzędu Statystycznego są zatrważające. Przyrost naturalny w Polsce jest najniższy od 2004 r. W zeszłym roku umarło 477 tys. ludzi, najwięcej od II wojny światowej, a urodziło się zaledwie 355 tys. Jak widać, świadczenie 500 plus w żaden sposób nie wpłynęło na zwiększenie liczby urodzeń. I choć głównym jego celem była redukcja ubóstwa wśród najmłodszych, to wśród założeń tego programu była też poprawa sytuacji demograficznej w Polsce.

Województwo warmińsko-mazurskie jest czwartym pod względem wielkości powierzchni i dwunastym pod względem liczby ludności regionem w kraju. Liczba mieszkańców się zmniejsza. „W okresie dziewięciu ostatnich lat ubyło łącznie 31 tys. osób. Spadek liczby mieszkańców był spowodowany przede wszystkim ubytkiem migracyjnym ludności, ale też niekorzystnymi tendencjami w liczbie urodzeń i zgonów" — czytamy w publikacji „Sytuacja demograficzna województwa warmińsko-mazurskiego w 2019 r." opracowanej przez Urząd Statystyczny w Olsztynie.

Parta rządząca chce już na początku marca przedstawić program do walki z niską dzietnością. Co będzie zawierał? Po pierwsze, ma zostać powołany nowy urząd. Będzie to Instytut na rzecz Rodziny i Demografii, którego zadaniem ma być zachęcanie Polaków do posiadania dzieci. Poza tym zmiany mają objąć program 500 plus. Świadczenie ma zostać zwaloryzowane. Pierwsza waloryzacja miałaby się odbyć w 2023 r., przed najbliższymi wyborami parlamentarnymi. Prawdopodobnie 500 plus byłoby podwyższane o wskaźnik inflacji. Ale jest też drugi pomysł — coroczne zwiększanie 500 plus o stałą kwotę, całkowicie niezależnie od inflacji.

Fot. Pixabay

W Polsce najwięcej dzieci rodzi się w Gdańsku

Eksperci od lat mówią o tym, że jedną z przyczyn niskiej dzietności są finanse. Bo w wielu domach pozostawiają one wiele do życzenia.

Przyczyn należy jednak szukać nie tylko w pieniądzach, ale także w transformacji społeczeństwa. Posiadanie potomstwa nie jest już dla nas tak ważne, jak kiedyś. Coraz więcej związków małżeńskich się rozpada, następuje kryzys rodziny. Wzrasta liczba rozwodów.

Zapytaliśmy naszych internautów, co musi się stać, żeby Polacy chcieli mieć więcej dzieci? To tylko niektóre z komentarzy, które pojawiły się pod naszym postem na profilu Facebookowym „Gazety Olsztyńskiej":

Piotrek: Przede wszystkim powinny być tańsze mieszkania. Jak można myśleć o dzieciach, jak trzeba pracować pół roku na jeden metr kwadratowy. Tańsze mieszkania dają większy popyt, a większy popyt lepszą stabilizację.

Paweł: Może jakby było rodzica stać na mieszkanie, ubrania, pampersy, książki do szkoły itd., to może by się częściej decydowali na więcej dzieci.

Kamila: Każde dziecko, które się rodzi, niech ma zapewnione miejsce w żłobku, bo rodziców nie stać na opiekę dzienną sprawowaną przez nianie.

Fot. archiwum prywatne

EKONOMISTA DR WALDEMAR KOZŁOWSKI:
— CHCIAŁBYM REFORMY PROGRAMU 500 PLUS. MYŚLĘ, ŻE TERAZ 500 PLUS STAŁO SIĘ PROSTĄ DANINĄ, KTÓRA WCALE NIEKONIECZNIE IDZIE NA NAJMŁODSZYCH.

Monika: Nie oczekują żadnej pomocy, wystarczy żeby państwo nie przeszkadzało, nie podwyższało wciąż i nie dokładało kolejnych absurdalnych podatków, i nie ingerowało tak mocno w życie. Pomoc, jaką powinno okazać państwo, to zadbanie o jakość jedzenia dostępnego w sklepach, ponieważ odbija się to na zdrowiu.

Marzena: Większa opieka nad kobietami w ciąży, wiem, że mamy leżą w szpitalach nawet po trzy miesiące i jest to traumatyczne.

Paweł: Obniżyć VAT na produkty dla dzieci, zwiększyć ulgi podatkowe dla rodziców na każde kolejne dziecko. Zamiast 500 plus, darmowe posiłki dla wszystkich dzieci w szkole, darmowe podręczniki i przybory szkolne. Zwiększenie liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach.

Jak dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM, ocenia nowy pomysł PIS-u? — Jestem za tym, żeby ludziom pomagać, natomiast trzeba sobie zadać pytanie, czy rozdawanie pieniędzy jest rozsądne? Jeszcze w takiej sytuacji gospodarczej, jak obecna. Wszelkie działania w demografii są jak najbardziej wskazane. Tylko rodzi się pytanie jakie są instrumenty do tego wykorzystywane? Czy 500 plus jest bodźcem, żeby tę demografię poprawiać? Tutaj bym chyba polemizował.

Zamiast waloryzacji 500 plus ekonomista proponuje reformę tego świadczenia. Chciałby, aby młodzi rodzice mogli liczyć na bezpłatne żłobki, przedszkola i podręczniki. — Wtedy wiedziałbym, że te pieniądze trafiają rzeczywiście do dzieci. A młodzi ludzie upatrywaliby korzyść do tego, żeby te dzieci mieć. Myślę, że 500 plus stało się prostą daniną, która wcale niekoniecznie idzie na dzieci. Skąd mamy wiedzieć, czy te pieniądze są przeznaczane na pewno na nie? — zastanawia się Kozłowski.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA

eprasa.pl 43a8e50660

Wykonawcy nie ma, a drzewa poszły pod topór

PRAWO || Jest problem z podpisaniem umowy z wykonawcą rozbudowy sieci tramwajowej, bo sprawa trafi do sądu. Ale przygotowania ruszyły — trwa wycinka drzew. Nic dziwnego, bo tak stanowi prawo. Olsztyński radny Tomasz Głażewski składa interpelację w tej sprawie.

Fot. Zbigniew Woźniak

Wycinka drzew pod rozbudowę linii tramwajowej

Wycinka drzew pod linię tramwajową w Olsztynie ruszyła w weekend. Z zapisów w dokumentacji wynika, że dotyczyć to będzie około 1,3 tys. drzew. Zgodnie z przepisami środowiskowymi prace muszą zostać zrealizowane jeszcze w lutym. Prezydent Olsztyna zadeklarował, że wycięte przy okazji realizowanych inwestycji drzewa będą rekompensowane w stosunku dwa za jeden. To samo dotyczy inwestycji tramwajowej.

„Dwa za jeden, to by znaczyło (chyba), że za jedno drzewo wycięte, będą posadzone dwa nowe. To cieszy, bo w odpowiedziach na interpelacje było mowa tylko o 300" — napisał na Facebooku radny Tomasz Głażewski.

— Skoro prezydent umieścił taką informację na oficjalnej stronie, to jest to dla mnie sygnał, że tak będzie. Będę wysyłał interpelację z pytaniem zgodnym z tą deklaracją, czyli jak np. będzie wyglądało wyznaczenie tych miejsc, czy mieszkańcy będą mogli proponować swoje lokalizacje itd. — mówi Gazecie radny Głażewski. — Jeśli wycina się 1300 drzew, to trzeba to jakoś zrekompensować. Przyznaję, że boleję nad tą wycinką, ale wszyscy znamy przebieg linii tramwajowej. Liczę na to, że faktycznie będziemy sadzić drzewa zgodnie z zasadą dwa za jeden. Zwracam uwagę na to, że ogrodnik miejska dba o to, żeby to faktycznie były drzewa, a nie sadzonki. Wydaje mi się, że w pewnym sensie jest to odpowiedź na obawy mieszkańców, którzy teraz zobaczą, co ta inwestycja spowoduje.

Wycinka odbywa się na ulicy Krasickiego i Wilczyńskiego. PJ

eprasa.pl 43a8e50660

Gazeta, rodzina Pieniężnych, rocznica: zaczynamy symbolicznie

Jarosław Tokarczyk, prezes Grupy WM

Obchody 135-lecia wydania pierwszego numeru „Gazety Olsztyńskiej" zaczynamy symbolicznie. Od przypomnienia człowieka, który jest jej symbolem. Wkład Seweryna Pieniężnego w podtrzymywanie i budzenie polskiego ducha Świętej Warmii jest nie do przecenienia. Często zapominamy jednak, że Pieniężny był nie tylko redaktorem i wydawcą „Gazety Olsztyńskiej". W latach 1918-1939 opublikował też 47 książek i broszur.

Seweryn Pieniężny urodził się 25 lutego 1890 roku w Olsztynie. Zamordowano go w przeddzień 50 urodzin w niemieckim obozie koncentracyjnym Hohenbruch koło Królewca. To oczywiście nie było przypadkowe.

W ramach obchodów 135-lecia wydania pierwszego numeru „Gazety Olsztyńskiej" zaplanowaliśmy wiele wydarzeń i publikacji. Poinformujemy o nich wkrótce.

Teraz jest czas na to, aby oddać cześć człowiekowi, który ukochał Polskę ponad życie.

Igor Hrywna, redaktor naczelny „Gazety Olsztyńskiej"

Seweryn Pieniężny, wydawca z wizją

ROCZNICA || Dziś mija 81 rocznica śmierci Seweryna Pieniężnego, ostatniego przedwojennego redaktora i wydawcy „Gazety Olsztyńskiej". Zginął w niemieckim obozie Hohenbruch. O jego talencie i charakterze mówi dr Jan Chłosta, znawca historii „Gazety Olsztyńskiej", autor niedawno wydanej książki „Pieniężni na Warmii".

— Czy dziś, patrząc na historię przedwojennej „Gazety Olsztyńskiej", można powiedzieć, że Pieniężni byli wizjonerami?

— Tak, byli. Mieli cel i misję, wiedzieli, co chcą osiągnąć. Z podziwem patrzę na upór członków tej rodziny: obu Sewerynów — ojca i syna oraz stryja Władysława. Każdy z nich mógłby — mając takie umiejętności i wiedzę — przenieść się z Prus Wschodnich i zamieszkać w Polsce, gdzie pewnie byłoby im łatwiej wydawać Gazetę. Nawet Niemcy tak uważali... Tak zrobili na przykład przyjaciele Pieniężnych, Szczukowie, którzy w polskim Wąbrzeźnie prowadzili duży zakład poligraficzny. Gdyby rodzina redaktora dołączyła do nich, na pewno by im pomogli.

A jednak zostali w Olsztynie, bo tu się urodzili, to była ich ojczyzna, polska Warmia, nawet jeśli niemal na co dzień musieli znosić szykany ze strony Niemców. Mieli misję do wypełnienia — tak dziś można o tym powiedzieć.

— Wydawanie gazety w języku polskim dla Warmiaków?

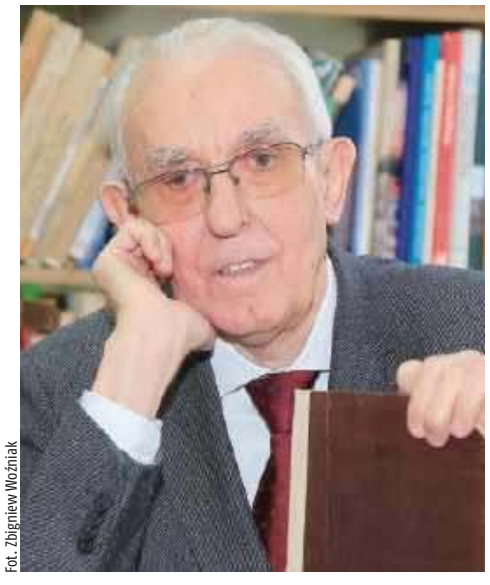

Fot. Zbigniew Woźniak

Jan Chłosta, znawca historii „Gazety Olsztyńskiej" i rodziny Pieniężnych

— Wydawanie „Gazety Olsztyńskiej", którą powierzyli im poprzednicy, założyciele.

Młody Seweryn chciał rozwijać swoją oficynę i miał pomysł na wydawnictwo. Na tamte czasy był to osobliwy koncern — jedyny tego rodzaju w Prusach Wschodnich. — Pieniężny wyposażył go w bardzo nowoczesne maszyny, chciał wydawać nie tylko gazety, ale i książki. Udało mu się to — wydał około 50 tytułów. Jego poprzednicy, redaktorzy Gazety w XIX wieku, byli przewodnikami życia polskiego, narodowego, a Seweryn Pieniężny w okresie międzywojennym nie miał już na to czasu — rozwijał firmę, wydawał po 3-4 tytuły, inwestował. Natomiast nie zmieniła się rodzina Pieniężnych, nadal była tradycyjna, łączyła ich wielka więź, wspierali się wzajemnie, utrzymywali dobre kontakty z Warmiakami.

— Skąd Seweryn czerpał wzory? Jego brat zginął w czasie I wojny światowej, ojciec zmarł, gdy Seweryn był 15-latkiem, a matka była przeciwna nowoczesności.

— Wzorował się na stryju Władysławie, jako człowieku i jako dyplomacie. Brat ojca przez cały okres międzywojenny pracował w konsulacie polskim w Olsztynie. Był znakomitym doradcą, opiekunem Seweryna, jeździli razem na wycieczki. Bratanek naśladował go w życiu rodzinnym, redaktorskim, a także w sposobie bycia, wyglądzie zewnętrznym — Władysław zawsze był elegancki, dobrze ubrany, Seweryn też. Widział, że Władysław kształcił dzieci, jeden z jego synów, Zbigniew, został lekarzem, drugi, Jarosław — dyplomatą. I potem sam kładł nacisk na edukację swoich dzieci.

— To w życiu, a jaki był w pracy?

— Jako wydawca młody Pieniężny był bardzo sprawny, choć nie miał wyższego wykształcenia, skończył cztery klasy gimnazjum, czyli odpowiednik dzisiejszego liceum, ale z tego, co robił, widać, że miał wielki talent. Miał chęć rozwoju cywilizacyjnego, a przede wszystkim miał umiejętność poruszania się wśród spraw trudnych, zwłaszcza w czasach hitlerowskich. Gdy weszła ustawa prasowa ograniczająca działalność m.in. polskich gazet, szukał wyjścia z sytuacji. Niemcy narzucili w tej ustawie m.in. propagowanie niemieckiej kultury, ale on tego nie robił, miał polskość w duszy i to było dla niego ważne. Musiał poruszać się po rynku wydawniczym zgodnie z regulaminem, jakoś mu się to udawało, jednak musiał ograniczyć antyniemieckie ostrze Gazety, które było tak silne we wcześniejszym okresie.

eprasa.pl 43a8e50660

— Nie był samotny w tym działaniu, otaczały go — jak byśmy dziś powiedzieli — wspierające kobiety?

— Matka Seweryna, Joanna Pieniężna w czasie I wojny, gdy mężczyźni zostali wezwani do wojska, wydawała Gazetę z warmińskimi dziewczętami i przy wsparciu Stanisława Nowakowskiego. Każda Gazeta w tym czasie była podpisywana do druku przez „wydawczynię Joannę Pieniężną". Gazeta w czasie wojny nie wyszła tylko dwa razy, i to z tego powodu, że poczta — z powodu działań wojennych — nie przyjmowała paczek do wysyłki. Wspierała go też Pelagia, żona Władysława, która prowadziła Bank Ludowy i po plebiscycie, już w 1921 r., tworzyła Towarzystwa Kobiece na południowej Warmii. Jednak przede wszystkim żona, Wanda Pieniężna, która działała w Polsko-Katolickim Towarzystwie Szkolnym na Warmię. Seweryn z Wandą stworzyli dom otwarty, dbali o wykształcenie dzieci i przygotowywali je do życia — nawet w trudnym czasie wojny dzieci dawały sobie radę.

— Od pierwszego numeru, wydanego w 1886 roku, „Gazeta Olsztyńska" była bardzo ważnym pismem dla Polaków.

— Seweryn Pieniężny senior, który przyjechał z Wielkopolski w 1886 roku, a w 1891 stał się jej redaktorem i ożenił się z Joanną, siostrą Jana Liszewskiego, sformułował odważną jak na tamte czasy formułę.

Książka Jana Chłosty „Pieniężni na Warmii", wydana przez Towarzystwo Naukowe im. W. Kętrzyńskiego i Instytut Północny w Olsztynie przy wsparciu m.in. Grupy WM, wydawcy „Gazety Olsztyńskiej", na 135-lecie pierwszego wydania.

Fot. archiwum DGO

Seweryn Pieniężny senior 1864–1905

Seweryn Pieniężny junior 1890–1940

Urodził się 25 lutego 1890 r. w Olsztynie, zginął 24 lutego 1940 r. w KL Hohenbruch), dziennikarz, redaktor i wydawca „Gazety Olsztyńskiej", działacz społeczny i oświatowy na Warmii. Był synem Seweryna Pieniężnego (współwydawcy „Gazety Olsztyńskiej") i Joanny z Liszewskich, pracującej w redakcji „Gazety Olsztyńskiej". Został aresztowany we wrześniu 1939 r. i wywieziony do niemieckiego obozu w Hohenbruch. Wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej" zostało zlikwidowane. 24 lutego 1940 r. Seweryn Pieniężny został pobity i rozstrzelany. Pogrzeb odbył się dopiero po ekshumacji w 1946 r., jego prochy spoczywają obecnie na cmentarzu komunalnym w Olsztynie.

Joanna Pieniężna 1867–1929

Brzmiała: W zakresie wiary, moralności i jurysdykcji kościelnej autorytetem jest kościół, ale w sprawach politycznych dla czytelników autorytetem jest „Gazeta Olsztyńska".

Widać, że istniało nie tylko życie duchowe, religijne, ale także życie świeckie. A Gazeta kładła nacisk na polskie sprawy.

— Czy bez tak odważnych i wizjonerskich ludzi Gazeta by się utrzymała?

— Nie! Oni myśleli cały czas o Polsce. Poza tym wydawcy zabiegali o prenumeratorów, zależało im, Gazeta była ciekawa. Czytali ją głównie mieszkańcy wsi, ale redaktorzy chcieli kształtować wyższy poziom, nie tylko ludowy, dydaktyczny, jak to było za czasów Jana Liszewskiego, jednego z założycieli Gazety, chcieli sięgać wyżej. Prawdą jest, że gdyby nie pieniądze z Warszawy czy z Petersburga, trudno byłoby ją utrzymać. Redaktorzy jednak chcieli się usamodzielnić, stąd pomysł na nowoczesną redakcję, wydawanie książek, świętowanie rocznic ważnych dla Polski i inne inicjatywy. Pieniężny wiedział, że zawsze może liczyć na Polskę. Najgorsza była jego sytuacja po plebiscycie. Dostawał przed plebiscytem duże dotacje, po klęsce Polski w głosowaniu bał się, że je straci. Jednak dzięki pomocy konsula i stryja dotacje zostały utrzymane, może nie w dotychczasowej wysokości, ale były.

— Ile napisał pan książek o Pieniężnych, Gazecie, Warmii?

— To moja siódma książka.

— Chyba było ich więcej? Naliczyłam 30.

— W sumie może i tak, niektóre pisałem ze współautorami, niektóre dotyczyły biografii Warmiaków, zwyczajów, polskich szkół.

— „Pieniężni na Warmii" — czy do tej najnowszej swojej książki siadał pan z innymi uczuciami niż do poprzednich?

— Tak. Szerzej spojrzałem na sprawy południowej Warmii, dotarłem do nowych dokumentów, m.in. w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, spotkałem kolejne osoby, które wniosły coś nowego, powstało wiele innych publikacji. I ja stałem się... dojrzalszy przez te lata.

— Co jest nowego w tej publikacji?

— Wskazałem na losy Pieniężnych podczas II wojny światowej, także Wandy Pieniężnej i jej dzieci oraz synów Władysława Pieniężnego. Pomogły mi w tym wnuczki: Seweryna Pieniężnego — Mirosława Frieman-Mania, z zawodu muzyk, związana z filharmonią w Koblencji, oraz wnuczka Władysława Pieniężnego — Radosława Pieniężna-Grabowska z Zielonej Góry i jej brat Ziemowit Pieniężny z Warszawy, który odsłaniał pomnik w miejscu śmierci ostatniego redaktora w dawnym niemieckim obozie Hohenbruch (dziś Gromowo w obwodzie kaliningradzkim).

Starałem się dodać informacje w oparciu o dokumenty znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, dotyczące prób wykupienia wydawnictwa Gazety przez Związek Polaków w Niemczech.

— A mi podoba się, jak pisze pan, że rodzina siadała o 8 do śniadania, o 13 był obiad, a przy posiłkach nie mówiło się o Gazecie, o pracy. Wykorzystał pan całą swoją wiedzę o tej rodzinie. Stworzył pan pasjonującą opowieść o Pieniężnych na Warmii.

BEATA BROKOWSKA

eprasa.pl 43a8e50660

Jak idę spać, to kajak dryfuje

WSPOMNIENIE || 22 lutego zmarł wielki kajakarz, podróżnik Aleksander Doba. „Zmarł śmiercią podróżnika, zdobywając najwyższy szczyt Afryki – Kilimandżaro, spełniając swoje marzenia" – napisała na Facebooku jego rodzina. Przypominamy wywiad, jakiego udzielił Gazecie Olsztyńskiej w 2015 roku.

– Czy to prawda, że znowu zamierza pan przepłynąć kajakiem Atlantyk?

— Tak. 14 maja przyszłego roku (2016 r.) planuję wyruszyć z Nowego Jorku z zamiarem dopłynięcia do Europy.

– Swoje lata pan ma, a Atlantyk już pan kajakiem przepłynął. I to dwa razy. Ktoś gotów powiedzieć: „Panie, teraz to kapcie, telewizor, działeczka, a nie znowu pchać się w paszczę lwa".

— Tak mi mówią moja żona i siostra, ale nie będę udawał starego, chcę się jeszcze raz wybrać na ocean.

– Z pana żona to musi być kobieta anioł, skoro tak pana puszcza na te wyprawy.

— Żona to mój partner, a nie ekonom. Oczywiście jest między nami pewna rozbieżność. Żona chciałaby, żebym był w domu, a ja nie mogę być jednocześnie i w domu, i na wyprawie. Jakiś kompromis musi być.

– Czym ta trzecia wyprawa będzie się różniła od dwóch poprzednich?

— Tym, że będę płynął z zachodu na wschód, a więc odwrotnie. Oczywiście będzie to samodzielna, samotna wyprawa, bez pomocy z zewnątrz. Liczę, że podróż między Ameryką Północną a Europą zajmie mi minimum trzy miesiące, a maksymalnie 5 miesięcy. Zakładam, że będzie to jakaś średnia, a więc 4 miesiące.

– Trzeba wielkiej odwagi, żeby miesiącami płynąć kajakiem przez ocean. Z pana musi być twardy, odważny facet?

— Tak mi mówią, co mam udawać innego? Tchórzliwy nie jestem. Staram się podchodzić do sprawy rozsądnie, do wypraw przygotowuję się solidnie. Nie mam tendencji samobójczych, nie chcę zginąć. I jakoś mi się to udaje.

Fot. archiwum prywatne

Aleksander Doba dwukrotnie przepłynął kajakiem Atlantyk

– Ale trzeba dużo krzepy, żeby tak wiosłować miesiącami. Ma pan jakiś swój specjalny trening?

— Nie. Jestem turystą, a turysta specjalnie nie trenuje. Nie jestem też abstynentem, wprawdzie mocnych trunków nie piję, ale piwo i wino chętnie.

– Jak pan tak płynie miesiącami kajakiem, to nie ma pan ochoty wstać, rozprostować kości.

— Chęć mam, ale możliwości są ograniczone. Wprawdzie mój kajak ma siedem metrów długości i metr szerokości, ale nie da się po nim pochodzić, można tylko pełzać. I tak robię, bo staram się trochę ćwiczyć mięśnie nóg, robię przysiady, żeby nogi były sprawne, jak dopłynę do lądu. A trasę, termin wyprawy tak wybraliśmy z Andrzejem Armińskim, wspaniałym żeglarzem, w stoczni którego został zbudowany mój kajak, żeby maksymalnie wykorzystać żywioły, a więc wiatry, wodę, żeby mi pomagały. Na Atlantyku pół roku trwa sezon huraganów. To musiałem zmieścić się poza tym sezonem, bo nie miałem zamiaru zginąć, choć oczywiście wiedziałem, że sztormów nie uniknę. I podczas drugiej wyprawy przeżyłem ich osiem. Ale byłem dobrze przygotowany do wyprawy. Studiowałem literaturę, rozmawiałem z żeglarzami. Dobrze wiedziałem, co może mi grozić. I przetrwałem.

– Teraz to łatwo powiedzieć, ale kiedy sztorm szaleje, fale zalewają kajak...

— ...niektóre z nich miały nawet dziewięć metrów. Podczas sztormu ustawiałem kajak dziobem pod wiatr i pod falę. Wtedy najłatwiej było to przetrwać, choć byłem trochę zniecierpliwiony, że taki sztorm może trwać trzy dni. Ale w końcu i on minął. I było fajnie.

– Takie wielkie fale nie przewracają kajaka?

— Kajak jest tak skonstruowany, że nie może pływać do góry dnem. Sam wraca do właściwej pozycji, ale podczas przeprawy przez ocean nic takiego się nie zdarzyło. Ale kiedy po pierwszej wyprawie płynąłem wzdłuż wybrzeży Brazylii

Masz moc!
Podaruj dzieciom lepsze życie
KRS 0000148747
www.przyszloscdladzieci.org
221otbp-C -P

eprasa.pl 43a8e50660

do ujścia Amazonki, to sześć razy mnie przewróciło.

– Nie boi się pan, że wypadnie z kajaka?

— Mam na sobie uprząż żeglarską. Do kajaka jestem przywiązany liną. Ma siedem metrów długości. Rzeczy mam też zabezpieczone.

– Wkoło pana tyle wody, to pewnie kąpie się pan w oceanie?

— Podczas pierwszej wyprawy wyruszałem z Senegalu. Upał był niemiłosierny, to jak już lądu nie było widać, chciałem się wykąpać, ale jak zobaczyłem w pobliżu trzymetrowego rekina, to odeszła mi chęć.

– Długa broda, włosy, jakoś pan musi sobie radzić na ocenie.

— I radzę, siadam na rufie, nabieram miską wodę i mam kąpiel.

– Nie boi się pan, że na ocenie porwą pana może nie tyle piraci, ale staranuje jakiś tankowiec?

— Możliwych jest wiele zagrożeń. Kiedyś nawet przy dobrej widoczności statek przepłynął 30 metrów obok mnie. Nikogo nie widziałem na pokładzie. Było groźnie. W nocy włączam światła nawigacyjne, widać je z kilku kilometrów. Mam też antenę radarową. I jak wiązka radarowa ze statku padnie na moją antenę, to statek odbiera silny sygnał, jakby coś dużego płynęło. Łatwej powinni mnie zauważyć. Z drugiej strony trudno we mnie trafić, bo to mała jednostka.

– Czym zaskoczył pana ocean? Tym, że nie ma tam ciszy, jak w tytule pańskiej biografii?

— To trochę przewrotny tytuł. Ciszy tam nie ma, bo rzadko kiedy jest flauta. Ocean stale się zmienia. Rano może być spokojnie, a po południu są już duże fale.

– I tak miesiącami cały czas macha pan wiosłem?

— Nie, w ciągu doby 8-12 godzin. Nie da się tak na okrągło wiosłować. Śpię, bo na kajaku jest mała kabina, odpoczywam.

– Ale jak pan śpi, to kto steruje kajaczkiem?

— O przepraszam, to nie żaden kajaczek. To duży, oceaniczny kajak. A jak idę spać, to kajak po prostu dryfuje. Niosą go prądy. Z reguły w inna stronę, niż ja chcę płynąć. Mam GPS, to orientuję się, gdzie jestem. Płynę na podstawie kursu magnetycznego, według busoli.

– A według gwiazd pan potrafi?

— Często płynę w nocy, bo jest przyjemniej, nie muszę się chronić przed słońcem. Wtedy faktycznie kieruję się gwiazdami. Mam książkę, w której są opisane wszystkie gwiazdozbiory, na które kiedyś ludzie podzielili niebo. I było naprawdę fantastycznie zobaczyć wiele z nich na niebie. Moim ulubionym jest gwiazdozbiór Oriona.

– Płynie pan, wiosłuje, plecy i ręce nie bolą?

— Podczas pierwszej wyprawy popełniłem błąd, nie wziąłem gumowych krążków na wiosło, które zapobiegają spływaniu wody z pióra na ręce. I słona woda spływała mi na dłonie, niszcząc skórę. Wtedy naprawdę cierpiałem. A co do pleców, to mam za sobą kilka długich wypraw kajakiem morskim. Ma 5,30 m długości i tylko 55 cm szerokości. Tam to dopiero ciężko wyprostować plecy. Pod tym względem kajak oceaniczny jest bardziej komfortowy.

– W wywiadach, których pan udziela, nie mówi pan zbyt wiele o zagrożeniu. Jednak pan ryzykuje?

— Naprawdę nie mam skłonności samobójczych. Staram się jak najlepiej przygotować do wyprawy, poznać zagrożenia. A dowodem, jak poszły mi te przygotowania, jest to, że bezpiecznie przepłynąłem Atlantyk.

– Nie ma dla pana rzeczy niemożliwych?

— Nie, nie, są. Turystyka kajakowa jest piękną sprawą, każdemu ją polecam, ale nikomu nie polecam przepłynięcia oceanu kajakiem. A jakby ktoś chciał, to proszę go do mnie skierować. Wybiję mu to z głowy, bo to jest naprawdę trudne.

– Mówi pan w swojej biografii, że zawsze trzeba zaczynać od marzeń. Potem plany. No i trzeba sprzątać śmieci z rzeki.

— Brałem udział w kilku akcjach sprzątania rzek, bo niestety ludzie śmiecą. Zawsze powtarzam, że nie tam jest czysto, gdzie jest dużo sprzątających, tylko tam, gdzie nie ma śmiecących. Chodzi o to, żeby nie śmiecić, żeby ta wrażliwość była powszechna.

– Latał pan na szybowcach, skakał ze spadochronem, uprawił kolarstwo górskie, kajakiem przepłynął 96 tys. km. Zawsze panu brakowało adrenaliny?

— No tak, uważam, że życie jest ciekawe i trzeba poznawać świat i ludzi. Próbowałem różnych rzeczy. Byłem aktywny, jestem i nie będę udawał starego. Ten świat jeszcze mnie interesuje.

– Pana kajak nazywa się Olo. To jakaś specjalna jednostka?

— Ma dwie właściwości: jest niezatapialny dzięki temu, że ma kilka komór wypełnionych materiałem lekkim, sztywny i nienasiąkliwy. I to, co już mówiłem: nie może pływać do góry dnem.

– No i musi mieć spiżarka, bo przecież płynie pan kilka miesięcy, nie zawija do portów, a jeść trzeba.

— No tak, ale ani na pierwszej, ani na drugiej wyprawie nie zabrakło mi jedzenia, choć na pierwszą zabrałem za mało słodyczy. Zabrakło mi kalorii. Schudłem 14 kg w 14 tygodni. Później nie popełniłem już tego błędu.

– A co pan je, pije?

— Zabieram ze sobą jedzenie liofilizowane, pozbawione wody. A wodę biorę z oceanu, przepuszczam przed odsalarkę. Woda jest jałowa, bez smaku.

– Ale przeszedł pan do historii, jest pan czwartym człowiekiem na świecie, który samotnie przepłynął Atlantyk kajakiem. To chyba warte każdych pieniędzy?

— Cóż, nie będę się tego wstydził. Jest to coś ciekawego i teraz o tym opowiadam.

ANDRZEJ MIELNICKI, WYWIAD Z 2015 ROKU

Przekaż 1% podatku
Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”
KRS 0000148747
www.przyszloscdladzieci.org
221otbp-D -P

eprasa.pl 43a8e50660

Nie potrafię usiedzieć na miejscu

ROZMOWA || Waldemar Kowalski napisał samouczek dla innych emerytów (i nie tylko dla nich). W „Emerycie z ADHD" odpowiada, jak zwiedzać, żeby nie zbankrutować. Nam mówi także o tym, jak wydać swoją książkę i nie zwariować.

– „Emeryt z ADHD". Tytuł pańskiej książki brzmi prowokująco...

— Wyniosłem się z miasta na wieś, do Rudzienic w gminie Iława. I to na wsi tak mnie nazywają. Nie potrafię usiedzieć na miejscu. Jestem mocno zwariowanym emerytem.

– Miał pan intensywny rok.

— Książka to relacja z siedmiu wypraw, które odbyłem na przełomie 2019 i 2020 r. Najpierw była Gruzja, wzdłuż i wszerz z plecakiem, bez hoteli i biur turystycznych; 10 dni w czerwcu marszrutami. Potem rejs pod żaglami po Adriatyku. Następna to chyba wyprawa mojego życia — trzy tygodnie w Indochinach: Laos, Tajlandia, Wietnam. Kolejne odbyły się już w okresie zimowym. Na rozpoczęcie sezonu narciarskiego było Les Deux Alpes. Na kolejną wyprawę zabrałem najbliższą rodzinę: żonę i dwójkę dzieci z ich drugimi połowami i dziećmi. Pojechaliśmy na święta do Szklarskiej Poręby. Następna była wyprawa narciarska do Niemiec, zorganizowana przeze mnie dla 66 osób. Ostatnia, na zakończenie sezonu, znowu Gruzja: narty i kurort Gudauri. Wyprawy opisałem tak, jakbym je spisywał na żywo. Tak zresztą było: brałem kajet i po każdym dniu coś notowałem, dopiero potem wrzucałem opowieść w komputer. A połączyłem to epizodami z mojego życia. Co porabiam na wsi, dlaczego się przeniosłem. A niedawno zacząłem morsować. W kolejnej książce napiszę o narciarstwie.

– Każdy pański rok tak wygląda?

— Ten, o którym rozmawiamy, rzeczywiście był intensywny. Co więcej, już gdy wracaliśmy z ostatniego wyjazdu, zaczynała się pandemia. Zazwyczaj nie jeździmy aż tak często, ale przynajmniej cztery wyprawy to norma. Dwie-trzy narciarskie i jakaś letnia. Nie liczę mniejszych, jak rowerowe lub spływy kajakowe Iławką, Drwęcą i niesamowitym Welem. Lubię być aktywny. Jedenaście lat temu kupiłem ziemię nad jeziorem i na tym hektarze „gospodarzę". Jeszcze wówczas nie byłem emerytem, a dyrektorem Powiatowego Centrum Kształcenia Praktycznego. Słowa „gospodarzę" używam w cudzysłowie, bo nigdy pola nie uprawiałem. Zbudowałem dom, potem drugi do agroturystyki. Latem jestem trochę uziemiony, bo trzeba dopilnować gości. Ale już wrzesień... Dwie wyprawy na żagle już są zaplanowane. A tydzień temu wróciłem ze Szwajcarii, z nart. Nie wyobrażam sobie roku bez nich. A muszę powiedzieć, że Szwajcarzy podeszli do tematu profesjonalnie, rygor sanitarny jest tak przestrzegany, że zagrożenie jest niewielkie. Wszystko jest logiczne i mądre. To jest proste, tylko trzeba to wyegzekwować! Wszyscy zadowoleni, zarabiają ci, którzy mają zarabiać.

Fot. Edyta Kocyła-Pawłowska

Waldemar Kowalski: Jestem mocno zwariowanym emerytem

Fot. Archiwum prywatne

Waldemar Kowalski z żoną Dzidką, czyli Zdzisławą, w Gruzji

– A kto płacił za te wszystkie wyprawy?

— Jedna z nich — Indochiny — była droga, ale przygotowywałem się do niej długo. Pozostałe? Z biurem podróży jest dużo drożej. W książce nie piszę o kosztach, ale tutaj je zdradzę. Na przykład Gruzja, we dwoje z żoną, za 10 dni z przelotem to niecałe 4 tysiące złotych. Trzeba szukać, gdzie jest w miarę tanio, dużo taniej niż nad polskim morzem.

– Kiedy postanowił pan to wszystko spisać?

— Kiedy wybierałem się do Gruzji, syn i synowa akurat nie mogli. Synowa powiedziała: „Tata, ty fajnie piszesz, opisz trochę dla nas, żebyśmy wiedzieli, jak tam było". I gdy wróciłem, dałem synowej do przeczytania te moje zapiski w brudnopisie. Jak tylko przeczytała, zadzwoniła i mówi: „Jedziemy z wami za rok. A tak w ogóle to powinieneś zacząć przygotowywać książkę o podróżach". Pomyślałem, że to nie jest głupie. I zacząłem pisać. Ofert w internecie na wydanie książki jest bardzo dużo. Długo szukałem, bo jest wiele firm, które chcą pomóc w wydaniu, ale i żerować na autorze. Oczywiście, że za wydanie trzeba zapłacić i robi to najczęściej autor. Czasem wydawnictwo proponuje również dystrybucję. A wówczas z 39 zł za egzemplarz książki zostałoby mi 11 zł. Ale przede wszystkim nie miałbym kontroli nad tym, ile oni wydrukują i ile sprzedadzą. Powiedziałem, że nie jestem humanistą, tylko biznesmenem. I co, w umowie nie byłoby informacji, ile sztuk zostanie wydrukowanych? Usłyszałem: „Jeśli pan nam nie wierzy, to niech idzie gdzie indziej". No to poszedłem. W końcu zdecydowałem się na nieduże wydawnictwo ze Słupska. Dopięliśmy szczegóły, nie zdecydowałem się na ich dystrybucję. Poszedłem w kierunku własnej dystrybucji. Dlaczego? Bo mam tylu znajomych i przyjaciół, którzy ze mną jeżdżą, że jeśli rozdam 1/3 nakładu i poproszę, by każdy z nich sprzedał po 2-3 książki, to cały nakład się rozejdzie. Skoro ja mogłem, to i każdemu może się udać.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA

eprasa.pl 43a8e50660

50 lat minęło jak jeden dzień!

JUBILEUSZ || Przeciwności w życiu bywa wiele: rodzinnych, materialnych, a często i zdrowotnych. Wielkim darem jest móc przeżyć wspólnie 50 lat. Taką parą są Krystyna i Eugeniusz Ziemniak z Braniewa, którzy przeżyli razem pół wieku. Jaką mają receptę? Trzeba czasem iść na kompromis.

Pani Krystyna pochodzi z miejscowości Chruściel w gminie Płoskinia. Od dziecka miała zdolności manualne i lubiła z mamą robić dekoracje. Niestety w wieku 12 lat jej mama zmarła. Pogrzeb odbył się w jej urodziny. Dziewczynkę wychowywał tata. W 8. rocznicę śmierci mamy, pani Krystyna miała wypadek. Powrót do sprawności był bolesny i trudny. Po roku kobieta zaczęła chodzić.

— Myślałam, że nic dobrego w życiu mnie już nie spotka — wspomina. — A jednak, życie szykowało dla mnie niespodziankę. Poznałam Eugeniusza. On swoim sposobem bycia i zawziętością przekonał mnie, że mogę mieć rodzinę i być szczęśliwa.

Fot. Arch. prywatne

Krystyna i Eugeniusz Ziemniak 13 lutego 2021 roku świętowali 50-lecie pożycia małżeńskiego

13 lutego 1971 roku o godz. 13 pani Krystyna i pan Eugeniusz złożyli przysięgę małżeńską przed urzędnikiem w Braniewie, potem ślub kościelny odbył się w Chruścielu. Młodzi małżonkowie początkowo zamieszkali wraz z tatą pani Krystyny, potem otrzymali mieszkanie w Braniewie i tu mieszkają do dziś. Na świat przyszła dwójka dzieci: Edyta i Klaudiusz. Pracowali, wychowywali dzieci, wspierali się. Na emeryturach rozwijają swoje pasje: pani Krystyna tworzy piękne rękodzieło, a jej mąż pasjonuje się fotografią. Lubią podróżować i wypoczywać na działce.

— Dzięki swojemu hobby nauczyłam się, co to jest ciężka praca, wytrwałość i przede wszystkim ogromna pokora — przyznaje pani Krystyna. — Z czasem zaczęłam eksperymentować z różnymi metodami zdobniczymi, technikami i tak znalazłam się na obecnym etapie. To wyjątkowo czasochłonne hobby, ale dzięki niemu zapominam o codziennych problemach. Satysfakcja z samej siebie i swoich osiągnięć daje jej napęd do życia i wiarę we własne możliwości.

Pan Eugeniusz to człowiek, który ujmuje innych optymizmem i otwartością. Mimo życiowych przeciwności i choroby to wciąż aktywny senior z marzeniami. Kochający mąż, wspaniały ojciec i dziadek. Do Braniewa przeprowadził się z rodziną w 1958 roku. Wcześniej mieszkał w Sztumie i Malborku. Miał wtedy 8 lat, ale jak przyznaje, pokochał Braniewo już wtedy i nie wyobraża sobie życia w innym miejscu na ziemi. Pan Eugeniusz ukończył szkołę krawiecką i przez wiele lat pracował w zawodzie. Zdarza się mu do dziś siedzieć przy maszynie i szyć. Uwielbia fotografować przyrodę i swoją żonę. Kocha Braniewo i uwiecznia je na zdjęciach.

— Zdjęcie to pamiątka na całe życie. Pamięć jest zawodna. Zdjęcia uchwycą chwilę, zatrzymają czas na kolorowych fotografiach. Można wrócić wspomnieniami i myślami do danego okresu z naszego życia. Zapamiętać wydarzenia, emocje, osoby — przekonuje pan Eugeniusz. — Dla mnie wyciągnięcie starych albumów i zdjęć jest zawsze niezwykłym przeżyciem, szczególnie, gdy towarzyszą mi bliskie osoby. Chyba nie znam lepszego sposobu na wspólne celebrowanie chwil.

Krystyna i Eugeniusz w czasie ślubu

Małżonkowie mają też wspólną pasję: od 10 lat należą do grupy teatralnej „Teatr Pomyłek" działającej w Braniewskim Centrum Kultury.

— Raz graliśmy nawet jako małżeństwo w skeczu o nocy poślubnej — opowiada pan Eugeniusz.

Złote gody to niezwykłe święto, obchodzone w naszej polskiej tradycji szczególnie uroczyście. Aby na nie zasłużyć, trzeba wytrwać w małżeństwie 50 lat, a więc przeszło 18 tysięcy nocy i dni. Wspólne pół wieku to wspaniały wzór mądrego życia i przykład dla młodych ludzi. Ich małżeństwo jest dowodem tego, że wbrew wszelkim przeciwnościom losu, przysięgi małżeńskiej można dochować, że idąc przez życie we dwoje, wiernie dzieli się każdy sukces i radości, ale też każdy smutek i niepowodzenie.

– Byliśmy sobie przeznaczeni – mówią małżonkowie. — To była wielka i prawdziwa, szczera miłość, która dawała nam siłę, by walczyć z trudnościami życia. Były w tym czasie dni radosne, ale i smutne. Raz z górki, raz pod górkę, jednak trwaliśmy razem. Doczekaliśmy się 2 dzieci i 3 wnuków Ze wzruszeniem patrzymy na swoją rodzinę. Nawet nie wiemy, kiedy te wszystkie lata przeminęły — dodają z łezką w oku.

Czy trudno być ze sobą tak długo? Jubilaci z Braniewa zgodnie twierdzą, że bardzo łatwo. Mają na to receptę.

— TRZEBA CZASEM IŚĆ NA KOMPROMISY I BYĆ DLA DRUGIEGO PRZYJACIELEM.

I zawsze w małżeństwie musi być szacunek i miłość. Bez tego żadne małżeństwo nie przetrwa trudnych chwil. I ważne, by umieć sobie wybaczać — radzą małżonkowie. — Każda miłość jest podróżą w głąb siebie, jest odwagą wspólnego kroczenia przez wyboje i zakręty, a każda decyzja ma konsekwencje. My swojej obietnicy małżeńskiej dotrzymaliśmy. Jesteśmy ze sobą na dobre i złe, w radościach i smutkach, w zdrowiu i w chorobie.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 43a8e50660

Sztuka trwa długo, życie krótko

WYSTAWA || Ars longa – vita brevis (sztuka trwa długo, życie krótko) — pod takim, zaczerpniętym z łaciny, hasłem w olsztyńskiej Galerii Usługa można oglądać wystawę poświęconą 25-leciu Związku Plastyków Warmii i Mazur.

Ale czy na pewno w czasie tych obostrzeń chcecie się wystawiać? Przecież do galerii może wejść na raz teraz tylko pięć osób? — pytają niektórzy. A nam się wydaje, że w obecnych czasach to nasza artystyczna powinność, żeby pokazywać twórczość jest i żyje. Niektórzy teraz nie chcą się prezentować, czekają na lepsze czasy. My wychodzimy z założenia, że teraz też trzeba się sztuką dzielić, trzeba się z nią spieszyć, bo nie wiadomo czy i kiedy jakieś lepsze czasy nadejdą. Jak w tytule wystawy: życie trwa krótko, tym bardziej nie ma na co czekać — zauważa Magdalena Dudzik, organizatorka ekspozycji, prezes Związku Plastyków Warmii i Mazur.

Plastycy skończyli dwadzieścia pięć lat już pod koniec tamtego roku, jednak huczne obchodzenie urodzin wtedy nie było możliwe. Do tej pory zresztą do końca nie jest.

— GDY TYLKO SIĘ OKAZAŁO, ŻE Z POCZĄTKIEM LUTEGO GALERIE SIĘ OTWIERAJĄ, ZACZĘLIŚMY DZIAŁAĆ.

Najbardziej przykre jest to, że nie mieliśmy możliwości zaproszenia na wernisaż, który jest zawsze niesamowicie twórczym czasem wymiany doświadczeń, a na wernisaż on-line ze względu na senioralny wiek wielu naszych twórców jednak się nie zdecydowaliśmy — mówi Dudzik.

Ekspozycja to kilkanaście różnorodnych prac tworzonych różnymi technikami. Znajdziemy tam i piękną panią w kapeluszu szkicowaną węglem autorstwa najstarszej, bo już 90-letniej honorowej członkini związku Łucji Jaczewskiej, są również odtworzone z fotograficzną dokładnością kopie prac Zdzisława Beksińskiego, które stworzył Krzysztof Łukomski. — Człowiek stoi i podziwia „Wow to tak się da? Cóż za precyzja". Nasza wystawa nie ma tematu, opowiada o nas warmińsko-mazurskich plastykach na różnych płaszczyznach. Nasi członkowie to ludzie starsi i młodsi, profesjonaliści i amatorzy. Warto zobaczyć ich różnorodny świat. Do Galerii Usługa na wystawę Ars longa — vita brevis zapraszamy od czwartku do niedzieli, warto tam zajrzeć podczas spaceru po olsztyńskiej starówce — mówi prezes Dudzik.

AP

Fot. archiwum prywatne

Magdalena Dudzik, prezes Związku Plastyków Warmii i Mazur

Fot. Magdalena Dudzik

Obraz Łucji Jaczewskiej

Zachód słońca Magdaleny Dudzik

Obraz Wandy Hoffman

REKLAMA

Prezydent Miasta Elbląg podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Elblągu oraz w siedzibie Zarządu Budynków Komunalnych od 22 lutego 2021 roku do 14 marca 2021 roku zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do najmu i dzierżawy z zasobu Gminy Miasto Elbląg.

8721see1-a-M

komunikat

Wójt Gminy Płoskinia
informuje,
że w siedzibie Urzędu Gminy w Płoskini, a także na stronie http://ploskinia-ug.bip-wm.pl został udostępniony do publicznego wglądu na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

2321sezr-B-G

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI DALBRINIK sp. z o.o.
SPRZEDA

Ośrodek wypoczynkowy w Worytach, gm. Gietrzwałd, woj. warmińsko-mazurskie (w pobliżu jeziora Giłwa) usytuowany na nieruchomości gruntowej, dla której urządzona jest księga wieczysta **KW nr OL1O/00028839/5**, składającej się z działek nr 247/1 i 246/4 o łącznej powierzchni 15,1373 ha, zabudowanych budynkiem hotelu w budowie (stan surowy zamknięty), infrastrukturą techniczną i rekreacyjną oraz 15 domkami letniskowymi, wraz z wyposażeniem – za cenę nie niższą niż 2/3 wartości oszacowania, tj. **6 078 234 zł** (wartość wg oszacowania 9 117 350 zł).

Zgłoszenia przystąpienia do negocjacji należy składać w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczaków 18/4, tel. **(89) 527 32 30** – w terminie do dnia **26 marca 2021 r**. O terminie i regulaminie negocjacji przystępujący zawiadomiony zostanie pisemnie.

Szczegółowe informacje dostępne są w Internecie na stronie www.syndykolsztyn.eu.
Tel. do syndyka 502 957 530.
Ośrodek wypoczynkowy można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z p. Danielem Turower, tel. 505 107 454.

www.dawro.pl

14020otba-H-G

eprasa.pl 43a8e50660

Trzy siostry na scenie

PASJA || Siostry Szydłowskie, zwyciężczynie „The Voice Senior": Nigdy nie przypuszczałyśmy, że może nas spotkać jeszcze coś tak niesamowitego jak ten program. Siostry Elżbieta, Jolanta i Krystyna mówią o sobie Wiara, Nadzieja i Miłość.

Udział w „The Voice Senior" był dla Sióstr Szydłowskich jedną z najlepszych wspólnych decyzji w ich życiu, a jednocześnie hołdem złożonym mamie, która zawsze marzyła o tym, by córki zaśpiewały razem na scenie. Nie tylko spełniły więc jej marzenie, ale też wygrały w wielkim stylu. Piosenkarki wspominają, że na początku nie nastawiały się na sukces, chciały tylko zaprezentować swoje umiejętności. To, co wydarzyło się w programie, totalnie je zaskoczyło i dodało im pewności siebie. Teraz już wiedzą, że zawsze warto walczyć o marzenia.

Siostry Szydłowskie – Elżbieta, Jolanta i Krystyna – pochodzą z Łodzi. Mówią o sobie Wiara, Nadzieja i Miłość. W pierwszej polskiej edycji „The Voice Senior" stworzyły wyjątkowe trio i szybko zdobyły serca jurorów oraz widzów. Oczarowały publiczność harmonijnym śpiewem i niebywałym kobiecym wdziękiem.

– Była to wielka przygoda i wspaniałe przeżycie. Bardzo miło to wspominamy, przede wszystkim dlatego, że nie spodziewałyśmy się i nigdy nie przypuszczałyśmy, że jeszcze coś takiego niesamowitego może nas spotkać – mówi Jolanta Szydłowska, zwyciężczyni „The Voice Senior".

Podczas przesłuchania w ciemno Siostry Szydłowskie wykonały piosenkę „Kwiat jednej nocy" zespołu Alibabki. Już po tym występie zaliczane były do ścisłego grona faworytów. – Nie oczekiwałyśmy tego, że osiągniemy taki ogromny sukces – mówi Elżbieta Szydłowska.

Siostry Szydłowskie bardzo sobie cenią wsparcie, jakie otrzymały od jurorów programu.

– Była z nami nasza trenerka Urszula Dudziak. Ale również inni trenerzy, pan Andrzej Piaseczny, Alicja Majewska, Marek Piekarczyk. To nie tylko świetni wykonawcy, ale również cudowni, wspaniali ludzie o wielkim sercu – mówi Elżbieta Szydłowska.

Fot. Newseria

Siostry Szydłowskie, zwyciężczynie „The Voice Senior": Jolanta, Elżbieta, Krystyna

– Nasza mama zawsze mówiła: „śpiewajcie, śpiewajcie razem", tylko to się liczyło – dodaje Krystyna Szydłowska. Siostry wspominają, że zgodnie z życzeniem mamy zawsze umilały swoim śpiewem różne rodzinne imprezy.

Panie mają już doświadczenie sceniczne. Jolanta była kiedyś wokalistką w zespole Primo Voto. Razem z siostrą Elżbietą występowała m.in. na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze i Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. Z kolei Krystyna śpiewała w operetce w Teatrze Kameralnym w Lublinie. Po wygranej w „The Voice Senior" panie wydały debiutancką płytę z ośmioma coverami. Teraz marzą o tym, by kiedy tylko będzie to już możliwe, pojechać w trasę koncertową.

– Rozpoczęłyśmy drogę artystyczną i chciałybyśmy wystąpić na koncertach. Marzymy o tym, żeby wrócić do normalności, wrócić do koncertów – mówi Elżbieta Szydłowska.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

REKLAMA

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia
Dyrektora Zarządu Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.
z siedzibą w Mrągowie
o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na nieruchomość gruntową niezabudowaną położoną w Polskiej Wsi k. Mrągowa, dz. nr 156/19, obręb 18

NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA NIEZABUDOWANA, STANOWIĄCA WŁASNOŚĆ ZAKŁADU WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O. Działka ewidencyjna nr 156/19 o powierzchni 1,3817 ha w obrębie 18 Polska Wieś, uregulowana w księdze wieczystej nr OL1M/00029155/1.

Gmina Mrągowo nie ma aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego dla całości jej obszaru. Określenie sposobu zagospodarowania i warunków zabudowy nieruchomości może nastąpić wyłącznie w drodze decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.
Cena wywoławcza nieruchomości: 112.625,00 zł brutto.
Wadium: 11.200,00 zł.
Minimalne postąpienie: 1.000,00 zł.

Warunki uczestnictwa w przetargu:
1. **Miejsce przeprowadzenia przetargu ustnego:** przetarg odbędzie się w siedzibie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Mrągowie w dniu 4 marca 2021 r. o godz. 11.00.
2. **Termin, miejsce, wysokość oraz forma wniesienia wadium:** wadium należy wpłacić na konto **87 1160 2202 0000 0000 6193 6648** w terminie do dnia 2 marca 2021 r. Za datę wpłacenia wadium uważa się dzień wpływu wymaganej kwoty na ww. konto. Wadium wpłacone przez oferenta, który ustalony zostanie jako nabywca, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone niezwłocznie po zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni.
3. **Szczegółowe informacje o nieruchomości** można uzyskać u Kierownika Działu Technicznego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o., tel. 89 742 61 11, w godzinach pracy Zakładu, tj. 7-15.
4. **Pełna treść ogłoszenia została umieszczona na stronie internetowej Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. i BIP pod adresem: https://bip.zwik.mragowo.pl/.**

16821otbr-a-M

eprasa.pl 43a8e50660

Osiem powodów, by jeść chrzan

ROŚLINA O WŁAŚCIWOŚCIACH LECZNICZYCH || I to nie tylko w Wielkanoc! Ale ponieważ ta zbliża się do nas wielkimi krokami – spieszę przekonywać, by chrzan i ćwikła nie zniknęły ze stołu wraz z pisankami i serniczkiem.

Fot. Pixabay

Od wielu wieków w polskiej kuchni gospodynie używały chrzanu do mięs, sosów i pieczeni. Starty chrzan na kwasku cytrynowym lub z dodatkiem buraczków do dziś potrafi podnieść walory smakowe niejednej kanapki — szczególnie, że nie wiem jak innym, ale mnie wszystkie wędliny smakują ostatnio dokładnie tak samo: nijak.

Mało kto wie jednak, że ta roślina posiada liczne właściwości lecznicze. Przede wszystkim chrzan zawiera dużo witaminy C, kwas foliowy, sód, magnez, potas, wapń, cynk, mangan, witaminę B6, selen, miedź, witaminę B3, witaminę K, witaminę B1, witaminę B2, kwas pantotenowy, glukozynolany, fitoncydy, flawonoidy, enzymy i aminokwasy. I właśnie dzięki bogactwu tych składników odżywczych chrzan wpływa na nasz organizm wielokierunkowo.

Dodatkowo, ze względu na niski indeks glikemiczny (20 IG) chrzanem mogą spokojnie zajadać się cukrzycy. Tylko osobom cierpiącym na poważne choroby nerek, wątroby oraz nieżyty żołądka jedzenia chrzanu nie zaleca się.

A teraz po kolei.

1. CHRZAN POMAGA W LECZENIU INFEKCJI GÓRNYCH DRÓG ODDECHOWYCH

Ten korzeń to naturalny, równie silny co syntetyczny, antybiotyk i źródło jednego z najlepszych, działających bakteriobójczo fitoncydów. Pomaga w leczeniu przeziębienia, kaszlu, kataru, zapalenia oskrzeli, astmy i gruźlicy. W przypadku chorych zatok chrzan ułatwia usuwanie z dróg oddechowych zalegającej tam wydzieliny. Zawarta w roślinie witamina C uszczelnia naczynia krwionośne w śluzówce nosa i utrudnia przenikanie patogenów. Dzięki swoim wykrztuśnym właściwościom syrop z chrzanu pomaga leczyć męczący kaszel, także ten, który towarzyszy zapaleniu oskrzeli, oraz odkaża górne drogi oddechowe. Zatkane zatoki udrożnią też olejki eteryczne, które unoszą się nad świeżo tartym chrzanem.

2. CHRZAN POPRAWIA METABOLIZM I PRACĘ UKŁADU POKARMOWEGO

Dzięki swoim rozgrzewającym właściwościom chrzan przyśpiesza tempo przemiany materii. Podrażniając błonę śluzową żołądka — stymuluje wydzielanie soków trawiennych. Ułatwia trawienie białek zwierzęcych. Zapobiega zaparciom, wzdęciom i zgadze. Glukozynolan synigryna poprawia pracę pęcherzyka żółciowego. Magnez pobudza perystaltykę jelit i wpływa na produkcję żółci. Stąd tak wielka jego popularność wśród sarmatów, którzy w czasie biesiad spożywali chrzan garściami do ociekających tłuszczem, ciężkostrawnych mięsiw. Jest nawet taki staropolski zwyczaj: kto przed śniadaniem wielkanocnym zje trochę chrzanu ze święconki, może bezkarnie wcinać wszystkie świąteczne przysmaki.

3. CHRZAN POMAGA NA STAWY

Chrzan polecany jest w reumatoidalnym zapaleniu stawów, artretyzmie, zapaleniu nerwu kulszowego i korzonków nerwowych. Okłady z tartego chrzanu, drażniąc skórę i powodując przekrwienie tkanek — wywołują uczucie intensywnego ciepła. Dolegliwości bólowe i przykurcze mięśni ustępują, obrzęki zmniejszają się, a zdolność ruchowa stawów w kończynach poprawia się, zmniejsza się napięcie mięśniowe i obrzęki. Współczesna fitoterapia poleca okłady z chrzanu również w przypadku zapalenia nerwu kulszowego i w bólach przy skazie moczanowej.

4. CHRZAN DZIAŁA PRZECIWNOWOTWOROWO

Chrzan należy do rodziny roślin krzyżowych, a warzywa z tej grupy są bogatym źródłem glukozynolanów. Produktami ich rozkładu są izotiocyjanian fenetylu i izotiocyjanian allilu — to one odpowiadają za charakterystyczny, ostry smak chrzanu. Ale badania naukowe wykazały, że związki te i ich pochodne działają też chemoprewencyjnie: hamują lub opóźniają kancerogenezę, czyli zmiany prowadzące do powstania nowotworu. Właściwości antykancerogenne chrzanu dotyczą raka żołądka — chrzan zmniejsza ryzyko zachorowania nawet o 30-40 proc., ale także raka płuc i pęcherza moczo-

REKLAMA

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
152520otbr-A -C

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka
Specjalista rehabilitacji medycznej:
■ konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
■ diagnostyka neurorozwojowa niemowląt
Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2
151120otbr-a-M

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
156020otbr-A-G

Lek. med.
Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna
LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie
152820otbr-A -C

CHIRURG NACZYNIOWY
lek. med. Mariusz Błoniecki
specjalista chirurgii naczyniowej
specjalista chirurgii ogólnej
Przyjmuje w PONIEDZIAŁKI po godz. 16
Olsztyn, ul. Kopernika 30 „ARTERIA"
Rejestracja tel. 532 256 233 po 16
lub 608 053 505 do 16
154920otbr-a-M

eprasa.pl 43a8e50660

wego. Dodatkowo, obecny w chrzanie kwas askorbinowy, dzięki swym właściwościom antyoksydacyjnym, również wpływa na zmniejszenie ryzyka zachorowania, m.in. na raka jamy ustnej, przełyku, krtani, szyjki macicy, piersi, trzustki, okrężnicy i odbytnicy.

Zawartość glukozynolanów zależy od odmiany i typu chrzanu. Jak wynika z badań, im mniejsza średnica korzenia, tym większa zawartość antynowotworowych substancji. Poza tym wykazano, że składowanie chrzanu tartego przez ok. 2 miesiące w temperaturze 10 i 20 st. C wpłynęło na zmniejszenie się zawartości izotiocyjanianów o ok. 50 proc., w porównaniu z chrzanem przechowywanym w temperaturze 2 st. C oraz z chrzanem świeżym. W związku z tym zamiast sięgać po dostępny w sklepach chrzan tarty w słoiczkach — lepiej samemu utrzeć świeży korzeń o niewielkiej średnicy.

5. CHRZAN POBUDZA PRODUKCJĘ KOLAGENU

Chrzan jest jednym z bogatszych źródeł witaminy C — ma jej ok. 25 mg w 100 gramach. A witamina C odgrywa kluczową rolę w produkcji kolagenu. Jej duże ilości potrafią aż kilkukrotnie zwiększyć jego syntezę. Wraz z upływem czasu zdolność organizmu do regeneracji zanikających włókien kolagenowych maleje. Dlatego ważne jest, by w codzienna dieta była bogata w produkty pobudzające biosyntezę tego białka.

6. CHRZAN WPŁYWA POZYTYWNIE NA SAMOPOCZUCIE

Obecna w chrzanie pirydoksyna i kwas foliowy przyczyniają się do obniżenia poziomu homocysteiny we krwi. Wysokie stężenie tego amino-

GOTOWANY CHRZAN TRACI SWOJE WŁAŚCIWOŚCI, ZWŁASZCZA WITAMINĘ C, I DLATEGO ZALECA SIĘ SPOŻYWAĆ GO NA SUROWO. CHRZAN NALEŻY DO TEJ SAMEJ RODZINY WARZYW CO KAPUSTA, BRUKSELKA, KALAFIOR, BROKUŁY, RZODKIEWKA, BRUKIEW, KTÓRE RÓWNIEŻ WYKAZUJĄ DZIAŁANIE PRZECIWNOWOTWOROWE.

kwasu oddziałuje negatywnie na produkcję serotoniny. Od ilości tego neuroprzekaźnika w organizmie w dużym stopniu zależy nasz stan psychiczny. Zbawienny wpływ na samopoczucie ma także obecny w chrzanie magnez. Powstrzymuje on uwalnianie z zakończeń nerwowych adrenaliny i noradrenaliny, które wraz z kortyzolem zaliczane są do hormonów stresu. Czyli wprawdzie smakiem chrzanowi daleko do gorzkiej czekolady lub kakao — ale magnez w nim zawarty działa tak samo!

7. CHRZAN ZWALCZA WOLNE RODNIKI TLENOWE

Rodniki uszkadzają m.in. odpowiedzialne za produkcję insuliny komórki - trzustki, co przyczynia się do rozwoju cukrzycy. Wpływają także na rozwój zaćmy, miażdżycy, nowotworów i demencji. Przyśpieszają starzenie się organizmu. Obecna w chrzanie witamina C uważana jest za jeden z najsilniejszych antyutleniaczy. Zapobiegając nadprodukcji wolnych rodników przeciwdziała uszkodzeniom tkanek i organów powodowanym przez stres oksydacyjny. Przeciwutleniaczami są również występujące w chrzanie cynk, selen i miedź.

8. CHRZAN ZMNIEJSZA RYZYKO WAD ROZWOJOWYCH PŁODU

Bezmózgowie, rozszczep kręgosłupa i przepuklina mózgowa to wady letalne lub powodujące poważne i trwałe upośledzenie sprawności. Są jedną z najczęstszych przyczyn śmierci niemowląt. Najskuteczniejszym sposobem zapobiegania ich wystąpieniu jest przyjmowanie kwasu foliowego. Do powstania wad cewy nerwowej dochodzi w pierwszych tygodniach ciąży, kiedy wiele kobiet nie zdaje sobie jeszcze sprawy ze swojego stanu. Dlatego ze względów profilaktycznych kobiety w wieku rozrodczym powinny pamiętać o odpowiedniej ilości witaminy B9 w diecie. Chrzan zawiera około 57 µg kwasu foliowego w 100 g rośliny.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

SYROP Z CHRZANU NA KASZEL

Starożytni czynili z chrzanu lekarstwo przeciwko boleniu głowy zaziębionej: chrzan drobno pokrojony suszyli i miałko utartego po łyżeczce z winem ciepłym choremu pić dawali, każąc mu zaraz w pościel się kłaść i pocić.
–Marta Leśnicka, „Zielska, zioła i ziółka"
Do 100 g świeżego, utartego chrzanu dodajemy 1/2 szklanki ugotowanej, przestudzonej wody i zostawiamy pod przykryciem na pół godziny. Powstały sok należy wycisnąć. Następnie dodać do niego 100 g miodu, syropu lub osłodzonego soku owocowego i wymieszać. Tak przyrządzoną miksturę należy pić 3 razy dziennie po jednej łyżce stołowej w kaszlu i nieżytach dróg oddechowych. Dzieciom można podawać po 1 łyżeczce od herabaty.
Przepis pochodzi z książki: A. Ożarowski, W. Jaroniewski, Rośliny lecznicze i ich praktyczne zastosowanie

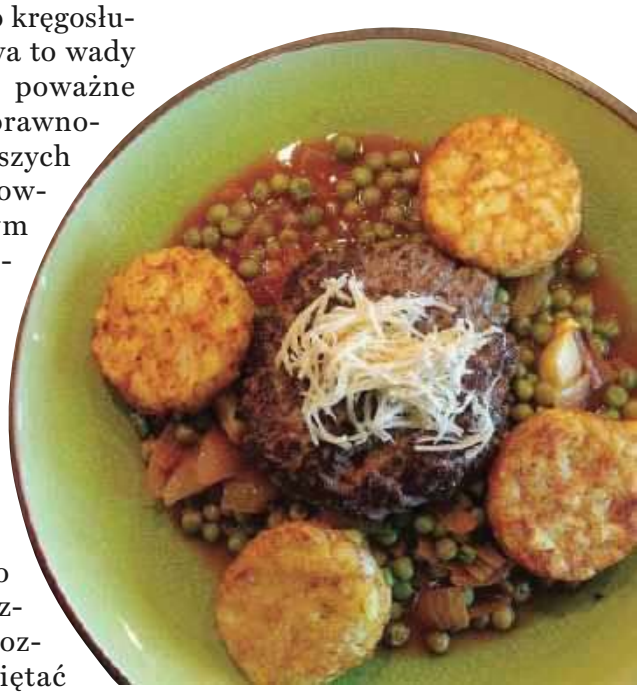

REKLAMA

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94

- oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
- implantologia stomatologiczna
- stomatologia zachowawcza • protetyka
- kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym

152120otbr-A-C

TWÓJ CZWARTEK i PIĄTEK LOKALNY TYGODNIK

eprasa.pl 43a8e50660

Pandemia może powodować depresję

DEPRESJA || W Polsce na depresję choruje około 1 mln osób. Jedną z przyczyn może być przewlekły stres. Pandemia i związane z nią izolacja, poczucie niepewności, obawy o zdrowie czy groźba utraty pracy dla wielu osób są doświadczeniem traumatycznym.

Zachorowań na depresję będzie lawinowo przybywać. Wśród najbardziej narażonych na tę chorobę są pracownicy służby zdrowia, ale szczególną uwagę należy poświęcić też osobom w wieku przedemerytalnym oraz nastolatkom.

– Wzrost zachorowań na depresję na całym świecie miał miejsce już przed pandemią COVID-19. Ona jednak znacznie ten proces przyspieszyła. Nie ma się czemu dziwić, bo sytuacja, z którą się mierzymy – paraliż w wymiarze globalnym, zagrożenie dla zdrowia i życia swojego i bliskich, utrata pracy i przychodów, zachwianie poczucia bezpieczeństwa związane z tym, że nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jak pandemia będzie się rozwijać w przyszłości – to są jedne z najsilniej oddziałujących stresorów. Współczesne pokolenie jest pierwszym, które nie doświadczyło wojny i po raz pierwszy zmaga się z tak ekstremalnymi warunkami – mówi Joanna Wiśniewska, psycholożka społeczna i wykładowczyni Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu.

W swoim ubiegłorocznym raporcie ONZ prognozuje, że pandemia COVID-19 znacznie pogorszy statystyki zachorowań na depresję. Jak wskazuje, szczególnie narażeni są na nią pracownicy służby zdrowia. Potwierdzają to też dane przytaczane przez Medicover, według których w ostatnich miesiącach 35 proc. pracowników medycznych odczuwało silny stres, a 15 proc. cierpiało na depresję.

Według Światowej Organizacji Zdrowia depresja jest jedną z najczęściej występujących chorób, a do 2030 roku zajmie pierwsze miejsce na liście najczęstszych schorzeń. Niepokojące są wzrosty zachorowań na depresję wśród dzieci i młodzieży, które jeszcze kilkanaście lat temu nie występowały. Statystyki też pokazują, że pomiędzy 19. a 25. rokiem życia jest ona drugą z przyczyn prób samobójczych, jednak częściej chorują na nią osoby powyżej 50. roku życia.

– Szczególną uwagę trzeba zwrócić na grupę osób w wieku przedemerytalnym. Przejście na emeryturę i rezygnacja z dotychczasowej aktywności zawodowej jest dla nich szczególnym momentem, który również może obniżyć nastrój i powodować depresję – wyjaśnia psycholożka społeczna.

– Jeżeli depresja zostanie zdiagnozowana przez specjalistę i chory zostanie objęty specjalistyczną opieką psychologa lub psychiatry, to w większości przypadków jest uleczalna. Ale u każdego z pacjentów depresja ma przebieg indywidualny. Dlatego tak ważne jest, żeby osoba, która podejrzewa u siebie depresję, jak najszybciej trafiła na konsultację, natomiast osoba, u której już zdiagnozowano depresję, pod opiekę specjalisty – mówi wykładowczyni Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

KAMPANIA INFORMACYJNA

Szczepienia obłożnie chorych pacjentów w domach

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia

Wyjazdowe punkty szczepień pojadą do pacjentów obłożnie chorych, których stan zdrowia nie pozwala na samodzielne dotarcie do stacjonarnego punktu szczepień. To tzw. pacjenci leżący. Wyjaśniamy, komu przysługuje szczepienie w domu. Aby skorzystać z wyjazdowego punktu szczepień, wystarczy zadzwonić do swojej poradni podstawowej opieki zdrowotnej. Lekarze rodzinni lub pielęgniarki opieki długoterminowej najlepiej znają swoich pacjentów, dlatego najszybciej potwierdzą, że konkretna osoba z ich listy potrzebuje szczepienia w domu ze względów zdrowotnych.

SZCZEPIENIE W DOMU – KROK PO KROKU

- Poradnia POZ lub pielęgniarka opieki długoterminowej przyjmuje zgłoszenie pacjenta lub opiekuna do wyjazdowego punktu szczepień i sprawdza, czy pacjent należy do tego POZ (jest na liście aktywnej poradni).
- Poradnia POZ lub pielęgniarka opieki długoterminowej sprawdza, czy pacjent ma skierowanie na szczepienie. Jeśli nie, a pacjent jest w grupie aktualnie szczepionej, wtedy lekarz POZ wystawia skierowanie na szczepienie.
- Podstawami do zakwalifikowania pacjenta do szczepienia wyjazdowego są: dokumentacja medyczna i wiedza lekarza lub pielęgniarki opieki długoterminowej o stanie zdrowia pacjenta, teleporada, wywiad z opiekunem pacjenta.
- Jeśli lekarz POZ lub pielęgniarka opieki długoterminowej potwierdzą, że pacjent może skorzystać ze szczepienia w domu przez wyjazdowy punkt szczepień, wtedy lekarz odnotowuje to w dokumentacji medycznej i przekazuje taką informację do wyjazdowego punktu szczepień.
- Lekarz POZ lub pielęgniarka opieki długoterminowej może też przekazać informację o pozytywnej kwalifikacji do szczepienia w domu bezpośrednio pacjentowi lub jego opiekunowi, który następnie kontaktuje się z najbliższym wyjazdowym punktem szczepień.
- Wyjazdowy punkt szczepień rejestruje pacjenta na szczepienie, ustala termin szczepienia i informuje o tym pacjenta lub jego opiekuna.
- O zakwalifikowaniu do szczepienia decyduje lekarz wyjazdowego punktu szczepień. Jeśli pacjent pozytywnie przejdzie kwalifikację, zostaje zaszczepiony pierwszą dawką preparatu. W dniu szczepienia ustalana jest również data podania drugiej dawki szczepionki.

TRANSPORT DO PUNKTU SZCZEPIEŃ

Dla osób z niepełnosprawnościami lub wykluczonymi komunikacyjnie przygotowany jest transport samorządowy, organizowany przez lokalne władze. Gminy zorganizowały specjalny transport z domu pacjenta do punktu szczepień. Po zaszczepieniu osoba potrzebująca zostanie odwieziona do swojego miejsca zamieszkania. Chęć skorzystania z transportu można zgłosić bezpośrednio w punkcie szczepień lub za pośrednictwem specjalnego numeru telefonu, który jest obsługiwany przez poszczególne gminy.

ZE SPECJALNEGO TRANSPORTU, ORGANIZOWANEGO PRZEZ GMINY, MOGĄ SKORZYSTAĆ:

- Osoby niepełnosprawne, które posiadają aktualne orzeczenie o niepełnosprawności (w stopniu znacznym o kodzie R lub N) lub odpowiednio I grupę z ww. schorzeniami.
- Osoby, które mają obiektywne i niemożliwe do przezwyciężenia we własnym zakresie trudności w samodzielnym dotarciu do najbliższego punktu szczepień – w przypadku miast poniżej 100 tys. osób, gmin miejsko-wiejskich oraz wiejskich.
- Osoby powyżej 70. roku życia, które mają obiektywne i niemożliwe do przezwyciężenia we własnym zakresie trudności w samodzielnym dotarciu do najbliższego punktu szczepień – w przypadku miast powyżej 100 tys. mieszkańców.

Masz pytania? Zadzwoń na infolinię 989.

621otbr-G-G

eprasa.pl 43a8e50660

Krzyżówka klasyczna z hasłem

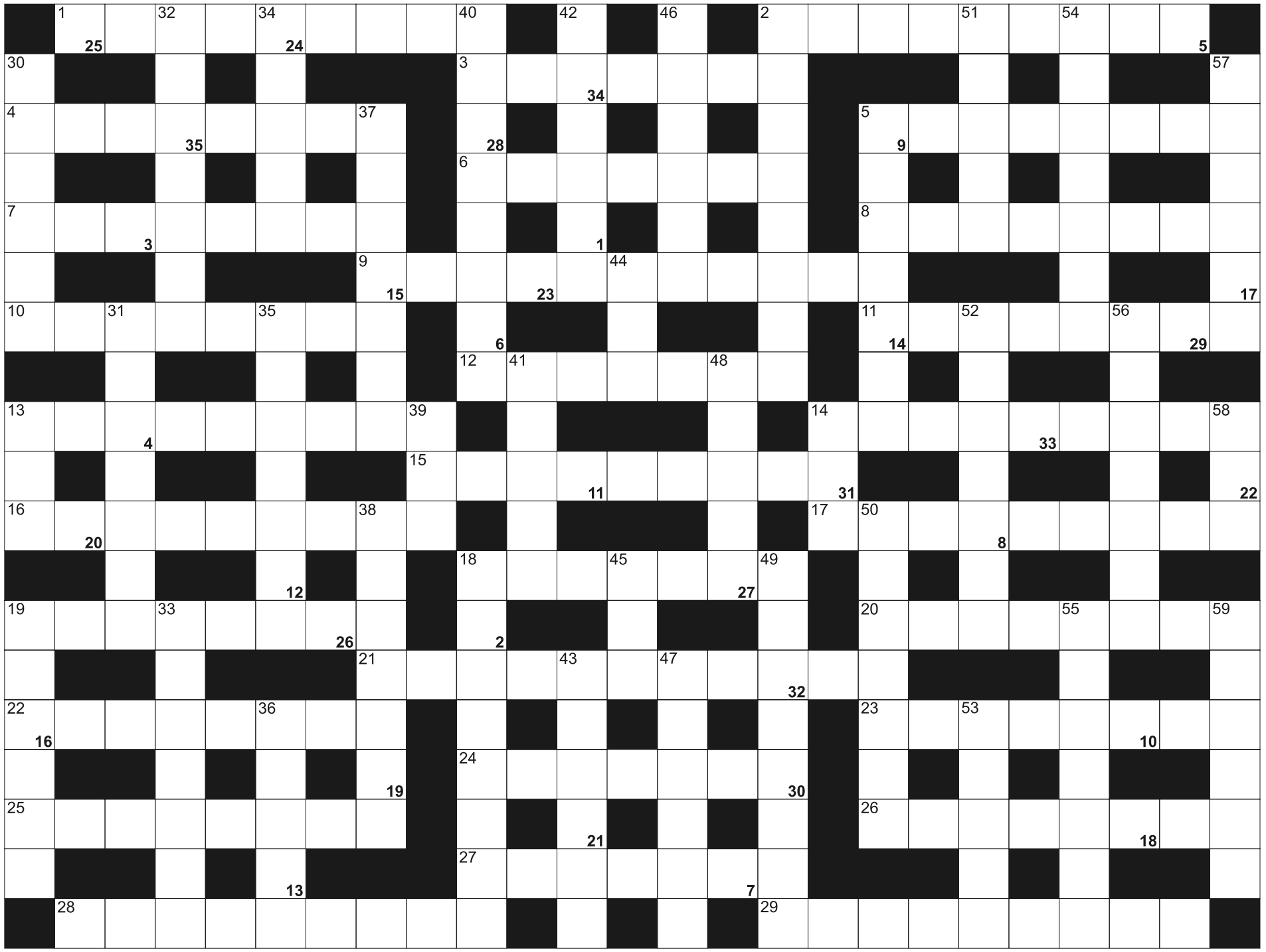

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8		9	10	11	12	13	14	15	16	17	18		19	20	21	
22	23	24	25	26	27	28	29		30	31	32	33	34	35										

POZIOMO: 1) wytrawna wódka ze śliwek; 2) uprawa na dużą skalę; 3) znak przynależności państwowej na statku; 4) ketmia, krzew lub roślina zielna; 5) oskarżony przed sądem; 6) pierwsza stolica Portugalii; 7) ciepłe filcowe kapcie z futerkiem; 8) przyrząd nawigacyjny określający położenie statku; 9) anoreksja , brak łaknienia; 10) zdrowy do zachowania; 11) frontowa to fasada; 12) miasto w Turyngii ze skocznią narciarską; 13) otwór strzelniczy w murze fortecy lub burcie okrętu; 14) włoski pociąg szybkich prędkości w Polsce; 15) bard, śpiewak, wykonawca pieśni; 16) przemysłowy zakład produkcyjny; 17) osoba tworząca strony WWW i zarządzająca nimi; 18) słowny portret człowieka; 19) czwarta część godziny; 20) syn brata; 21) potocznie droga szybkiego ruchu; 22) poluje z ptakiem; 23) stojak dla malarza; 24) wylansowali "Ona tańczy dla mnie"; 25) największe nurkujące kaczki, miękkopióry; 26) uzależnia od papierosów; 27) autor sielankowych utworów, idyllista; 28) jedwabna dwustronna tkanina żakardowa; 29) osoby o tym samym imieniu

PIONOWO: 2) niejeden w kodeksie; 5) olejne lub suche do malowania i rysowania; 13) Autostradowa Obwodnica Wrocławia; 14) Polski Związek Wędkarski; 18) ilustrator, karykaturzysta; 19) towarzyszy przeziębieniu; 30) niebieski kwiat polny; 31) element przekładni łańcuchowej; 32) francuski producent autobusów; 33) roślina owadożerna; 34) w mitologii rzymskiej demon śmierci; 35) gospodarz kamienicy, stróż; 36) rzeka wpadająca do Jeziora Wiktorii; 37) barmańskie naczynie do mieszania koktajli; 38) owady pasożytnicze; 39) rzeka graniczna między Paragwajem i Brazylią; 40) "... z pieca spadło" w wierszu Tuwima; 41) powieść Dostojewskiego; 42) Caruso, światowej sławy włoski król tenorów; 43) sznurek ze skóry; 44) na plecach Mikołaja; 45) szwedzki grosz; 46) wyspa poetki Safony; 47) emitowane przez izraelski bank; 48) ssak z nogami w białe pasy, krewny żyrafy; 49) potop lub stół; 50) albańskie miasto nad rzeką Shkumbin, Scampa; 51) Tadeusz dla kolegów; 52) choroba stale występująca w danej okolicy; 53) tropikalny ptak z dużym dziobem; 54) niewielki fragment materii; 55) miotaczki lub sztangistki; 56) Bill, 42 prezydent USA; 57) szkoła po średniej; 58) był nim Shrek; 59) ozdoba męskiej koszuli

eprasa.pl 43a8e50660

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
Olsztyn, plac Józefa Bema 5
tel. (89) 539-74-80 , tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 800-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-AH-K

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

RYBY sprzedaż: karp, amur, tołpyga, żółty karaś, do dalszej hodowli i do konsumpcji, 669-483-895.

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

CENTRUM Biskupca 42m2 (bez dzieci), 782-423-014

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE Dorotowo, 604-534-860

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

PILOT kat.B, Dorotowo, 503-103-703

PRACA na terenie Francji- pracownicy do prac budowlanych, wykończeniowych i pomocniczych. TEL.605-633-540.

PRACOWNIKA do prac wykończeniowych, 604-783-558

SPRZĄTACZKA, Dorotowo, 503-103-703

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 608-417-165

USŁUGI

budowa | remont

GAZOWNICTWO, 607-809-431

HYDRAULIK, 501-209-794

HYDRAULIK, 571-439-145

ROLETY sprzedaż, montaż, naprawa, 504-720-494

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe, kominkowe tel. 89-513-15-60, 605-048-075

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ:ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI:zboża paszowe, konsumpcyjne.TEL.606-505-511

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Tęsknota, słowo zużyte, otwarło mi swoją dal…
jak różne są rzeczy ukryte w króciutkim wyrazie: żal.

W trudnym czasie żałoby
łączymy się z
Panem

Wojciechem Tańskim

i składamy najszczersze kondolencje
z powodu śmierci

Siostry

zapewniając o wsparciu i przyjaźni.

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia
Nauczycieli w Olsztynie

77621opb1-a-M

Nikt z nas nie jest przygotowany na smutek, lecz świadomość,
że w pobliżu są ludzie gotowi nieść pomoc, pomaga

Pani

Bożenie Osik

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia w trudnych chwilach
po stracie

Mamy

przekazują dyrekcja i pracownicy
WMODN w Olsztynie

77621opb1-b-M

Naszej koleżance

Iwonie Ciszewskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Siostry

składają koleżanki z kancelarii i archiwum

77521opb1-A-G

Pani

Ewie Sierocie

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Syna

składają Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Pojezierze" w Olsztynie

78121opb1-a-M

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego dobrego kolegi

Janusza Mackiewicza

wieloletniego pracownika Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty".
Najserdeczniejsze wyrazy głębokiego współczucia

Żonie Halinie Mackiewicz,
Dzieciom oraz Rodzinie

składają Zarząd oraz pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty" w Olsztynie

77121opb1-a-M

Januszowi Soroce

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy
z Departamentu Infrastruktury i Geodezji
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

76921opb1-A-G

eprasa.pl 43a8e50660

Z chrześcijańską nadzieją na życie wieczne w niebie zawiadamiamy, że 22 lutego 2021 r. odszedł do Domu Ojca Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek, Pradziadek i Brat

ś. † p.

Zdzisław Nowacki

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 26 lutego 2021 r. o godz. 9.30 modlitwą różańcową w sanktuarium Opatrzności Bożej w Bartągu, po czym o godz. 10.00 zostanie odprawiona Msza Święta. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Bartągu.

Wdzięczna Bogu za Dar Jego Życia rodzina

77921opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 20 lutego 2021 r. zmarł Nasz Ukochany Mąż, Tata, Przyjaciel i oddany Miastu Olsztynowi Architekt

ś. † p. **Kazimierz Frankowski**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 24 lutego 2021 r. (środa) o godz. 15.15 mszą świętą pogrzebową w kościele pw. NMP Wspomożycielki Wiernych przy ul. Bałtyckiej (os. Likusy). Ceremonia pochowania nastąpi na cmentarzu parafialnym w Gutkowie.

Pogrążona w żałobie rodzina

78021opb1-a-M

Radosławowi Jeznachowi

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z Narodowego Banku Polskiego Oddziału Okręgowego w Olsztynie

76721opb1-A -P

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci kochanej Przyjaciółki

Joanny Figórskiej

z d. Soffke.

Pogrążonej w żałobie

Rodzinie

składamy szczere wyrazy współczucia.

Iwona Arent z synem,
Joanna Figielska z rodziną,
Teresa Grykiel

77021opb1-a-M

Naszej Przyjaciółce

Basi Masłowskiej
i Rodzinie

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

Beata i Asia

Basiu, jesteśmy z Tobą w tych trudnych chwilach.

78221opb1-a-M

mp-otbr-6791a-M

Odeszłaś cicho, bez słów pożegnania,
tak, jakbyś nie chciała swym odejściem smucić...
Ks. J. Twardowski

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 21 lutego 2021 r. odeszła od nas na zawsze nasza kochana Mama, Siostra, Ciocia, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Anna Pranckunas

z domu Linow

urodzona w Wilnie 90 lat temu. Jako dziecko poznała koszmar wojny. W 1945 r. została przesiedlona do Olsztyna, w którym przeżyła piękne i gorsze dni. Ceremonia pochowania na cmentarzu przy ul. Poprzecznej w Olsztynie rozpocznie się 26 lutego (piątek) o godz. 13.00.

Pogrążeni w bólu i żałobie
siostra Irena oraz bracia Wojciech i Jerzy z rodzinami

77421opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 20 lutego 2021 r. przestało bić serce naszej kochanej Mamy, Babci i Żony

ś. † p.

Teresy Szewczyk

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 26 lutego 2021 r. o godz. 10.00 mszą świętą żałobną w bazylice katedralnej pw. św. Jakuba przy ul. S. Staszica, po czym nastąpi odprowadzenie i pochowanie na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Rodzina

78621opb1-a-M

Panom **Januszowi i Sebastianowi Matusikom**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony i Mamy

składają koleżanki i koledzy z POL WTT Olsztyn

76421opb1-a-M

Z głębokim żalem żegnamy

Naszego Kolegę

Łukasza Ciacha

Rodzinie i Najbliższym

najszczersze wyrazy współczucia

składają
Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z firmy Profix

77721opb1-a-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880 | Joanna Kamińska kom. 691 410 360 | Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska *Anna Michałowska*
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

eprasa.pl 43a8e50660

Jak Bergamo stało się ziemią obiecaną

PIŁKA NOŻNA || Z ulic włoskiego Bergamo przy dobrej pogodzie widać ośnieżone szczyty Alp. Co prawda, piłkarzom tamtejszej Atalanty przez lata błąkania się na pograniczu Serie A i B daleko było do szczytu, jednak od paru sezonów drużyna z Lombardii zachwyca kibiców bezkompromisowym pięknym futbolem.

W zeszłym sezonie Atalanta Bergamo dotarła do ćwierćfinału Ligi Mistrzów, gdzie odpadła w dramatycznych okolicznościach z naszpikowanym „petrodolarami" Paris Saint-Germain (1:2, po golach straconych w... 90. i 93. min!). Czy teraz da radę w 1/8 finału Realowi Madryt? Choć częściową odpowiedź na to pytanie poznamy już dzisiaj wieczorem, a pierwszy mecz Atalanty z Realem pokażą na żywo m.in. TVP 1.

Gdyby parę lat temu ktoś powiedział Gian Piero Gasperiniemu – trenerowi, który w 2016 roku przejął Atalantę Bergamo z misją uniknięcia spadku do Serie B – że niedługo jego drużyna będzie faworytem w starciu z największymi klubami Starego Kontynentu, pewnie szkoleniowiec tylko by się uśmiechnął. Ktoś inny mógłby parsknąć śmiechem, ale nie charakteryzujący się klasą, zawsze nienagannie ubrany „Gasperson".

Skąd taki niecodzienny przydomek? Nadał go trenerowi Enrico Preziosi, prezes Genoi, który był na tyle „zakochany" w Gasperinim, że specjalnie dla niego zrezygnował ze swojego ulubionego zwyczaju, charakterystycznego dla włoskiego stylu zarządzania – czyli wyrzucania szkoleniowców na zbity pysk po pierwszym niepowodzeniu. W „Gaspersonie" chodzi rzecz jasna o porównanie do sir Alexa Fergusona. I chociaż początkowo to zestawienie wydawało się co najmniej nie na miejscu, obecnie da się je obronić.

TAK JAK POCZĄTKI FERGUSONA W MANCHESTERZE UNITED NIE BYŁY POWALAJĄCE, A NA PIERWSZE SUKCESY TRZEBA BYŁO CIERPLIWIE POCZEKAĆ, TAK I OBECNY SZKOLENIOWIEC ATALANTY NIE JEST TYPEM TRENERA, KTÓRY WCHODZI DO SZATNI I OD POCZĄTKU WYGRYWA MECZ ZA MECZEM.

Fot. Nicolo Campo, shutterstock.com

Czy Gian Piero Gasperini ma już gotową receptę na wyrzucenie za burtę Ligi Mistrzów drużyny z Madrytu? Odpowiedź poznamy najpóźniej 16 marca

Najbardziej bolesnym tego przykładem jest 90-dniowa przygoda z Interem Mediolan, z którego w 2011 roku Gasperini został zwolniony po... pięciu meczach, z których cztery przegrał. A przecież namaścił go na to stanowisko sam Jose Mourinho. – To wyglądało jak partia szachów. Cokolwiek bym zrobił, on już miał gotową odpowiedź i przechodził do kontrataku – mówił Portugalczyk o swoim vis-a-vis po bezbramkowo zremisowanym meczu Interu z Genoą, prowadzoną przez Gasperiniego. Po przyjściu do Mediolanu okazało się jednak, że ten „szachista" potrzebuje precyzyjnie wyselekcjonowanych pionków, które rozumieją jego ruchy.

Taką ekipę zbudował w Bergamo, chociaż na pierwszy rzut oka wydawało się, że materiał do pracy ma mierny. Jednak, tak jak w filmie „Moneyball", okazało się, że zawodnik wcale nie musi być najlepszy czy najbardziej utalentowany – on ma przede wszystkim pasować do taktyki. Bo to właśnie taktyka jest „konikiem" Gasperiniego, którego zespół ma być jak... wataha wilków.

– Ci z przodu nadają tempo poruszania się, za nimi są najsilniejsze wilki, które chronią wszystkich w razie ataku, z tyłu z kolei jest szef całej grupy, który ją obserwuje i dba, żeby nikt się nie zgubił – tłumaczył zawodnikom na jednej z odpraw taktycznych szkoleniowiec. Tak też zbudował swój zespół: o sile ofensywy stanowią niezwykle dynamiczni i szybko myślący na boisku gracze typu Duvana Zapaty, Luisa Muriela czy Rusłana Malinowskiego, a za ich plecami są specjaliści od rozbijania ataków, jak Marten de Roon i Remo Freuler. Co łączy tych wszystkich zawodników?

TO, ŻE ZBLIŻAJĄ SIĘ DO TRZYDZIESTKI, NIGDY W ŻYCIU NICZEGO SPECJALNEGO NIE OSIĄGNĘLI I – DO MOMENTU, W KTÓRYM ICH DROGI PRZECIĘŁY SIĘ Z „GASPERSONEM" – NIEWIELE WSKAZYWAŁO NA TO, ŻEBY MIELI ZOSTAĆ NA DŁUŻEJ ZAPAMIĘTANI PRZEZ KIBICÓW.

Do niedawna do tego grona na pewno trzeba było zaliczyć Alejandro „Papu" Gomeza, 33-letniego ofen-

eprasa.pl 43a8e50660

sywnego pomocnika, który w barwach Atalanty rozegrał 252 mecze, strzelił 59 goli i miał 71 asyst. Zamiast stać się ikoną, Argentyńczyk został jednak przykładem tego, że w watasze „wilków" nie ma miejsca na nieposłuszeństwo i chodzenie swoimi ścieżkami. Doświadczony gracz nie uszanował decyzji Gasperiniego i musiał pożegnać się z klubem, trafiając do Sewilli.

– ODSUNIĘCIE PAPU GOMEZA ZOSTAŁO PODYKTOWANE INNYMI CZYNNIKAMI. PODJĄŁEM TAKĄ DECYZJĘ, PONIEWAŻ MUSIAŁEM ZNALEŹĆ INNY SPOSÓB NA GRĘ. W TYM MOMENCIE POTRZEBOWALIŚMY WIĘCEJ WALECZNOŚCI, A GOMEZ NIE DOSTOSOWYWAŁ SIĘ DO WPROWADZANYCH ZMIAN, CIERPIAŁ W POMOCY I DLATEGO REMO FREULER POMAGA NAM DUŻO BARDZIEJ. W POPRZEDNICH SEZONACH TEŻ ZMIENIALIŚMY TAKTYKĘ I WTEDY DECYZJE BYŁY PRZEZ WSZYSTKICH BARDZIEJ AKCEPTOWANE NIŻ TERAZ – MÓWI SZKOLENIOWIEC ATALANTY.

Chociaż do meczów 1/8 finału Ligi Mistrzów zespół z Bergamo przystąpi już bez długoletniego kapitana, a także w trakcie niełatwego sezonu ligowego, to i tak – zdaniem bukmacherów – właśnie piąty obecnie zespół w tabeli Serie A jest faworytem starcia z Realem Madryt. Eksperci z firmy Totolotek za jedną złotówkę postawioną na Atalantę w domowym meczu zaplanowanym na dzisiejszy wieczór, zapłacą 2,32 zł (minus podatek). Z kolei kurs Totolotka na zwycięstwo Królewskich wynosi 2,92:1. Na pewno po części powodem takiej oceny szans jest nienadzwyczajna dyspozycja zespołu z Madrytu w tym sezonie, ale przede wszystkim to ostateczny dowód uznania dla pracy, którą pod Alpami wykonał i wykonuje Gian Piero Gasperini.

PO ZESZŁOROCZNYM ZMIECENIU Z POWIERZCHNI ZIEMI VALENCII I WYRÓWNANYM BOJU Z PSG, ATALANTA NIE JEST JUŻ CIEKAWOSTKĄ, TYLKO NOWĄ SIŁĄ, Z KTÓRĄ MUSZĄ SIĘ LICZYĆ NAJLEPSI NA KONTYNENCIE...

Jeśli Atalanta będzie sobą – czyli zespołem, który gra szalonym pressingiem na całej powierzchni boiska, atakuje całą drużyną i wychodzi z założenia, że może stracić i pięć goli, jeżeli tylko sam strzeli sześć – to wszystkich kibiców futbolu czekają pasjonujące chwile przed telewizorami. „Gasperson" musi jednak uważać, żeby nie popełnić błędu z zeszłorocznego ćwierćfinału, kiedy będąc dosłownie o krok od awansu, zapłacił najwyższą cenę za zaprzedanie duszy diabłu i... cofnięcie się do defensywy. W efekcie stracił dwie bramki w ostatnich minutach i odpadł z rozgrywek.

Dla trenera i jego piłkarzy płynie z tego jedna ważna nauka – nie należy powstrzymywać żywiołu. Skoro ktoś fenomenalnie gra rock'n'rolla, nie powinno się zmuszać go do jazzu.

– ABY ZBUDOWAĆ TOŻSAMOŚĆ I STYL ZESPOŁU, NIE POTRZEBA ZBYT WIELE CZASU. PROBLEM JEST JEDEN I DOTYCZY WYNIKÓW: JEŚLI SĄ, POMAGAJĄ, ZWŁASZCZA W NOWYM KLUBIE. TO WAŻNE, ŻEBY POZNAĆ CHARAKTERYSTYKĘ PIŁKARZY I TO, W CZYM ZNAJDUJĄ SATYSFAKCJĘ.

Futbol to sport wymówek. Na pytanie „Dlaczego zagrałeś źle?" albo mówią „Nie byłem na właściwej pozycji", albo „Kolega źle mi podał". Jeśli wyeliminujesz część z tych wymówek, pójdziesz do przodu – mówi Gasperini. Kto wie, czy po środowym spotkaniu to piłkarze Realu nie będą szukali wymówek... RED.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.
Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SPRINTEM

Fot. Archiwum klubu

Juniorki KKS Olsztyn dzielnie powalczyły w Krakowie

KOSZYKÓWKA || Wysokie zwycięstwo nad zespołem Młode Lwice Gdańsk (68:42), przegrana po walce z faworyzowaną Wisłą CanPack Kraków (55:64) oraz brak awansu do półfinałów mistrzostw Polski juniorek do lat 19 – tak wygląda plon występu młodych koszykarek KKS Olsztyn w ćwierćfinałowym turnieju w Krakowie. Tu koniecznie trzeba jednak wspomnieć, że drużyna trenerów Alicji i Tomasza Sztąberskich jest młodsza od swoich rywalek, więc w tym składzie o sukces może powalczyć jeszcze za rok (większość zawodniczek jest z rocznika 2003, ale są też z roczników 2004, a nawet 2006 i 2007!).
A oto komentarz do turnieju w Krakowie zamieszczony na oficjalnym profilu facebookowym klubu z Olsztyna: „Niestety, nie awansowaliśmy do półfinałów mistrzostw Polski. Przegraliśmy w nierównej walce z ekipą gospodarzy TS Wisła 55:64. Dziewczyny zostawiły na boisku serce, mega zaangażowanie i walka trwały do końca meczu, ale zabrakło skuteczności. Dla każdej z nich jest to duży krok naprzód, za rok zawalczymy, zwłaszcza że cała ekipa jest o rok, dwa młodsza niż przeciwniczki. Brawo team! Brawo KKS!". Wypada nam tylko przyłączyć się do gratulacji.

• **KK Młode Lwice Gdańsk – KKS Olsztyn 42:68 (7:20, 10:12, 12:22, 13:14)**
KKS: Marta Sztąberska 15 pkt (w tym 2×3 pkt), Agnieszka Gromadzińska 17 (5×3), Zuzanna Bałdyga 3, Ewelina Kitkowska 15, Izabela Birkos 6 oraz Martyna Przeradzka 9, Inga Malinowska 3 (1×3), Karolina Mazuro
Dla Gdańska najwięcej punktów: Przyszlak 16, Komaszyńska 12.

Triple double w tym meczu zapisała na swoje konto Marta Sztąberska, która nie tylko zdobyła 15 punktów, ale i zaliczyła 14 zbiórek oraz 12 asyst! Z takim samym dorobkiem punktowym zakończyła spotkanie Ewelina Kitkowska, a aż pięć „trójek" rzuciła Agnieszka Gromadzińska.

• **KKS Olsztyn – Wisła CanPack Kraków 55:64 (15:17, 11:18, 12:12, 17:17)**
KKS: Marta Sztąberska 18 (1×3), Agnieszka Gromadzińska 21 (6×3), Zuzanna Bałdyga 4, Ewelina Kitkowska 5, Izabela Birkos 6 oraz Martyna Przeradzka 1, Inga Malinowska
Dla Wisły najwięcej: Wnorowska 18, Bukowczan 12, Gajoch 11, Cieśla 10.

• **Inny wynik:** Wisła CanPack – Młode Lwice 64:44 (21:15, 14:11, 10:4, 19:14).

TABELA

1. Wisła	2-0	4	128:99
2. KKS	**1-1**	**3**	**123:106**
3. Gdańsk	0-2	2	88:132

>>> Z trzech innych turniejów ćwierćfinałowych mistrzostw Polski do lat 19 awans do półfinałów wywalczyły UKS Trójka Żyrardów, MUKS Poznań oraz Widzew Łódź. PES

eprasa.pl 43a8e50660

Ślepsk wygrał, a Olsztyn pod ścianą

PLUSLIGA SIATKARZY || W 25. kolejce Ślepsk pokonał Trefl Gdańsk 3:1, co pozornie jest niespodzianką, bo obie drużyny dzieliło przed tym meczem równo 20 punktów w tabeli, ale aż tak zaskakujące nie jest, bo w Suwałkach nie jest łatwo o punkty.

Suwalczanie stanęli przed tym spotkaniem przed jasnym (choć nie tak prostym) zadaniem: albo wygrają z trzecim w tabeli Treflem i przedłużą szanse na miejsce w czołowej ósemce (czyt. na grę w fazie play-off), albo zgubią punkty i w najbliższą sobotę być może będą musieli się pogodzić z tym, że drugi rok z rzędu play-offy przechodzą im koło nosa. A co ma do tego Olsztyn? Ano ma, bo jednym z rywali Ślepska w walce o ósmą pozycję jest Indykpol AZS. Który po wyniku z Suwałk stanął jeśli nawet nie pod ścianą, to przed arcytrudnym zadaniem, gdzie nie ma miejsca na pomyłkę...

Fot. materiały prasowe klubu

Olsztyńscy kibice trzymają kciuki, żeby tak wyglądały pierwsze chwile Indykpolu AZS tuż po zakończeniu sezonu zasadniczego PlusLigi

Tak wyglądała sytuacja w interesującej olsztynian części tabeli PlusLigi przed meczem Ślepska z Treflem:

8. Indykpol AZS	31	10-14	38:49
9. Katowice	29	10-14	41:53
10. Cuprum	28	9-15	41:52
11. Ślepsk	27	9-14	39:49

Indykpol AZS wyprzedzał więc Ślepsk o cztery „oczka", mając jednak o jedno spotkanie mniej do rozegrania (AZS - dwa, Ślepsk - trzy). A to oznaczało, że jeśli ekipa z Suwałk nie da rady Treflowi i zostanie z czteropunktową stratą do olsztynian, to sprawa gry w play-offach może się rozstrzygnąć już w sobotę. Wówczas wystarczyłoby „tylko", że zespół Daniela Castellaniego wygra za trzy punkty w Katowicach i Indykpol AZS zapewniłby sobie play-offy bez czekania do ostatniej kolejki. Niestety, ten optymalny scenariusz się nie ziści, bo Ślepsk wytrzymał presję, ograł gdańszczan i zameldował się w grupie drużyn walczących o ósemkę. I to od razu na najbardziej uprzywilejowanej pozycji.

Teraz strefa zespołów walczących o ósemkę wygląda tak:

8. Indykpol AZS	31	10-14	38:49
9. Ślepsk	30	10-14	39:49
10. Katowice	29	10-14	41:53
11. Cuprum	28	9-15	41:52

„Na papierze" siatkarze z Kortowa mają wszystko w swoich rękach, bo to oni są teraz na ósmym miejscu. Wystarczy więc, że w pozostałych dwóch meczach zdobędą komplet punktów, a wtedy nikt i nic nie odbierze im play-offów. Tyle, że to właśnie Indykpol AZS ma najtrudniejszych rywali – w sobotę gra niełatwe spotkanie z GKS-em w Katowicach (g. 14.45, Polsat Sport), a w ostatniej kolejce podejmie w Uranii, będącą w porządnym „gazie", Resovię. Dla porównania: Ślepsk, który już się nie ruszy z Suwałk, podejmie spadkowicza z Będzina i beniaminka z Nysy, więc w tych potyczkach sześć punktów gospodarzy jest jak najbardziej realne. Przypomnijmy, że w razie identycznego dorobku punktowego, o wyższym miejscu w tabeli decyduje liczba zwycięstw, a dopiero później stosunek setów.

Szanse na zajęcie ostatniego miejsce w fazie play-off zachowują jeszcze aż cztery zespoły: Indykpol AZS, Ślepsk, GKS, a nawet Cuprum Lubin. Wiele wskazuje więc na to, że pasjonująca walka o ósemkę będzie trwała do samego końca sezonu zasadniczego. I tylko można żałować, że Indykpol AZS pogubił punkty tam, gdzie raczej nie powinien ich zgubić (np. 0:3 z Cuprum w Uranii czy 1:3 w Nysie). Bo teraz olsztynianie zamiast stać pod ścianą bez żadnego marginesu na błędy, mogliby spokojnie czekać na pierwszą rundę play-off. Inna sprawa, że tam szykowaliby się do ataku na... siatkarskie Himalaje, czyli do meczów z„ galaktyczną" ZAKSĄ Kędzierzyn.

Ruben Schott (z lewej) jest liderem rankingu na najlepszych przyjmujących PlusLigi

RYWALIZACJA O ÓSEMKĘ

>> **25. kolejka:** GKS Katowice – Indykpol AZS Olsztyn, ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Cuprum Lubin (oba 27 lutego)

>> **Zaległy mecz 20. kol.:** Ślepsk Suwałki – MKS Będzin (28 lutego)

>> **26. kolejka:** Cuprum – Jastrzębski Węgiel (5 marca), Ślepsk – Stal Nysa, GKS – Czarni Radom (oba 6 marca), Indykpol AZS – Resovia Rzeszów (8 marca)

• **25. kolejka:** Ślepsk Suwałki – Trefl Gdańsk 3:1 (21, 24, -24, 18). **Najwięcej punktów:** dla Ślepska – Tomas Rousseaux (19), Bartłomiej Bołądź (13) i Marcin Waliński (12); dla Trefla – Bartłomiej Lipiński (21) i Kewin Sasak (18). PES

TABELA PLUSLIGI

1. ZAKSA	66	22-2	68:18
2. Jastrzębie	53	19-5	63:30
3. Trefl	47	16-9	55:39
4. Resovia	46	17-8	56:41
5. Verva	45	16-8	57:42
6. Skra	42	13-11	49:38
7. Warta	38	13-10	45:37
8. Indykpol AZS	31	10-14	38:49
9. Ślepsk	30	10-14	39:49
10. Katowice	29	10-14	41:53
11. Cuprum	28	9-15	41:52
12. Stal	23	5-19	36:60
13. Czarni	22	7-18	32:61
14. Będzin	7	2-22	18:69

eprasa.pl 43a8e50660

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA || W meczu kończącym 18. kolejkę PKO Ekstraklasy piłkarze Piasta Gliwice przegrali u siebie z Wartą Poznań 0:1 (Kuzimski 58). Była to pierwsza ligowa porażka gliwiczan od 7. kolejki, kiedy to w Krakowie przegrali oni z Cracovią (0:1 z 17 października). Później ekipa Waldemara Fornalika zapisała na swoim koncie po pięć zwycięstw i remisów.
>>> **Czołówka tabeli:** 1. Legia 36 pkt; 2. Pogoń 35; 3. Raków 31; 4. Górnik 27; 5. Lechia 26; 6. Śląsk, 7. Jagiellonia – po 25; 8. Zagłębie, 9. Warta – po 23. >> **Klasyfikacja strzelców:** 1. Tomas Pekhart (Legia) – 15 goli; 2. Jesus Imaz – 10; 3. Jakov Puljić (obaj Jagiellonia) – 9.
• **Premier League, 25. kolejka:** Brighton – Crystal Palace 1:2. >>> **Czołówka:** 1. Manchester C. 56 pkt (mecz mniej); 2. Manchester Utd, 3. Leicester – po 49; 4. West Ham 45; 5. Chelsea 43; 6. Liverpool 40; 7. Everton 40 (dwa mecze mniej).
• **LaLiga, 24. kol.:** Osasuna – Sevilla 0:2. >>> **Czołówka:** 1. Atletico (55 pkt/23 gier); 2. Real (52/24); 3. Sevila (48/23); 4. Barcelona (47/23); 5. Sociedad (41/24); 6. Villarreal (37/24); 7. Betis (36/24).
• W spotkaniu zamykającym 23. kolejkę włoskiej Serie A Juventus Turyn bez problemów ograł ostatnie w tabeli Crotone 3:0 (Cristiano Ronaldo 38, 45, McKennie 66). Do 67. min w ekipie goście grał Arkadiusz Reca.
>>> **Czołówka:** 1. Inter 53; 2. Milan 49; 3. Juventus 48; 4. Roma 45; 5. Atalanta, 6. Lazio – po 43; 7. Napoli 40. >> **Strzelcy:** 1. Cristiano Ronaldo (Juventus) – 18; 2. Romelu Lukaku (Inter) – 17; 2. 3. Ciro Immobile (Lazio), Luis Muriel (Atalanta), Zlatan Ibrahimovic (Milan) – po 14.

TENIS || Rozstawiona z numerem piątym, Iga Świątek pokonała Amerykankę Madison Brengle 6:3, 6:4 i awansowała do drugiej rundy turnieju WTA w Adelajdzie. Następną rywalką 19-letniej Polki (18. WTA) będzie kolejna kwalifikantka, 23-letnia Australijka Maddison Inglis (136. WTA).

SIATKÓWKA || W Olsztynie rozegrano finałowy turniej o mistrzostwo województwa juniorek, w którym wzięły udział UKS Chemik SMS Olsztyn, SMS Ostróda, Energa MKS Truso Elbląg oraz MKS Kris Bus Zryw Volley Iława. Zgodnie z przewidywaniami, tytuł wywalczyły siatkarki z Olsztyna, które w całym turnieju straciły zaledwie jednego seta. W meczu o pierwsze miejsce Chemik pokonał MKS Ostróda 3:0 (21, 16, 19), natomiast trzecie miejsce przypadło Enerdze Truso. I właśnie te trzy zespoły będą reprezentować Warmię i Mazury w ćwierćfinałach turniejach mistrzostw Polski juniorek, które zaplanowano na 4-7 marca.
• **Inne wyniki:** Chemik – Truso 3:1 (25, 22, - 21, 18), Ostróda – Zryw Volley 3:0 (17, 21, 18), Ostróda – Truso 3:0 (18, 23, 26), Zryw Volley – Chemik 0:3 (-22, -21, -21), Truso – Zryw Volley 3:0 (24, 12, 21).

TABELA

1. Chemik	9	9:1
2. Ostróda	6	6:3
3. Truso	3	4:6
4. Zryw	0	0:9

SPORT W TV || **Tenis.** Turniej WTA w Adelajdzie (9, 11 oraz 1.30, 3.30 ze śr. na czw., Canal+ Sport)
• **Kolarstwo.** UAE Tour, 4. etap (11.45, Eurosport 1)
• **Siatkówka.** PlusLiga: Jastrzębie - Aluron (15, Polsat Sport); Liga Mistrzyń, ćwierćfinał: Scandicci - Conegliano (17.20, Polsat Sport Extra); Liga Mistrzów, ćwierćfinały: Lube Civitanova - ZAKSA, Skra - Zenit Kazań (17.50, 20.20, Polsat Sport)
• **Lekka atletyka.** Halowy mityng World Athletics Indoor Tour Gold w Madrycie (17.10, TVP Sport); IAAF World Indoor Tour w Belgradzie (17.30, Eurosport 1)
• **Piłka nożna.** LaLiga: Barcelona - Elche (18.55, Eleven Sports 1); Liga Mistrzów, 1/8 finału: M'gladbach - Manchester C. (20.15, Polsat Sport Premium 2), Atalanta - Real (20.50, Polsat Sport Premium 1; 20.55, TVP 1), skróty 1/8 finału (22.55, TVP Sport; 23.30, Polsat Sport Premium 1).

JK, PES

GŁOSUJĘ NA:

1.....
2.....
3.....
4.....
5.....
6.....
7.....
8.....
9.....
10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **www.gazetaolsztynska.pl**
Kupon należy dostarczyć do **31 marca 2021 r.** na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10- 364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... E-mail: .....

1. TAK / NIE* Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl, oraz że zapoznałem się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych, którą zamieszczono w § 8 regulaminu.

2. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia plebiscytu i wyłonienia zwycięzcy nagrody na podstawie regulaminu Plebiscytu.

3. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych, w tym otrzymywania informacji handlowych drogą elektroniczną na podany wyżej adres poczty e-mail i numer telefonu, realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. w Olsztynie.

Data i czytelny podpis .....

* Właściwą odpowiedź należy zakreślić. W przypadku niewyrażenia zgody w pkt 2 oświadczenia uczestnik Plebiscytu nie będzie brał udziału w losowaniu nagród.

121otbp-B -K

60 PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

ORGANIZATOR: GRUPA WM

PATRONI HONOROWI: Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki; Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin; Starosta Olsztyński Andrzej Abako; Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz; Prezydent Elbląga Witold Wróblewski; Prezydent Miasta Ełku Tomasz Andrukiewicz; Polski Komitet Paralimpijski; PZSN Start

PARTNERZY STRATEGICZNI: citi handlowy

PARTNER PLATYNOWY: SYNERGIA

PARTNERZY SREBRNI: WARMIŃSKO-MAZURSKI ZWIĄZEK PRACODAWCÓW PRYWATNYCH; BBI; REZYDENCJE WARMIŃSKIE; PROJEKT RYBAKI ŁĄSK; DBK GROUP; PRZEMYSŁÓWKA HOLDING; ZIEMAR; UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE; ASZ; HOTEL MARINA CLUB

SPONSOR NAGRODY: bodyperfect fitness wellness & spa

PARTNERZY BRĄZOWI: OSiR OLSZTYN; OLSZTYN; ORGANIZACJA TURYSTYCZNA; POMAŁY OLSZTYN

PATRONI MEDIALNI: GAZETA OLSZTYŃSKA; DZIENNIK ELBLĄSKI; nasz olsztyniak.pl; GOTV; wm.pl; KONGRES PRZYSZŁOŚCI; BEZgorset; FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI

121otbp-C -K

eprasa.pl 43a8e50660

Prenumerata za zdjęcie

BRANIEWO: WIDOK Z WIEŻY BRAMNEJ

Fot. Kajka

Drodzy Państwo, mam dla państwa propozycję. Dzisiaj każdy z nas jest fotoreporterem, bo każdy z nas ma w kieszeni telefon. Wykorzystajcie to, aby zdobyć bezpłatny dostęp do e-wydań „Gazety Olsztyńskiej". Co trzeba zrobić? Wystarczy wysłać zdjęcie ciekawego budynku, przyrody, rzeki, jeziora czy po prostu siebie na spacerze. Autorzy zdjęć zamieszczonych w Gazecie lub w jednym z naszych tygodników otrzymają od nas trzymiesięczny bezpłatny dostęp do elektronicznego wydania „Gazety Olsztyńskiej". Swoje zdjęcie wysyłajcie tutaj: i.hrywna@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o zaznaczenie jak mamy je podpisać: imieniem i nazwiskiem czy w inny sposób oraz o krótkie info opisujące co na nim jest.

Igor Hrywna

SPACER PO LESIE

Fot. Monika Lotkowska

NA ZIMOWYM JEZIORZE

Fot. Zuzanna Kieczeń

DĄBROWA (GMINA PŁOSKINIA)

Fot. Kajka

PARK W OLECKU W ZIMOWEJ SCENERII

Fot. Agnieszka

eprasa.pl 43a8e50660

Dodatek bezpłatny nr 2
(368) luty 2021 r.

rolnicze abc

ISSN 1230-882X

Fot. archiwum

Warto poszukać alternatywy na słabe gleby \10

Fot. pixabay

eprasa.pl 43a8e50660

Niewykluczony powrót do części obostrzeń

Niewykluczone, że będziemy musieli wrócić do ostrzejszych restrykcji. Nasza odpowiedzialność o tym zadecyduje – mówi rzecznik Ministerstwa Zdrowia Wojciech Andrusiewicz. Początek trzeciej fali pandemii w Polsce jest już faktem, o czym świadczy nie tylko rosnąca dynamika wzrostu zakażeń, ale i coraz większa liczba osób hospitalizowanych. Od tego, w jakim stopniu uda się kontrolować pandemię, będzie zależeć wprowadzanie planu odbudowy zdrowia Polaków, który zakłada zachęcanie do wizyt i badań kontrolnych.

Fot. archiwum

Lekarze od tygodni alarmują, że konsekwencją przedłużającej się pandemii i niewydolności systemu służby zdrowia jest narastający w społeczeństwie dług zdrowotny. Do POZ i specjalistów zgłasza się w tej chwili zdecydowanie mniej pacjentów, a wielu spośród nich jest już w zaawansowanym stadium chorób np. onkologicznych czy kardiologicznych.

– Mniej pacjentów w ostatnim roku zgłaszało się na diagnostykę kardiologiczną. Ci, którzy docierają do kardiologa, do ambulatoryjnej pomocy specjalistycznej, często mają już zaawansowane choroby. Widzimy, że również w chorobach onkologicznych pacjenci często zgłaszają się z dużym opóźnieniem, a wtedy ich leczenie jest dużo trudniejsze. To są dwa podstawowe schorzenia, w których konsekwencje opóźnionej diagnostyki mogą być najpoważniejsze, ale na pewno nie jedyne – mówi Wojciech Andrusiewicz, rzecznik Ministerstwa Zdrowia.

Z danych NFZ przytaczanych przez Polskie Towarzystwo Onkologiczne wynika, że w 2020 roku wystawiono ponad 17 tys. mniej kart diagnostyki i leczenia onkologicznego niż w 2019 roku. Tegoroczne statystyki też wskazują na niepokojący trend (ponad 3 tys. kart mniej w styczniu vs. 2020 rok). Na badania przesiewowe w kierunku raka piersi zgłosiło się w ubiegłym roku 33 proc. kobiet w wieku 50–69 lat (przed pandemią było to 55–60 proc.), a cytologię wykonało ok. 14 proc. kobiet w wieku 25–59 lat (przed pandemią 30–40 proc.). Lekarze alarmują, ze najgorzej statystyki wyglądają w kolonoskopii, na którą w niektórych województwach zgłosiło się tylko kilka procent uprawnionych.

Jak wskazuje rzecznik MZ, rząd ma plan na złagodzenie długu zdrowotnego i odbudowę zdrowia Polaków po pandemii, ale najpierw konieczne jest opanowanie sytuacji epidemiologicznej i wyhamowanie wzrostu zakażeń.

– Dzięki temu, że będziemy kontrolować pandemię, będzie można wprowadzić pewien plan odbudowy zdrowia, w którym każdy Polak powyżej 40. roku życia będzie mógł zdiagnozować się pod kątem cukrzycy, pod kątem chorób kardiologicznych i onkologicznych. Po drugie, chcemy też wdrożyć odlimitowanie wizyt u specjalistów, żeby podjąć się leczenia i diagnostyki specjalistycznej. Ale w trakcie rozwijającej się trzeciej fali pandemii tego nie zrobimy – mówi rzecznik Ministerstwa Zdrowia.

W niedzielę (21 lutego) resort zdrowia poinformował o 7038 nowych zakażeniach i 94 zgonach z powodu COVID-19. Liczba aktywnych przypadków w Polsce wynosiła 218 tys., z czego ponad 12,6 tys. chorych przebywało w szpitalach, w tym 1340 pod respiratorami. W ciągu doby wykonano 37,4 tys. testów.

– Jeszcze do niedawna liczba zakażeń koronawirusem w Polsce malała, nie w sposób drastyczny, ale była dynamika spadków. Natomiast od ponad tygodnia obserwujemy już wzrost. Najpierw delikatny, w granicach 100 zakażeń dziennie więcej, ale ostatnie dni to już wzrost w granicach ok. 2 tys. zakażeń więcej w stosunku do tego samego dnia w poprzednim tygodniu – mówi Wojciech Andrusiewicz.

Jak podkreśla, na początek trzeciej fali pandemii COVID-19 wskazuje też rosnąca liczba zakażonych SARS-CoV-2 w szpitalach. Z danych Ministerstwa Zdrowia wynika, że niedziela była już trzecim dniem z rzędu, w którym liczba osób hospitalizowanych wzrosła (do 12 609 osób).

– Kolejną daną potwierdzającą, że rzeczywiście mamy do czynienia z początkiem trzeciej fali, jest dość duży wzrost zleceń z podstawowej opieki zdrowotnej, zleceń na testy pod kątem koronawirusa. W skali tygodnia jest to wzrost o ok. 12 tys. testów, więc nie jest to mało. Co oczywiste, rośnie więc też liczba wykonywanych testów. Te wszystkie dane składają się w jedną całość – mówi rzecznik Ministerstwa Zdrowia.

Niepokojące dane spływają również z Czech i Słowacji, gdzie notuje się znacznie więcej przypadków na 100 tys. mieszkańców niż w Polsce.

– W Czechach to cztery i pół razy więcej niż w Polsce, na Słowacji – dwa i pół razy więcej. To jednak nie znaczy, że i u nas ta dynamika nie może jeszcze wybuchnąć. Wszystko zależy od nas, bo podstawową zmienną rzutującą na to, jak będzie wyglądała trzecia fala w Polsce, jest podejście społeczeństwa do obostrzeń. Jeśli będzie ono mało odpowiedzialne, jeżeli będziemy lekceważyć obowiązujące przepisy i zalecenia, to rzeczywiście możemy mieć do czynienia z dużą skalą wybuchu pandemii – mówi Wojciech Andrusiewicz.

– Mamy do czynienia ze wzrostem skali naszej aktywności i pewnym poluzowaniem, ale nie restrykcji, tylko poluzowaniem zasad, którymi powinniśmy się kierować, odpowiedzialności i naszego podejścia do reżimu sanitarnego. Rozumiemy, że psychicznie ciężko żyje się w tych obostrzeniach i trudno ten reżim utrzymać. Jednak nadmierne luzowanie sobie służy rozwojowi pandemii. Jeśli w najbliższych dniach dołożymy do tego masowe lekceważenie reżimu sanitarnego – czy to na stokach, czy w hotelach – to możemy notować wybuch pandemii podobnie jak w Czechach czy na Słowacji. A tego chyba wszyscy wolelibyśmy uniknąć – podkreśla rzecznik MZ.

Rząd nie wyklucza powrotu do części obostrzeń, jeżeli tendencja wzrostowa liczby zakażeń będzie się utrzymywać, jednak – jak podkreśla rzecznik – wszystko jest uzależnione od tego, na ile restrykcyjnie społeczeństwo będzie stosować się do zasad reżimu sanitarnego.

– Niewykluczone, że będziemy musieli wrócić do ostrzejszych restrykcji. Jeżeli będziemy widzieli odbicie ze skali zachorowań, którą mieliśmy jeszcze dwa tygodnie temu, czyli z pułapu mniej więcej 5,5 tys. zakażeń na dobę, to trudniej będzie pohamować rosnącą skalę wzrostów. Jeżeli nie chcemy ponownego zamknięcia, jeżeli chcemy żyć w miarę normalnie przy tych obostrzeniach, które obowiązują, to nasza odpowiedzialność o tym zadecyduje – podsumowuje Wojciech Andrusiewicz.

opr. bar za newseria.pl

Zwrot akcyzy za paliwo rolnicze w 2021 roku

Został jeszcze ponad miesiąc na złożenie wniosku o zwrot akcyzy za paliwo rolnicze w 20121 roku. Nie można przegapić terminu.

For. archiwum

W 2021 r. stawka zwrotu podatku akcyzowego, który jest zawarty w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej wyniesie 1 zł na itr oleju, czyli tak jak w latach ubiegłych

Pierwszy termin składania wniosków o zwrot akcyzy za paliwo rolnicze w 2021 roku zakończy się 1 marca. W 2021 r. stawka zwrotu podatku akcyzowego, który jest zawarty w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej wyniesie 1 zł na 1 litr oleju, czyli tak jak w latach ubiegłych.

Wnioski o zwrot akcyzy w 2021 roku przyjmowane będą w dwóch terminach:

— od 1 lutego 2021 r. do 1 marca 2021 r.

Należy złożyć odpowiedni wniosek do wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, w zależności od miejsca położenia gruntów rolnych wraz z fakturami VAT (lub ich kopiami) stanowiącymi dowód zakupu oleju napędowego w okresie od 1 sierpnia 2020 r. do 31 stycznia 2021 r.

— od 2 sierpnia 2021 r. do 31 sierpnia 2021 r.

Należy złożyć odpowiedni wniosek do wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, w zależności od miejsca położenia gruntów rolnych wraz z fakturami VAT (lub ich kopiami) stanowiącymi dowód zakupu oleju napędowego wokresie od 1 lutego 2021 r. do 31 lipca 2021 r.

Dla roku 2021 limit zwrotu podatku akcyzowego zawartego w cenie paliwa rolniczego wynosi:

— 100,00 zł * ilość ha użytków rolnych

— 30,00 zł * średnia roczna liczba dużych jednostek przeliczeniowych bydła

Rząd przeznaczył na wypłatę zwrotu podatku, od każdego zakupionego litra paliwa rolniczego, sumę rzędu 1180 mln zł. Biorąc pod uwagę dane dotyczące zwrotu podatku akcyzowego, przewiduje się, że powierzchnia użytków rolnych, do której producenci rolni będą ubiegać się w 2021r. o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej, nie powinna przekroczyć:

— 10,4 mln ha użytków rolnych

— oraz ok. 4 mln DJP bydła

Pieniądze wypłacane będą w dwóch terminach:

1 – 30 kwietnia 2021 r. w przypadku złożenia wniosku w pierwszym terminie

1 – 29 października 2021 r. w przypadku złożenia wniosku w drugim terminie

Pieniądze wypłacane będą gotówką w kasie urzędu gminy lub miasta, lub przelewem na rachunek bankowy podany we wniosku.

Wniosek o zwrot podatku dostępny jest m.in. na stronach internetowych urzędów gmin, urzędów wojewódzkich, ośrodków doradztwa rolniczego oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi (www.minrol.gov.pl), a także w urzędach gmin do kopiowania.

Źródło: arimr.gov.pl, Monika Radziulewicz

eprasa.pl 43a8e50660

Zielony ład w sprawie emisji amoniaku do atmosfery

Od 1 sierpnia 2021 mocznik w formie granulowanej musi zawierać inhibitor ureazy lub powłokę biodegradowalną. Mocznik stosowany w nowej formie wpłynie na ograniczanie emisji amoniaku do atmosfery, co jest zgodne z kierunkiem działania Komisji Europejskiej, zwłaszcza z założeniami i celami Europejskiego Zielonego Ładu.

Prezydent Andrzej Duda podpisał 16 czerwca ubiegłego roku zmianę Ustawy o nawozach i nawożeniu oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Część zawartych w ustawie zmian jest dostosowaniem się do zmian wynikających z rozporządzeń unijnych.

Ustawa weszła w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia, z wyjątkiem przepisów w związanych z kompetencjami przejętymi przez PIORiN. Część innych przepisów przejściowych, weszło w życie z dniem 1 lipca 2020 r. Natomiast, przepis dotyczący zakazu stosowania mocznika granulowanego, wraz z przepisem sankcyjnym obowiązywał będzie od 1 sierpnia 2021 r.

Obowiązkowo inhibitor ureazy lub powłoka biodegradowalną

Przypomnijmy, że najnowsza nowelizacja ustawy o nawozach i nawożeniu wprowadza w życie nowy zapis, zgodnie z którym od dnia 1 sierpnia 2021 roku nie będzie można stosować mocznika w formie granulowanej, z wyłączeniem mocznika zawierającego inhibitor ureazy albo powłokę biodegradowalną.

Inhibitor ureazy ma za zadanie kontrolowanie procesu hydrolizy mocznika. Polega to na zmniejszeniu lub zahamowaniu aktywności ureazy, czyli enzymu katalizującego reakcję rozkładu mocznika do amoniaku i dwutlenku węgla. W uzasadnieniu dokumentu można przeczytać, że nowelizacja Ustawy o nawozach i nawożeniu przyczyni się do ograniczenia emisji amoniaku do atmosfery.

Rekomendowane nawozy zawierające inhibitor ureazy lub powłokę biodegradowalną działają przez dłuższy czas w glebie. Ich dłuższe działanie automatycznie wydłuża czas dostępności składników pokarmowych dla roślin. Dzięki temu rolnik ogranicza liczbę wykonywanych zabiegów, oraz koszty stosowania nawozów.

Nawozy dostosowane do nowych wymagań

Wiodące na rynku firmy posiadają w swoich ofertach nawozy przystosowane do nowych wymogów. Ale ich dostosowanie do nowych realiów, spowodowało dodatkowe obciążenia, więc wzrost cen nawozów azotowych był nieunikniony. Grupa Azoty stosując się do wymagań Dyrektywy NEC oferuje nowy produkt mocznik N46 z inhibitorem ureazy (NBPT) pod nazwą handlową Pulrea +INu.

Fot. archiwum

Nawozy zawierające inhibitor ureazy lub powłokę biodegradowalną działają przez dłuższy czas w glebie, dzięki temu wydłuża się czas dostępności składników pokarmowych dla roślin

Firma PhosAgro poinformowała rolników, że w nowym sezonie wegetacyjnym będą mieli do dyspozycji nowy nawóz UltraGran Stabilo. Jego mechanizm działania polega na aktywnym blokowaniu enzymu ureazy, który wiąże się ze standardowym mocznikiem i przekształca go do amoniaku oraz dwutlenku węgla. Jeżeli w miejscu aktywnym enzymu – ureazy – pojawi się inhibitor, to nie dochodzi do reakcji i amoniak nie jest wytwarzany – wyjaśniają eksperci. Warto wspomnieć, że stosując nowy produkt, można zwiększyć efektywność nawożenia azotem nawet o 30 proc. w porównaniu z zastosowaniem mocznika bez stabilizatora. Poza tym ograniczamy straty azotu, ograniczamy emisję szkodliwego amoniaku do atmosfery. Rośliny są w stanie lepiej wykorzystać tego typu azot podany w okresie wegetacji.

Mocznik stosowany w nowej formie wpłynie na ograniczanie emisji amoniaku do atmosfery, co jest zgodne z kierunkiem działania Komisji Europejskiej, zwłaszcza z założeniami i celami Europejskiego Zielonego Ładu. Ponadto trzeba podkreślić, że stosowanie mocznika nowej generacji wpisuję się i spełnia wymagania określone w przepisach unijnej dyrektywy w sprawie redukcji emisji niektórych rodzajów zanieczyszczeń atmosferycznych oraz wspiera realizację dyrektywy azotanowej. Wspomniane przepisy dotyczą ochrony wody, gleby i powietrza.

Zmiana kompetencji w zakresie nadzoru z IJHARS na PIORiN

Zapis w ustawie porusza kwestie dotyczące m.in udostępniania na rynku produktów nawozowych UE. Zgodnie z unijnymi przepisami Polska wyznaczyła organ notyfikujący, którym został minister właściwy ds. gospodarki. Natomiast do monitorowania jednostek notyfikowanych mianowano Polskie Centrum Akredytacji.

W nowej ustawie zapisano również zmianę kompetencji w zakresie nadzoru i wprowadzania do obrotu nawozów, oznaczonych znakiem „Nawóz WE" od tej pory nadzór będzie sprawowała Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa (PIORiN), a nie dotychczasowa Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (IJHARS).

Monika Radziulewicz,
Źródło: cdr.gov.pl, sejm.gov.pl

Zakończył się I etap konsultacji

Zgłoszone uwagi pomogą w wypracowaniu rozwiązań, które w sposób najbardziej efektywny zapewnią zrównoważoną transformację polskiego rolnictwa i polskiej wsi w kierunku zielonej i cyfrowej gospodarki.

Tydzień temu (15 lutego 2021) w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi zakończył się I etap konsultacji projektu Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej.

Projekt dostępny jest na stronie dotyczącej WPR pod 2020 r.: www.gov.pl/web/wprpo2020/konsultacje-spoleczne-planu-strategicznego--dla-wpr

Do 15 lutego, poprzez webankietę, zostało zgłoszonych ponad 3,5 tys. postulatów, komentarzy oraz propozycji zmian do Projektu Planu Strategicznego. Wszystkie uwagi będą poddane analizie pod kątem możliwości ich uwzględnienia w dalszych pracach nad projektem Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej.

Równolegle do tych prac prowadzone będą konsultacje oddziaływania na środowisko oraz prace nad planem finansowym (budżet Planu). Efekty tych prac zostaną przedstawione w drugiej wersji projektu Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej i poddane II etapowi konsultacji społecznych, o czym poinformujemy opinię publiczną poprzez komunikaty na stronie internetowej MRiRW. Do drugiego projektu PS dla WPR zostanie dołączone zbiorcze zestawienie wszystkich uwag zgłoszonych poprzez webankietę z informacją o sposobie ich realizacji.

Propozycje rozwiązań przedstawione w projekcie Planu Strategicznego dla WPR zostały wypracowane w trakcie prac zespołów skupiających środowiska eksperckie, oraz organizacje i instytucje zaangażowane w działania na rzecz rozwoju sektora rolno-spożywczego i obszarów wiejskich. Przeprowadzone oceny oraz zidentyfikowane najistotniejsze potrzeby umożliwiły wypracowanie propozycji sposobu ich realizacji.

Zgłoszone uwagi pomogą w wypracowaniu rozwiązań, które w sposób najbardziej efektywny zapewnią zrównoważoną transformację polskiego rolnictwa i polskiej wsi w kierunku zielonej i cyfrowej gospodarki.

inf. MRiRW

eprasa.pl 43a8e50660

Chowacze groźne wczesną wiosną

Już niedługo rzepak ozimy wznowi wegetację. Zwiększający się areał uprawy tej rośliny, a przede wszystkim uproszczenia agrotechniczne powodują, że narażony jest na atak ze strony szkodników.

Wczesna wiosną, szczególnie groźne dla rzepaku ozimego są chowacze łodygowe, do których należą przede wszystkim dwa gatunki: chowacz brukwiaczek i chowacz czterozębny. Sporadycznie na plantacjach pojawia się również chowacz granatek.

Najlepszą metodą monitorującą nalot chowaczy, a przede wszystkim pomocną w ustaleniu terminu ich zwalczania, są żółte tablice lepowe lub żółte naczynia. Żółty kolor narzędzi monitoringu jest zbliżony do barwy kwiatostanu rzepaku, dlatego jest atrakcyjny dla owadów i pełni rolę przywabiającą. Najczęściej zastosowanie znajdują żółte naczynia. Należy je wystawić już w niedługim czasie, po stopieniu śniegu, gdyż pierwsze osobniki chowaczy pojawiają się , gdy temperatury gleby osiąga 4. Naczynia należy wypełni wodą z dodatkiem płynu zapobiegającemu zamarzaniu oraz płynu zmiękczającego napięcie powierzchniowe.

Bardzo ważnym elementem prawidłowego wykorzystania naczyń jest ich rozmieszczenie na plantacji. Najlepszym miejscem, jest ta część plantacji, która znajduje się najbliżej potencjalnych miejsc zimowania szkodnika (lasy, zadrzewienia, plantacje roślin kapustowatych, nieużytki itp.), gdyż z tej strony najczęściej następuje nalot. Naczynia powinny być ustawione w odległości 10 – 20 m od brzegu plantacji. Na plantacjach do 10 ha wystarczy jedno żółte naczynie. Natomiast na polach powyżej 10 ha liczba wystawionych naczyń zależna jest od ich wielkości. Należy również pamiętać, że górny brzeg naczynia zawsze musi znajdować się na wysokości roślin, dlatego wraz ze wzrostem rzepaku naczynia należy podnosić na odpowiednio przygotowanych statywach. W początkowym

Gatunek	Termin obserwacji	Próg ekonomicznej szkodliwości
Chowacz brukwiaczek	Od początku do końca marca (BBCH 20–29)	10 chrząszczy w żółtym naczyniu w ciągu kolejnych 3 dni lub 2–4 chrząszczy na 25 roślinach
Chowacz czterozębny	Marzec/kwiecień (BBCH 25–39)	20 chrząszczy w żółtym naczyniu w ciągu 3 dni lub 6 chrząszczy na 25 roślinach

okresie naczynia kontrolujemy 1 raz w tygodniu, a po odłowieniu pierwszych okazów i ciepłej pogodzie codziennie o tej samej porze dnia, najlepiej około południa.

Chowacze są bardzo małymi chrząszczami, długości 2,5 - 4,0 mm, barwy brązowoszarej, ciemnoszarej lub prawie czarnej. Główną ich cechą charakterystyczną jest głowa wyciągnięta w długi ryjek, który schowany jest pod stroną brzuszną, kiedy chrząszcze nie pobierają pokarmu.

CHOWACZ BRUKWIACZEK

Chowacz brukwiaczek ma długość od 3,2 do 4 mm, barwę jednolicie szarą. Jaja składane przez samicę maja kształt owalny, barwę mlecznobiała, długość 0,6 do 0,8 mm. Larwa ma długość około 7 mm, kształt łukowato – wygięty, barwę biało-żółtą z ciemniejszą głową i jest beznoga. Poczwarka szarobiała, długości 4-6 mm.

Zimują osobniki dorosłe w glebie na polach rzepaku lub w ich pobliżu. Pierwsze osobniki chowacza brukwiaczka pojawiają się na plantacjach, gdy temperatura gleby osiągnie 6. Szczyt nalotu tego gatunku na rzepak jest bardzo trudny do ustalenia, gdyż jest bardzo krótki, ale następuje gdy górna warstwa gleby osiąga temperaturę 9. Po kopulacji, samice składają po 1 jaju do otworów wygryzionych w młodych pędach, u podstawy stożka wzrostu pod paczkami. Rozwijająca się larwa żeruje wewnątrz pędu. W okresie dojrzewania roślin, larwa opuszcza roślinę i w glebie na głębokości od 2 do 8 cm przepoczwarcza się. Pojawiające się po 2-3 tygodniach chrząszcze nie opuszczają gleby, pozostają w niej do wiosny roku przyszłego.

Małe wyżerki chrząszczy nie powodują większych strat

Chowacz brukwiaczek w żółtym naczyniu

gospodarczych. Natomiast żerowanie larw w pędach rzepaku doprowadza do ich skręcania, zniekształcenia, pękania i skrzywienia. Zaatakowane rośliny wytwarzają pędy boczne, co skutkuje nierównomiernym i opóźnionym kwitnieniem. Nasiona z zaatakowanych roślin są drobne i nie w pełni rozwinięte.

CHOWACZ CZTEROZĘBNY

Chrząszcz długości ok. 3 mm, barwy niebieskoczarnej. Całe ciało pokryte jasnoszarymi, żółtymi i rudawymi włoskami. Na tarczce tułowiowej występuję charakterystyczna jasna plamka. Jaja mlecznobiałe, kuliste lub owalne, długości od 0,5 do 0,8 mm. Larwa łukowato wygięta, beznoga, barwy kremowej z ciemną, brązową głową, dorasta do 5 mm. Poczwarka długości ok. 4mm, koloru białego, szarobiałego lub kremowego.

Chowacz czterozębny zimuje w postaci chrząszcza w glebie lub resztkach pożniwnych, ściółce itp. Gdy temperatura gleby osiągnie 8-9 opuszcza zimowe kryjówki i nalatuje początkowo na dzikie rośliny kapustowate. Następnie po krótkim żerowaniu przelatuje na rzepak. Po kopulacji samice składają jaja do pędów, ogonków i nerwów głównych liścia. Już po 4-5 dniach pojawiają się larwy, które początkowo żerują w miejscach, gdzie zostały złożone jaja, później przemieszczają się do pędów. Żer larw trwa około 1 miesiąca. Dojrzałe larwy opuszczają rośliny i przepoczwarczają się w glebie. Chrząszcze nowego pokolenia pojawiają się na przełomie czerwca i lipca, po krótkim okresie żerowania szukają miejsc na przezimowanie.

Szkodliwość chowacza czterozębnego dotyczy przede wszystkim larw, które wygryzają chodniki w nerwach, ogonkach liściowych i pędach, a czasami nawet dochodzą do szyjki korzeniowej. Zaatakowane pędy są osłabione, a przy silniejszych wiatrach zginają się lub załamują. Nasiona z takich roślin są drobne i nie w pełni rozwinięte.

CHOWACZ CZTEROZĘBNY

Dużym zagrożeniem dla roślin na których żerują chowacze łodygowe jest wtórna infekcja różnymi patogenami, które wnikają przez uszkodzenia w dolnej części łodyg.

Zabiegi chemiczne ograniczające występowanie chowaczy przeprowadzamy po przekroczeniu progu ekonomicznej szkodliwości za pomocą aktualnych środków ochrony roślin, znajdujących się w wykazie MRiRW lub na stronie IOR-PIB w Poznaniu

Prof. dr hab. Bożena Kordan, Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, bozena.kordan@uwm.edu.pl

REKLAMA

• EKSPORT ORAZ IMPORT WOŁOWINY I ŻYWCA
• PONAD 20 LAT NA RYNKU
• SPECJALISTA W BRANŻY MIĘSA WOŁOWEGO
• WYSPECJALIZOWANY TRANSPORT
• EKSPORT BYDŁA I MIĘSA DO 20 KRAJÓW EU I AZJI
• SKUP BYDŁA LIMOUSINE NA EKSPORT
• SPRZEDAŻ ODSADKÓW DO DALSZEJ HODOWLI

AGRO STAR

AGROSTAR Sp. j., A. Starownik, J. Starownik
Nowa Jedlanka 87, 21-109 Uścimów
tel. +48 818 523 223, fax +48 818 523 612
e-mail: agrostar@poczta.onet.pl
www.agrostar.info

9221ekwe-a-M

eprasa.pl 43a8e50660

Trzeba z wilkami w zgodzie żyć

Trzeba, bo są pod ścisłą ochroną gatunkową, chociaż to czasami trudne, gdy czynią spustoszenia w rolniczych hodowlach.

Nie brakuje w naszym regionie doniesień o atakach wilków na zwierzęta hodowlane. Głośno było o wilkach, które w ciągu trzech kolejnych nocy zagryzły cztery cielaki w okolicach Przybyłowa w gminie Tolkmicko. Drapieżniki zagryzły też źrebaka w okolicach Chojnowa (gm. Tolkmicko) i zaatakowały cielaki w Karszewie (gm. Młynary). Cała seria takich ataków miała miejsce w ubiegłym roku w okolicach Bisztynka. Wilki zaatakowały bydło w gospodarstwie w Kokoszewie. I to kilka razy. Rolnik stracił cztery sztuki bydła. Takie sytuacje, niestety, będą się zdarzały, bo wilki polowały, polują i polować będą.

Główny Inspektorat Ochrony Środowiska prowadził w 2020 roku pilotażowy program monitoringu wilka i rysia w Polsce. Zgromadzono aktualne dane dotyczące występowania wilka i rysia na terenie kraju oraz opracowano mapy rozmieszczenia obu gatunków. Dodatkowo Polski Związek Łowiecki przekazał dane na temat występowania wilka i rysia na terenie obwodów łowieckich. Dane ankietowe wskazują na dalszy rozwój populacji wilka w północnej i w zachodniej Polsce.

— WE WSCHODNIEJ CZĘŚCI KRAJU ROZMIESZCZENIE WILKA WYDAJE SIĘ BYĆ STABILNE, NATOMIAST W CENTRALNEJ CZĘŚCI KRAJU JEGO WYSTĘPOWANIE MA NADAL CHARAKTER IZOLOWANYCH OD SIEBIE WYSP

— czytamy na stronie Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska.

Szacuje się, że w naszym regionie żyje od 250 do 280 wilków. Występują one głównie w Puszczy Rominckiej, Boreckiej, Piskiej i Napiwodzko-Ramuckiej oraz Lasach Skaliskich i na Wysoczyźnie Elbląskiej.

Dopóki jest wystarczająco zwierzyny łownej, wilki zdają się unikać atakowania trzód. Jednak niektóre stada mogą się wyspecjalizować w atakowaniu słabo zabezpieczonych hodowli, jeśli się tego wyuczą, pomimo powszechności zwierzyny dzikiej. Jak wynika z badań prof. Simony Kossak, sytuacja ta dotyczy 10 proc. polskich watah. Specjalne ogrodzenia, pastuchy elektryczne, wywieszenie fladr, psy strażnicze i relokacja wilków są jedynymi metodami skutecznego przeciwdziałania.

Na początku lutego br. Senacka Komisja Środowiska dyskutowała na temat wilka. W jej posiedzeniu uczestniczył łowczy krajowy Paweł

Fot. Archiwum GO

Lisiak. Głównym tematem obrad komisji była populacja wilka w Polsce, jej aktualny stan, rejon występowania, potencjalne zagrożenia i sposoby przeciwdziałania im.

— Jako Polski Związek Łowiecki stoimy na stanowisku, że wilk powinien być obecny w polskiej przyrodzie, bo jest jego elementem. Powinniśmy dostosować jego liczebność do danego regionu, do danego łowiska tak, żeby nie wyrządzał szkód w rolnictwie, czy też zwierzynie i zwierzętom bytującym na danym terenie (...). Jako PZŁ, w trosce o bioróżnorodność zwierzyny i zwierząt, chcielibyśmy kontynuować prace zapoczątkowane w komisji. Dołożymy wszelkich starań, żeby wilk był w odpowiedniej ilości na naszych przyrodniczych terenach — mówił Paweł Lisiak.

Co ma zatem zrobić rolnik, kiedy wilk zaatakuje zwierzę hodowlane?

Żeby uzyskać odszkodowanie należy jak najszybciej zgłosić szkodę do odpowiedniej Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Rolnik powinien pamiętać także o kilku ważnych zasadach związanych z postępowaniem po wystąpieniu szkody:

- nie wolno uprzątać czy przenosić zagryzionego zwierzęcia przed przybyciem osób dokonujących oględzin;
- trzeba zabezpieczyć wszelkie ślady zdarzenia;
- jeśli jest to możliwe, to należy wykonać dokumentację fotograficzną zagryzionego zwierzęcia i innych śladów w obrębie miejsca zdarzenia (tropy, ślady przeciągania ofiary, kał), a także samo miejsce zdarzenia i stosowane zabezpieczenia (np. ogrodzenie);
- szkodę trzeba zgłosić do lekarza weterynarii, który może stwierdzić przyczyny zgonu poszkodowanego zwierzęcia, sporządzić opis stanu zwłok oraz określić inne cenne informacje ułatwiające rozpatrzenie wniosku o odszkodowanie.

Warto także zachować wszystkie rachunki, w tym za utylizację padłego zwierzęcia czy za usługi weterynaryjne. Gdy RDOŚ stwierdzi, że szkody dokonał wilk, wówczas odszkodowanie obejmuje cenę rynkową za padłe zwierzęta, koszt utylizacji padliny, koszt wizyty lekarza weterynarii, gdy takie miało miejsce.

Rocznie w naszym regionie rolnicy składają kilkadziesiąt wniosków. W 2018 roku była ich rekordowa liczba – ponad 80, a kwota wypłaconych odszkodowań sięgnęła 190 tysięcy złotych. **bcl**

REKLAMA

6821stzo-c-M

eprasa.pl 43a8e50660

Nowe odmiany roślin pastewnych w rejestrze

4 lutego 2021 roku odbyło się posiedzenie Komisji ds. rejestracji odmian roślin pastewnych COBORU, na którym zarekomendowano wpis do rejestru 16 nowych odmian roślin pastewnych.

Wśród nowo wpisanych do Krajowego Rejestru odmian prym wiedzie soja, bo wpisano aż siedem jej nowych odmian. Poza tym w rejestrze znajdziemy trzy odmiany roślin bobowatych grubonasiennych, trzy odmiany roślin bobowatych drobnonasiennych i trzy odmiany roślin wiechlinowatych.

Do krajowego rejestru trafią następujące odmiany:

1. Groch siewny:

Sideral - odmiana ogólnoużytkowa; zgłaszający: IGP Polska sp. z o.o. sp. k.

Tytan - odmiana ogólnoużytkowa; zgłaszający: Poznańska Hodowla Roślin sp. z o.o.

2. Łubin wąskolistny

Zorba - odmiana niesamokończąca, niskoalkaloidowa; zgłaszający: Poznańska Hodowla Roślin sp. z o.o.

3. Soja:

Abaca - odmiana wczesna; zgłaszający: Saatbau Polska sp. z o.o.

Fot. archiwum

Inicjatywa Białkowa COBORU ma na celu propagowanie uprawy roślin białkowych i soi w naszym kraju,. Na zdjęciu Dni Pola we Wrócikowie

Ceres PZO - odmiana średniopóźna; zgłaszający: IGP Polska sp. z o.o. sp. k.

ES Chancellor - odmiana bardzo późna; zgłaszający: Euralis Nasiona sp. z o.o.

ES Conductor - odmiana bardzo późna; zgłaszający: Euralis Nasiona sp. z o.o.

Karok - odmiana średniopóźna; zgłaszający: P.H. Petersen Saatzucht Lundsgaard GmbH

Magnolia PZO - odmiana wczesna; zgłaszający: IGP Polska sp. z o.o. sp. k.

Sully - odmiana późna; zgłaszający: Saaten-Union Polska sp. z o.o.

4. Koniczyna łąkowa"

MHR Laguna - odmiana pastewna, diploidalna; zgłaszający: Małopolska Hodowla Roślin Spółka z o.o.

Lucerna siewna

Odra - odmiana pastewna; zgłaszający: „Pietrzak" sp. z o.o. sp. k.

Lucerna mieszańcowa

Rolstar - odmiana pastewna; zgłaszający: ULSTAR - Handel-Pośrednictwo-Usługi Lucjan Staszewski

Na terenie województwa warmińsko-mazurskiego powinnyśmy wybierać odmiany bardzo wczesne i wczesne odmiany soi, na LOZ 2021 znajdują się 2 odmiany Erica i Abelina

5. Życica trwała:

Fabiola - odmiana pastewna, przeznaczona do użytkowania wielokośnego i kośno-polowego; zgłaszający: DLF Seeds A/S

Saqui - odmiana pastewna przeznaczona do użytkowania wielokośnego; zgłaszający: DLF Seeds A/S

6. Życica wielokwiatowa:

Dallara - odmiana pastewna; zgłaszający: DLF Seeds A/S

7. Soja w północno–wschodniej Polsce

Wprowadzenie w 2017 roku Inicjatywy Białkowej COBORU, mającej na celu propagowanie uprawy roślin białkowych i soi w naszym kraju dla poprawy bilansu paszowego i białkowego, powoli zmienia wygląd naszych pól i poprawia płodozmian. Na Warmii i Mazurach najwierniejszym gatunkiem, który najstabilniej plonuje niezależnie od warunków jest bobik, nazywany również. „soją północy". Roślina mniej wymagającą jeżeli chodzi o zakres temperatur, ale bardziej wymagającą pod względem potrzeb wodnych. W ostatnich 2 latach coraz więcej pojawia się również plantacji grochu. Jeżeli chodzi o soję to do 2016 roku centralna i północna część Polski były wyłączone z zakładania doświadczeń i proponowania jakichkolwiek odmian soi do uprawy w tym rejonie. Soję uprawiano tylko na południu kraju.

Po wprowadzeniu Inicjatywy Białkowej COBORU, poletka doświadczalne z soją musiały być zakładane w całej Polsce. Wyniki doświadczeń z ostatnich 4 lat pokazują jak wiele zmieniło się w tym temacie. Ale jeżeli chodzi o soję w północno wschodniej Polsce do tematu trzeba podejść ostrożnie i iść małymi kroczkami, bo rzadko zdarza się żeby rok do roku był podobny w przebiegu wegetacji. W tym roku SDOO we Wrócikowie, zaprezentuje kolejne wyniki badań piątego już roku uprawy soi, więc można będzie wyciągnąć kolejne wnioski. Jedno jest pewne na terenie województwa warmińsko-mazurskiego powinnyśmy wybierać odmiany bardzo wczesne i wczesne, które stanowią mniejsze ryzyko.

W tym 2020 roku po raz pierwszy na Liście Odmian Zalecanych dla województwa Warmińsko – Mazurskiego pojawiła się soja. Odmiana wczesna Erica i średniowczesna Abelina. Do uprawy na rok 2021 rekomendowane są również te dwie odmiany.

Monika Radziulewicz,
Źródło: COBORU 2021 r.

REKLAMA

221szws-a-M

Na wsi powinno być bezpiecznie

Fot. MRiRW

Organizatorzy zapraszają do udziału w XI edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla Dzieci „Bezpiecznie na wsi mamy – od 30 lat z KRUS wypadkom zapobiegamy".

Konkurs skierowany jest do najmłodszych mieszkańców terenów wiejskich. Organizatorem wydarzenia jest Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Hasło jedenastej edycji, tego cieszącego się rokrocznie dużym zainteresowaniem dzieci konkursu, nawiązuje do 30-letniej działalności prewencyjnej KRUS i związane jest z jubileuszem, który Kasa obchodzi w tym roku. Ponieważ oferta edukacyjna KRUS od początku działania instytucji kierowana jest również do najmłodszych mieszkańców wsi, organizacja Konkursu pozwala sprawdzić ich wiedzę o bezpieczeństwie pracy i zagrożeniach wypadkowych w gospodarstwach rolnych.

Celem działania kierowanego do uczniów wiejskich szkół podstawowych jest promowanie pozytywnych zachowań związanych z przebywaniem i zabawą dzieci na terenie gospodarstwa rolnego. Zadanie konkursowe polega na wykonaniu dwuwymiarowej pracy plastycznej w formacie A-3, w dowolnej technice, obrazującej sposoby zapobiegania wypadkom przy pracy w gospodarstwie rolnym oraz rolniczym chorobom zawodowym.

Szczegóły w regulaminie konkursu na stronie internetowej ministerstwa.

Autorzy najciekawszych prac, na każdym etapie Konkursu, otrzymają nagrody ufundowane przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, współorganizatorów i patronów Konkursu. Prace laureatów będą publikowane również w materiałach popularyzatorskich KRUS.

Z uwagi na sytuację epidemiczną w kraju prosimy o kontakt z właściwą dla miejsca zamieszkania jednostką terenową KRUS, gdzie uzyskać można szczegółowe informacje na temat zasad uczestnictwa w Konkursie.

Honorowy Patronat nad Konkursem sprawuje Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wsparcia organizacyjnego udzielają: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Państwowa Inspekcja Pracy, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa.

inf. MRiRW

eprasa.pl 43a8e50660

Oni spisali się na medal

W województwie warmińsko-mazurskim do konkursu ogłoszonego przez Główny Urząd statystyczny zgłosiło się 96 spośród 116 gmin województwa. Najlepsza była gmina Kurzętnik.

Dyrektor US w Olsztynie Marek Morze wręczył nagrodę wójtowi zwycięskiej gminy Kurzętnik Wojciechowi Dereszowskiemu

Zakończony 30 listopada 2020 r. Powszechny Spis Rolny 2020, był kolejnym zrealizowanych co 10 lat najważniejszych badań polskiego rolnictwa. Nowością było wprowadzenie — jako wiodącej metody — samospisu internetowego, umożliwiającego proste i bezpieczne spisanie się przez internet.

Wiele zadań związanych ze spisem zostało powierzonych gminom. Aby skutecznie promować ideę samospisu internetowego, Główny Urząd Statystyczny ogłosił konkurs prezesa GUS na gminę z najwyższym odsetkiem gospodarstw, które zrobiły to wten sposób.

W każdym województwie wyłoniono potem pięć gmin, które wykazały się najwyższą aktywnością w promowaniu samospisu internetowego i jedną gminę najbardziej zaangażowaną we współpracę z urzędem statystycznym.

W woj. warmińsko-mazurskim do konkursu zgłosiło się 96 spośród 116 gmin województwa. Pięć zwycięskich gmin to: gmina Kurzętnik (I miejsce), miasto Olsztyn (II miejsce), gmina Korsze (III miejsce), gmina Węgorzewo (IV miejsce) i miasto Ełk (V miejsce). Nagrodę specjalną za największe zaangażowanie we współpracy z Urzędem Statystycznym w Olsztynie otrzymała gmina Srokowo. Gminy będące laureatami konkursu otrzymały nagrody rzeczowe w postaci sprzętu elektronicznego.

Nagroda specjalna została wręczona wójtowi gminy Srokowo Markowi Olszewskiemu. W Ełku nagrodę odebrał sekretarz miasta Marcin Radziłowicz, w Węgorzewie burmistrz Krzysztof Kołaszewski, nagroda dla gminy Korsze została przekazana na ręce burmistrza Ryszarda Ostrowskiego.

O przebiegu spisu w gminie Kurzętnik opowiedział wójt Wojciech Dereszowski:

— SPISOWI PODLEGAŁO 598 GOSPODARSTW, Z CZEGO 190 GOSPODARSTW (33,51%) SPISAŁO SIĘ W KANALE SAMOSPISU, CO DAŁO GMINIE KURZĘTNIK I MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE. POZOSTAŁE GOSPODARSTWA ZOSTAŁY SPISANE PRZEZ RACHMISTRZÓW W TERENIE I TELEFONICZNIE.

Gmina Kurzętnik aktywnie promowała ideę samospisu i zwiększała świadomość obywateli o obowiązku spisowym. Do zwycięstwa przyczynił się niewątpliwie dostęp do szerokopasmowego internetu na terenie gminy i umiejętności cyfrowe rolników, które część z nich nabyła na darmowych szkoleniach z zakresu kompetencji cyfrowych organizowanych przez gminę. Władze samorządowe gminy wspierają koncepcję uczenia się przez całe życie i poprzez szereg szkoleń i warsztatów zachęcają mieszkańców do pogłębiania wiedzy i umiejętności na każdym jego etapie.

Wójt zwycięskiej gminy dodał:

— KOLEJNY CZYNNIK MAJĄCY WPŁYW NA TAK DOBRY WYNIK TO WYSZKOLENI I PRZYJAŹNIE NASTAWIENI DO OBYWATELA RACHMISTRZOWIE, KTÓRZY NA KAŻDYM ETAPIE SPISU SŁUŻYLI POMOCĄ I WIEDZĄ.

W Urzędzie Gminy stworzone zostało stanowisko do przeprowadzenia samospisu. Pierwsze miejsce w konkursie jest nobilitacją i wyróżnieniem, które daje poczucie satysfakcji i dobrze wykonywanej pracy. W tym miejscu chciałbym podziękować zarówno rolnikom, jak i osobom pracującym przy tym przedsięwzięciu.

Za docenienie gminy Olsztyn podziękował prezydent też Piotr Grzymowicz: — Bardzo się cieszę z nagrody, jaką otrzymała nasza gmina, jednak muszę przyznać, że jest to w głównej mierze zasługa samych mieszkańców. To oni bardzo dobrze poradzili sobie z samospisem i tym samym zasłużyli na największe gratulacje. Dlatego, korzystając z okazji serdecznie im dziękuję za sprawność informatyczną, a w konsekwencji za dbanie o dobry wizerunek Olsztyna, także w tak specyficznym obszarze jak Powszechny Spis Rolny.

Urząd Statystyczny w Olsztynie pogratulował zwycięskim gminom i podziękowania za ogromny wysiłek włożony w prace przy spisie rolnym. Kolejne prace spisowe prace spisowe rozpoczynają się już 1 kwietnia 2021 r. Rusza Powszechny Spis Ludności i Mieszkań 2021 (NSP 2021). Podobnie jak w spisie rolnym, zostanie przeprowadzony konkurs na cyfrową gminę oraz na gminę najbardziej zaangażowaną we współpracę z urzędem.

Urząd Statystyczny w Olsztynie zaprasza wszystkich mieszkańców naszego województwa do udziału w Narodowym Spisie Ludności i Mieszkań 2021 oraz zachęca do korzystania z samospisu internetowego, jako jego najprostszej i najbezpieczniejszej metody.

Więcej informacji na stronie https://spis.gov.pl

Fot. US Olsztyn

Nagrodę za drugie miejsce odebrał prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz

REKLAMA

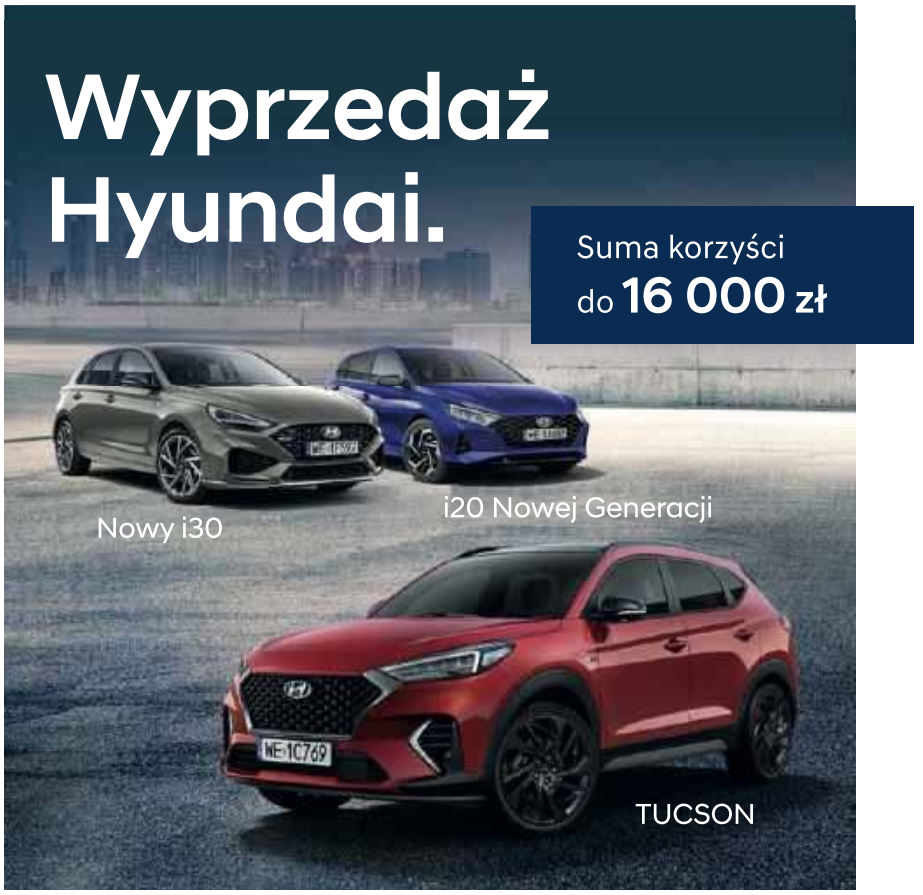

Poznaj ofertę wyprzedażową na nowe samochody Hyundai z roku produkcji 2020. Dzięki atrakcyjnym upustom oraz premii za odkup Twojego obecnego samochodu można zyskać nawet do 16 000 zł. Hyundai TUCSON, Nowy i30, i20 Nowej Geneacji oraz inne modele teraz dostępne są w atrakcyjnych cenach oraz z korzystnym finansowaniem dopasowanym do Twoich potrzeb. Skorzystaj też z 5-letniej gwarancji bez limitu kilometrów w standardzie. Sprawdź najnowsze promocje w salonie Hyundai.

Dealer Roku 2018 Hyundai
Dealer Roku 2020 Hyundai

HYUNDAI DASZUTA
Hyundai Daszuta
Tuwima 23, Olsztyn
89 541-84-66
Znajdź nas: Facebook Youtube Instagram
Pełna oferta: www.daszuta.hyundai.pl

5 LAT GWARANCJI BEZ LIMITU KILOMETRÓW

5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły dot. propozycji cenowej i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Prezentowane sumy korzyści dotyczą modeli: i20 Premium 1.0 T-GDI 6MT, i30 N Line 1.0 T-GDI 6MT i Tucson N Line 1.6 CRDI 7DCT 2WD 48V o zużyciu paliwa średnio we wszystkich fazach odpowiednio: od 5,1 do 5,6 l/100 km, od 5,4 do 6,2 l/100 km i 5,4 do 5,9 i emisji CO_2 odpowiednio: od 117 do 127 g/km, od 123 do 140 g/km i od 141 do 155 g/km. Składają się na nią upusty gotówkowe oraz premia za odkup obecnego samochodu 2000 zł. Są one rekomendowanymi sumami korzyści brutto i nie wykluczają wprowadzenia promocji dealera. Promocja obowiązuje od 01.01.2021 do odwołania lub wyczerpania zapasów.

ATRAKCYJNE RABATY DLA ROLNIKÓW

14121otbr-a-M

eprasa.pl 43a8e50660

LUTY 2021
rolnicze abc

Jak nawozić rzepak azotem?

Generalnie wiosenne nawożenie azotem powinno być dostosowane do poziomu zakładanych plonów, stanu plantacji, a także rodzaju gleby. Należy je tak zaplanować i przeprowadzić, by rośliny zaraz po wznowieniu wegetacji mogły efektywnie pobierać azot z gleby.

Jesienią rośliny rzepaku ozimego były w dobrej kondycji. Zdążyły uformować rozetę złożoną z 8-10 liści, wytworzyły korzeń długości 20-25 cm i szyjkę korzeniową o grubości przekraczającej 10 mm. Na większości plantacji, niezależnie od terminu siewu, rośliny były odpowiednio przygotowane do spoczynku zimowego. Prawidłowa agrotechnika, a przede wszystkim odpowiednie wiosenne nawożenie azotem plantacji, powinny skutkować maksymalnym wykorzystaniem potencjału genetycznego tych roślin. Jaką technologię nawożenia wybrać?

Generalnie wiosenne nawożenie azotem powinno być dostosowane do poziomu zakładanych plonów, stanu plantacji, a także rodzaju gleby. Należy je tak zaplanować i przeprowadzić, by rośliny zaraz po wznowieniu wegetacji mogły efektywnie pobierać azot z gleby. Słabiej rozwinięte jesienią rośliny nie były w stanie zakumulować odpowiedniej ilości składników pokarmowych, więc szybkie ich dostarczenie wesprze regenerację po zimie i pozwoli utrzymać dobre tempo wzrostu. Z kolei te, nadmiernie rozwinięte posiadają większe potrzeby pokarmowe, często już jesienią zdradzały objawy deficytu azotem. Rzepak należy do roślin o wysokich potrzebach pokarmowych. Azot zaleca się stosować wiosną w dwóch dawkach. Pierwsza z nich winna być zastosowana jak najwcześniej. Pamiętajmy jednak o zakazie nawożenia na polach pokrytych śniegiem lub przemarzniętych do głębokości 30 cm. Drugą podaje się 15-20 dni później, jednak co najmniej miesiąc przed spodziewanym kwitnieniem. Spóźnione zadanie azotu skutkuje opóźnieniem terminu kwitnienia i przedłużeniem samego procesu, co zwiększa podatność roślin na wyleganie.

Istotna jest także i forma stosowanego azotu, szczególnie, gdy głównym celem zabiegu jest regeneracja roślin po zimie i odbudowa rozety. Standardowo stosuje się saletrzak lub RSM.

Optymalny jest podział nawozów azotowych na dwie dawki. Taka strategia pozwala na efektywne wykorzystanie tego pierwiastka oraz zminimalizowanie ryzyka wylegania. Jednak istnieją metody, nowoczesne narzędzia pozwalające na zredukowanie tych dawek do jednego zabiegu bez negatywnego wpływu na jego efektywność. Warto rozważyć ich użycie łącznie ze standardowo wykorzystywanymi nawozami. Zmniejszy to koszt wykonania zabiegu, ilość zadanego nawozu i liczbę przejazdów. Proekologiczne korzyści wynikające z takiego podejścia są bezsporne.

Jeśli wybór padnie na wysokoskoncentrowany nawóz azotowy w formie wodnego roztworu saletrzano-mocznikowego, to warto rozważyć zastosowanie produktu, który pozwoli na jak najdłuższe utrzymanie azotu w glebie dostarczanego w formie mineralnej – inhibitora nitryfikacji DMPP. Blokuje działanie bakterii Nitosomonas, przerywając proces nitryfikacji na okres nawet trzech miesięcy.

W PRZYPADKU KORZYSTANIA Z TECHNOLOGII RSM MOŻLIWA JEST JEGO ŁĄCZNA APLIKACJA POPRAWIAJĄCA EFEKTYWNOŚĆ DOKARMIANIA DZIĘKI WYDŁUŻONEMU, CIĄGŁEMU ZAOPATRZENIU ROŚLIN W AZOT, ZGODNIE Z ICH ZAPOTRZEBOWANIEM.

Pozwoli to na wyeliminowanie drugiej dawki azotu, gdyż ten zabieg zagwarantuje roślinom dostępność azotu nawet do 90 dni.

ZASADNICZA FAZA AKUMULACJI TEGO PIERWIASTKA KOŃCZY SIĘ WRAZ Z KWITNIENIEM. DO TEGO MOMENTU ROŚLINY POBIERAJĄ BLISKO 90% CAŁKOWITEJ JEGO ILOŚCI.

Późniejsze niedobory nie mają już wielkiego znaczenia dla wysokości czy jakości plonu. Priorytetem jest zapewnienie dostępności azotu do tego momentu. Taką możliwość gwarantuje zastosowanie NovaTec One, stabilizatora opartego na inhibitorze nitryfikacji DMPP. Zaleca się go stosować łącznie z płynnymi nawozami azotowymi ewentualnie można zastosować gotowe nawozy granulowane z DMPP na NovaTec 26. Inhibitor znacznie ogranicza wymywanie azotu i gwarantuje harmonijne, ciągłe zaopatrywanie roślin w ten pierwiastek, nawet przez kilkanaście tygodni od aplikacji. Dodatkowo zapewnia lepszy rozwój systemu korzeniowego, a w efekcie wzrost plonu i poprawę jego jakości. Stabilizator ten znacznie ogranicza straty związane z wymywaniem i utlenianiem azotu. Stabilizuje on formę amonową tego pierwiastka. Ponadto obniża pH ryzosfery, co gwarantuje lepsze pobieranie innych pierwiastków z gleby. Z doświadczeń producenta i praktyki rolniczej wynika, iż rozwiązanie jest szczególnie efektywne na glebach lekkich – obserwowany jest nawet kilkuprocentowy wzrost plonu w porównaniu z zastosowaniem standardowych technologii.

Dla prawidłowego rozwoju rzepaku niezwykle ważna jest stała dostępność azotu do momentu kwitnienia roślin. Nawożenie z wykorzystaniem tej technologii gwarantuje dostępność pierwiastka nawet przez trzy miesiące. Pozwala przeprowadzić jeden zabieg nawożenia rzepaku azotem, co znacznie ogranicza koszty i oszczędza czas. **Anna Rogowska**

eprasa.pl 43a8e50660

Pierwsze wiosenne zabiegi w rzepaku. Jakie pole, takie rozwiązanie

Paradoksalnie wysoki poziom wilgotności w okresie jesiennym przyczynił się nie tylko do intensywnego wzrostu roślin, ale też do tego, że nie rozwijały one silnego systemu korzeniowego, ponieważ korzystały z dużej dostępności wody i składników pokarmowych w wierzchniej warstwie gleby.

Kondycja rzepaku ozimego jesienią i po okresie przezimowania to czynniki, na które trzeba zwrócić uwagę, planując pierwszy wiosenny zabieg z zastosowaniem preparatów o działaniu regulującym pokrój roślin. Tuż przed rozpoczęciem dalszego etapu wegetacji ważny jest stan systemu korzeniowego, który często okazuje się niewystarczająco wykształcony lub uszkodzony przez szkodniki. Dlatego kluczowy jest wybór rozwiązania dopasowanego do potrzeb danej plantacji – pozytywnie wpływającego na rozwój korzeni bocznych, dzięki którym rzepak będzie pobierał składniki pokarmowe, niezbędne do dalszego wzrostu.

Jesień 2020 roku była długa, dość ciepła i charakteryzowała się wyjątkowo wysoką wilgotnością, dzięki czemu na większości plantacji rzepak był dobrze wyrośnięty. Jednocześnie występowało silne porażenie różnymi szkodnikami, co przełoży się na stan plantacji wiosną. Największym jesiennym zagrożeniem dla rzepaku okazała się śmietka. Jej larwy żerują na korzeniach, ogryzają i uszkadzają je, przez co rośliny stają się osłabione, gorzej zimują, częściej przemarzają, a w wiosenny etap wegetacji wchodzą w gorszej kondycji. Jeszcze pod koniec grudnia ubiegłego roku zdarzało się, że na korzeniach rzepaku widoczne były ciemnobrązowe plamy po żerowaniu śmietki – niestety przez te uszkodzone miejsca łatwiej mogą wnikać patogeny wywołujące choroby grzybowe.

Długa, wilgotna i ciepła jesień sprawiła również, że wydłużył się ubiegłoroczny okres porażenia chorobami grzybowymi, zwłaszcza suchą zgnilizną kapustnych. W wielu przypadkach zamiast jednego, standardowego zabiegu fungicydowego rolnicy musieli wykonać dwa czy nawet trzy, co zdarza się niezwykle rzadko. Tak duża presja ze strony patogenów powoduje, że wiosną także należy spodziewać się bardziej nasilonego niż zwykle występowania tych chorób.

Paradoksalnie wysoki poziom wilgotności w okresie jesiennym przyczynił się nie tylko do intensywnego wzrostu roślin, ale też do tego, że nie rozwijały one silnego systemu korzeniowego, ponieważ korzystały z dużej dostępności wody i składników pokarmowych w wierzchniej warstwie gleby. Trzeba pamiętać, że korzeń palowy rzepaku rozwija się głównie jesienią – wiosną nie przyrasta on już znacząco na długość, natomiast kiedy robi się ciepło, zaczyna wypuszczać liczne cienkie, boczne korzenie włośnikowe, które w dużym stopniu decydują o odporności roślin na suszę w późniejszym okresie.

ZIMOWA LUSTRACJA RZEPAKU

Styczniowe spadki temperatur do ponad -20 stopni nie miały większego wpływu na stan plantacji rzepaku ozimego, ponieważ trwały relatywnie krótko (tzn. do kilku dni) i nie były powiązane z silnym wiatrem. Jeżeli przez kolejne zimowe tygodnie utrzymają się stabilne warunki pogodowe, czyli niewielki mróz i powłoka śnieżna, to rzepak prawdopodobnie przezimuje bez większych strat. Natomiast u progu sezonu wiosennego najważniejszym wyzwaniem będzie zregenerowanie i pobudzenie rozwoju systemu korzeniowego – szczególnie na tych plantacjach, gdzie jesienią nie został on odpowiednio wykształcony lub gdzie dodatkowo wystąpiły uszkodzenia spowodowane przez żerującą śmietkę. A im lepiej rozwinięty będzie system korzeniowy, tym więcej rzepak pobierze składników pokarmowych z gleby i szybciej ruszy wegetacja. Warto podkreślić, że kolejnym utrudnieniem może okazać się pogoda w miesiącach wiosennych – jeżeli będzie panowała taka susza, jak w ubiegłym roku, gdy w marcu i kwietniu praktycznie nie było opadów deszczu, to rzepak z niedostatecznie wykształconym systemem korzeniowym nie zbuduje odpowiedniej masy zielonej przed rozpoczęciem kwitnienia, co może mieć wpływ na ilość zawiązanych łuszczyn i wielkość plonu.

ZABIEG DOPASOWANY DO POTRZEB

Gdy rzepak po zimie wchodzi w kolejną fazę wegetacji, pierwszy wiosenny zabieg może okazać się kluczowy dla dalszego rozwoju i plonowania uprawy. Aby odpowiednio dobrać substancje aktywne, które będą stymulować roślinę do wytworzenia dodatkowych pędów bocznych, a także zapewnią odpowiednie działanie skracające oraz ochronę fungicydową, trzeba uwzględnić kondycję i potrzeby roślin na danej plantacji. – Rekomendujemy Mepik 300 SL, regulator zawierający chlorek mepikwatu, który wyróżnia się tym, że bardzo pozytywnie wpływa na rozwój systemu korzeniowego rzepaku. Preparat powinien być stosowany jako baza w pierwszym zabiegu – i oczywiście uzupełniany odpowiednimi środkami triazolowymi – mówi Marcin Kanownik, Menedżer ds. upraw rolniczych w INNVIGO.

Szczególnie na zasobnych, żyznych stanowiskach, a także tam, gdzie rzepak był wysiany wcześnie lub nie wykształcił prawidłowego systemu korzeniowego, potrzebna jest mocniejsza regulacja pokroju, by rośliny wytworzyły większą ilość pędów bocznych. Odpowiednim rozwiązaniem na takich plantacjach będzie kombinacja: Mepik 300 SL, 0,5 l/ha i X-Met 100 SL, 0,4-0,5 l/ha, czyli najsilniejszy triazol o działaniu skracającym. Kiedy wskazana jest nieco łagodniejsza regulacja i ochrona fungicydowa, odpowiedni będzie Mepik 300 SL, 0,5 l/ha i Bukat/Ambrossio 500 SC, 0,4-0,5 l/ha. Trzecie rozwiązanie to Mepik 300 SL, 0,5 l/ha i Dafne/Porter 250 EC, 0,4-0,5 l/ha. Jest ono optymalne, jeżeli rzepak potrzebuje stymulacji zakorzenienia i bardzo silnej ochrony fungicydowej przed dwoma sprawcami suchej zgnilizny kapustnych, grzybami Leptosphaeria maculans i Leptosphaeria biglobosa – zapewnia ją właśnie difenokonazol zawarty w preparatach Dafne/Porter 250 EC.

Zabiegi skracania rzepaku ozimego z użyciem regulatora Mepik 300 SL powinny być wykonywane od fazy wydłużania się pędu głównego do fazy widocznych 5 międzywęźli (BBCH 30-35). Preparat wykazuje skuteczność już w temperaturze 5-6 stopni C.

KONKURENCYJNE, INDYWIDUALNIE DOBRANE ROZWIĄZANIA

To bardzo istotne, aby pierwszy wiosenny zabieg był oparty o substancje aktywne, które są prawidłowo dobrane do stanu upraw na danej plantacji. Tymczasem często obserwowane jest nieprawidłowe stosowanie jednej substancji, która ma zapewnić uniwersalne działanie. – Wiosną nie można wszystkich plantacji rzepaku potraktować jednakowo, czyli zastosować wyłącznie jedną kombinację preparatów. W portfolio INNVIGO mamy trzy najważniejsze triazole: tebukonazol – Bukat/Ambrossio 500 SC, difenokonazol – Dafne/Porter 250 EC, metkonazol – X-Met 100 SL, a także regulator Mepik 300 SL. Dlatego jako jedyni na rynku jesteśmy w stanie zaproponować takie rozwiązanie, które będzie optymalne u danego rolnika – w zależności od tego, jak rzepak wygląda, w jakim jest stanie, jakiej regulacji potrzebuje. Korzystając ze środków INNVIGO, można nie tylko dobrać do chlorku mepikwatu triazol o optymalnym działaniu, ale też dostosować jego dawkę do sytuacji na konkretnym polu – podkreśla Marcin Kanownik.

Więcej informacji na stronie:
https://innvigo.com

REKLAMA

Energoutil

ODBIÓR PADŁYCH ZWIERZĄT GOSPODARSKICH

ZGŁOSZENIA (CAŁODOBOWO)
tel. 87 620 38 58, 783 888 809

- zapewniamy szybki czas realizacji od momentu zgłoszenia
- odbierzemy sztukę specjalistycznym środkiem transportu wyposażonym we wciągarkę
- wystawimy dokumenty potwierdzające odbiór padłej sztuki w celu wyrejestrowania jej przez Państwa z ewidencji ARiMR

ENERGOUTIL Sp. z o.o. Nowa Wieś Ełcka ul. Ełcka 1A, 19-300 Ełk
tel./fax 87 620 38 58, tel. kom. 783 888 809

7221ekwe-a-M

eprasa.pl 43a8e50660

LUTY 2021
rolnicze abc

Wciąż szukam alternatywy na słabe gleby, na suche lata

Większość gleb, którymi dysponuje jest słabej V i VI klasy, więc z rzepakiem, czy pszenicą ozimą nie poszaleje. Muszę uprawiać coś co przetrwa na takich glebach i wyda plon. Może być to nawet plon o niższej wydajności, jakaś niszowa uprawa za którą będę mógł otrzymać wyższą cenę – wyjaśnia Waldemar Wylengowski.

Waldemar Wylengowski wraz z żoną Anną prowadzą gospodarstwo w Borowym Młynie w powiecie nidzickim. Uprawiają około 180 ha, w strukturze zasiewów znajdziemy facelię błękitną, rzodkiew oleistą, łubin, czy grykę. Po każdym sezonie wegetacyjnym właściciel gospodarstwa szuka czegoś nowego do sprawdzenia i przetestowania na swoich polach. Są to przemyślane i zaplanowane działania ponieważ rolnik wciąż szuka jakiejś alternatywy, na suche lata, na słabe gleby, na poprawienie struktury gleby.

– Większość gleb, którymi dysponuje jest słabej V i VI klasy, więc z rzepakiem, czy pszenicą ozimą nie poszaleje. Muszę uprawiać coś co przetrwa na takich glebach i wyda plon. Może być to nawet plon o niższej wydajności, jakaś niszowa uprawa za którą będę mógł otrzymać wyższą cenę – wyjaśnia pan Waldemar. Na terenie gospodarstwa znajduję się również 2– hektarowe łowisko.

RZODKIEW OLEISTA NA NASIONA

Aktualnie w Krajowym Rejestrze Odmian widnieje 5 odmian rzodkwi oleistej. Są to odmiany: Adagio, Colonel, Rolsema, Romesa i Siletta Nova. Na słabych glebach V i VI klasy, gospodarstwa w Borowym Młynie uprawiana jest odmiana Romesa. Rolnik rzodkiew oleistą uprawia głównie w celu pozyskania nasion wykorzystywanych do produkcji mieszanek poplonowych. Odmiana Romesa charakteryzuję się szybkim początkowym tempem wzrostu, jest dość odporna na wiosenne przymrozki. Ma wymagania podobne do rzepaku jarego. Jej rośliny są średniej wysokości, dobrze okrywają glebę i praktycznie nie wylegają. Jest rośliną fitosanitarną, ponieważ ogranicza liczebność populacji mątwika burakowego, nawet o 60 proc. Hamuje również rozwój drutowców oraz chwastów.

Rolnik wspomina, że w ubiegłym roku siew rzodkwi trwał dwa dni, było to dokładnie 15 i 16 kwietnia, norma wysiewu to 10 kg/ha. Zastosowano nawożenie przedsiewne, nawóz wieloskładnikowy NPK 8:20:30 w dawce 250 kg/ha oraz saletrzak 27 w dawce ok. 200 kg/ha. Przy uprawie rzodkwi trzeba uważać na azot, ponieważ przenawożenie azotem powoduje przedłużenie wegetacji roślin, rzodkiew będzie nierównomiernie dojrzewała co jest dużym problemem jeżeli chcemy ustalić termin zbioru.

Rzodkiew oleista Romesa wysiana w połowie kwietnia, norma wysiewu 10 kg na hektar, ma wymagania podobne do rzepaku jarego

Fot. archiwum

Facelia ma krótki okres wegetacji, bo po około 120 dniach wegetacji teoretycznie powinna być gotowa do zbioru, ale często dojrzewa bardzo nierównomiernie

BARDZO DOBRY PRZEDPLON DLA WIĘKSZOŚCI UPRAW

Właściciel gospodarstwa wyznaje, że rzodkiew oleista oczywiście radzi sobie na piaszczystych, słabych glebach, ale trzeba liczyć się z tym, że plony nie będą rekordowe.

– W ostatnich dwóch latach zbierałem na czysto ok. 800-900 kg z hektara, co uważam za bardzo dobry wynik, bo nakłady miałem dużo niższe, niż przy tradycyjnych uprawach, a uzyskany plon mogę sprzedać w wyższej cenie – mówi pan Waldemar.

Warto dodać, że rzodkiew wprowadzona do zmianowania jest bardzo dobrym przedplonem dla większości upraw. Wydłużony palowy system korzeniowy, nie tylko sięga głęboko, ale również posiada liczne korzenie boczne. Dzięki temu idealnie spulchnia i napowietrza glebę oraz wprowadza dużo materii organicznej.

– Przy rzodkwi poza samą uprawą, sprzyjającymi warunkami atmosferycznymi bardzo ważna jest technika zbioru, bo okazuję się, że na tym końcowym etapie można stracić najwięcej nasion – wyjaśnia rozmówca.

Waldemar Wylengowski przestrzega, że problemem jest już samo wyznaczenie terminu zbioru, bo roślina dojrzewa bardzo nierównomiernie. Najpierw czeka się, aż większość łuszczyn dobrze wyschnie, ale trzeba bardzo uważać, bo zbyt długie przetrzymywanie wyschniętych roślin na polu może spowodować opadanie łuszczyn, czyli spadek plonu. Rolnik podkreśla, że jest jeszcze wiele elementów w końcowych fazach min. przy zbiorze, czyszczeniu, czy suszeniu nasion, nad którymi trzeba popracować i spróbować udoskonalić.

Rzodkiew oleista dobrze radzi sobie na piaszczystych, słabych glebach, ale trzeba liczyć się z tym, że plony nasion nie będą rekordowe

Odmiana facelii błękitnej Stala jest starą, sprawdzoną odmianą, dającą wysokie plony masy zielonej i uprawiana jest od 1977 roku

PIERWSZY ROK Z FACELIĄ TO OBSERWACJE I NAUKA

Kolejną rośliną, którą spotkamy w gospodarstwie w Borowym Młynie jest facelia błękitna. Roślina miododajna, eksperci podają, że z 1 ha można pozyskać od 300 nawet do 700 kg miodu.

W Krajowym Rejestrze odmian znajdziemy 7 odmian facelii błękitnej: Anabela, Angelia, Asta, Atara, Lisette, Natra i Stala. Pan Waldemar uprawiał odmianę Stala. Jest to stara, sprawdzona odmiana, dająca wysokie plony masy zielonej i uprawiana od 1977 roku. Dużą zaletą tej odmiany jest to, że dobrze znosi okresowe niedobory wody, co przy dzisiejszej nieprzewidywalności pogody i okresowych suszach jest bardzo ważne. Warto dodać, że odmiana Stala jest bardzo dobrym przedplonem pod buraki, ziemniaki i kukurydzę.

Pan Waldemar po raz pierwszy posiał facelię błękitną w 2019 roku i choć był to od razu większy areał, bo aż 54 ha, to ten pierwszy rok traktuję, jako rok nauki, obserwacji i poznawania rośliny. Oczywiście krytyków i sceptyków nie brakuje, bo czy plon facelii w wysokości 600–700 kg/ha coś rolnikowi daje? Rozmówca odpowiada, że na jego słabych glebach przy obecnych suszach i nieprzewidywalności pogody łatwiej zawalczyć o 600 kg nasion, niż 5, czy 7 ton zboża, a właściwie głównie żyta.

– Zawsze wyznawałem zasadę, że nie ma co narzekać tylko trzeba brać się do roboty i szukać takich rozwiązań, które pozwolą wyprodukować coś sensownego i opłacalnego nawet jeżeli dysponuje słabymi glebami – podsumowuje Waldemar Wylengowski.

W DRUGIM ROKU UPRAWY ELIMINOWAŁEM BŁĘDY

Rok 2020 był drugim rokiem uprawy facelii w Borowym Młynie. Rolnik już wiedział, że nie może jej siać w drugiej połowie kwietnia, tylko musi to zrobić wcześniej, połowa marca maksymalnie. Późny siew w pierwszym roku przypominał o sobie na każdym kolejnym etapie. Na przykład u innych rolników już kwitła, a u pana Waldemara roślina miała dopiero 10-15 cm.

eprasa.pl 43a8e50660

– Trzeba pamiętać, że facelie sieje się płytko na 2-3 cm, norma wysiewu to 8-10 kg/ha. Przez dwa lata pod rząd siałem facelię na tych samych polach, ponieważ nie ma żadnych przeciwskazań, nie przenosi chorób – wyjaśnia rozmówca.

W pierwszym roku uprawy facelii rolnik stosował minimalne dawki nawozów 100 kg nawozu wieloskładnikowego NPK 8:20:30 i 100 kg saletrzaku. W drugim roku postanowił podwoić dawki i zastosował po 200 kg NPK 8:20:30 i saletrzaku oraz dodatkowo min. 150 kg ESTA Kieseritu, żeby zabezpieczyć magnez i siarkę.

Minimalne nawożenie w pierwszym roku było celowym działaniem, ponieważ właściciel gospodarstwa nie chciał za dużo inwestować, bo nie wiedział, czy zbierze jakikolwiek plon. Plan był taki żeby sprawdzić uprawę przy możliwie najniższych nakładach. Rolnik liczył na to, że facelia ma dobrze rozwinięty i głęboki system korzeniowy, więc ma możliwość pobierania składników pokarmowych z głębszych warstw gleby. A skoro w pierwszym roku przy takich założeniach dała jakiś plon to rolnik uznał, że warto podkarmić ją nawozami żeby zwiększyła plonowanie.

Rozmówca dodaje, że dla niego ważnym argumentem za uprawą facelii jest fakt, że omija ją zwierzyna płowa jelenie, sarny. Szczególnie sprawdza się to na polach przy samym lesie, które trzeba przecież czymś obsiać. Facelia ma krótki okres wegetacji, bo po około 120 dniach wegetacji teoretycznie powinna być gotowa do zbioru. Ale z tym bywa różnie, bo podobnie jak rzodkiew oleista dojrzewa bardzo nierównomiernie. Rośliny mają tendencję do przedłużania wegetacji i odmładzania się. Rolnicy podejmują decyzję o zbiorze zazwyczaj, gdy nasiona w dolnej części kwiatostanu są brązowe. Najlepszym terminem zbioru jest koniec lipca lub początek sierpnia.

Waldemar Wylengowski produkuje materiał pod reprodukcję dla firm nasiennych. Wcześniej podpisuje odpowiednie umowy i kontraktacje. Przy facelii ciężko przewidzieć plony, ale inne parametry takie, jak siła kiełkowania min. 80 proc., wilgotność do 10 proc. i czystość na poziomie 97 proc. zapisane są w kontrakcie i rolnik musi się z nich wywiązać.

Monika Radziulewicz

Wiosenna ochrona i dokrzewianie zbóż ozimych

Odsłaniane po odwilży uprawy są pożółkłe, co uwydatni się jeszcze bardziej w jęczmionach w porównaniu do upraw pszenicy. Ogólny stan zbóż jest dobry, z wyraźną presją mączniaka prawdziwego i w niższym stopniu sprawców septorioz liści.

Fot. UWM

Przed zimowym spoczynkiem

Ciepła jesień ubiegłego roku pozwalała na rozłożenie w czasie siewu i zabiegów agrotechnicznych w uprawach zbóż. Część pszenic była późno wysiana w wyniku czego nie osiągnęła w okresie jesiennej wegetacji optymalnego pokroju i nie rozbudowała systemu korzeniowego. Choć warunki zimowej aury ze znacznymi opadami śniegu i mrozem po kilku latach ciepłej i bezśnieżnej zimy uśpiły czujność w doborze zimotrwałych odmian zbóż to właśnie utrzymująca się okrywa śnieżna pozwoliła dobrze przezimować większości roślin. Korzystnym dla ich kondycji byłoby stopniowe tajenie śniegu, aby na polach nie stagnowała woda, zalewając w warunkach beztlenowych korzenie, a stopniowo zasilała głębsze warstwy rozmarzającej gleby i zaspokajała potrzeby wodne ruszającej w wegetacji pszenicy.

Objawy mączniaka prawdziwego i septorioz

Odsłaniane po odwilży uprawy są pożółkłe, co uwydatni się jeszcze bardziej w jęczmionach w porównaniu do upraw pszenicy. Ogólny stan zbóż jest dobry, z wyraźną presją mączniaka prawdziwego i w niższym stopniu sprawców septorioz liści. Lokalnie widoczne są objawy pleśni śniegowej. Niezadowalające w wielu lokalizacjach regionu jest rozkrzewienie zbóż i stan systemu korzeniowego, co sugeruje konieczność wniesienia azotu w formie azotanowej i dokrzewiania we wczesnych fazach rozwojowych oraz w przypadku wysokiego nasilenia mączniaka prawdziwego równoczesną ochronę fungicydową.

Objawy pleśni śniegowej

Uzasadnieniem konieczności dokrzewiania będzie ocena rozkrzewienia i obsady roślin na m2 (100-130 roślin/m* albo 110-150 szt./m* przy siewie opóźnionym - zakładając słabsze wiosenne krzewienie). W każdym przypadku obsada kłosów po krzewieniu nie powinna spaść poniżej 250 szt./m*.

Pszenica późnego siewu ma aktualnie zaledwie jedno-dwa pseudoźdźbła na roślinę i zabieg na takich plantacjach jest konieczny dla uzyskania większej liczby źdźbeł kłosonośnych. Ma to decydujące znaczenie dla plonowania, ponieważ już w początkowych fazach rozwojowych zbóż kształtowany jest kłosek, a wyższe piętra jedynie kolejno dobudowywane. Optymalną fazą rozwojową zbóż dla dokrzewienia jest 21-23 BBCH. Dobór substancji dedykowanej dokrzewianiu wymaga oceny warunków pogodowych.

ZASTOSOWANIE CHLORKU CHLOROMEKWATU (CCC) WYMAGA 7-10OC, A TRINEKSAPAKU ETYLU OKOŁO 10OC. OBIE SUBSTANCJE AKTYWNE SĄ WYDAJNIEJSZE PRZY SŁONECZNEJ POGODZIE, PONIEWAŻ PENETRUJĄ I MODYFIKUJĄ SZLAK TWORZENIA GIBERELIN — FITOHORMONÓW.

CCC wcześniej ingeruje w przemiany biochemiczne i dłużej czekamy na efekt, a trinaksapak włączany jest później w szlak metaboliczny, ale efekty są widoczne po około 3-4 dniach. Stosowanie mieszanin regulatorów wzrostu z fungicydami wymaga rozwagi, o czym przekonali się Rolnicy obserwujący w ubiegłym sezonie, z powodu silnych późnowiosennych przymrozków, efekt fitotoksyczny po aplikacji mikroelementów, triazoli, morfolin i regulatorów wzrostu w mieszaninie zbiornikowej. Należy pamiętać, że morfoliny są najmniej osłabione w skuteczności działania w niskiej temperaturze wczesnowiosennych warunków wegetacji zbóż. Istotna jest także kolejność mieszania środków ochrony roślin. Najpierw do mieszaniny zbiornikowej zawierającej wodę o optymalnym odczynie aplikuje się rozcieńczone wodą preparaty WP oraz WG, po nich SC, a następnie SE i EC. Ostatnim krokiem jest łączenie nawozów płynnych.

Dr hab. Marta Damszel
Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

REKLAMA

BIOSFERA

Centrala nasienna zakontraktuje
UPRAWĘ NASIENNĄ
traw, koniczyny, facelii, gorczycy, rzodkwi oleistej i roślin bobowatych.
Gwarancja ceny • Szybkie odbiór i płatność
ul. Górna 5/14, 10-040 Olsztyn
tel. 533 195 387, 790 408 666, 667 579 993
www.biosferatrade.com
3721otbr-A-P

eprasa.pl 43a8e50660

LUTY 2021
rolnicze abc

Kukurydza – jaką odmianę wybrać?

Fot. Agencja Jatrejon

Priorytetem każdego producenta powinno być skuteczne wyeliminowanie roślin chwastów z plantacji, na samym początku wegetacji kukurydzy

Rynek kukurydzy stał się „techniczny". Odmiany różnią się od siebie klasą wczesności i kierunkiem użytkowania. Są coraz bardziej tolerancyjne na różnego rodzaju stresy, z którymi rośliny mierzą się podczas całego okresu wegetacji, przede wszystkim na temperaturę i deficyt wody.

Priorytetem firm nasiennych jest dostarczanie rolnikom wysokiej jakości nasion kukurydzy oraz nowatorskich rozwiązań, które umożliwiają maksymalizację plonów i sprzyjają bezpieczeństwu uprawy. W hodowli, a także i w uprawie kukurydzy, w porównaniu z innymi gatunkami zbóż, w ciągu ostatnich lat dokonał się ogromny postęp.

Rynek kukurydzy to jeden z najbardziej dynamicznie rozwijających się rynków branżowych. Jego szybki rozwój spowodowany jest wszechstronnością zastosowania kukurydzy, która wykorzystywana jest do celów paszowych, spożywczych i energetycznych. Dodatkową zaletą jest to, że ta uprawa nie wymaga dużych nakładów, zarówno pracy, jak i kosztów.

Rynek kukurydzy stał się „techniczny". Odmiany różnią się od siebie klasą wczesności i kierunkiem użytkowania. Są coraz bardziej tolerancyjne na różnego rodzaju stresy, z którymi rośliny mierzą się podczas całego okresu wegetacji, przede wszystkim na temperaturę i deficyt wody. Celem firm nasiennych jest dopasowanie się do aktualnych potrzeb rynku i maksymalne uniezależnienie plonów od warunków zewnętrznych, głównie suszy.

OD KILKU LAT ZWIĘKSZA SIĘ ZAINTERESOWANIE PRODUCENTÓW KUKURYDZĄ PRZEZNACZONĄ NA ZIARNO. JEJ UPRAWA JEST NAJBARDZIEJ OPŁACALNA.

W tym segmencie postęp hodowlany jest najszybszy, gdyż jest to segment najbardziej konkurencyjny. Wysiłki hodowców skupiają się wokół uzyskania odmian tolerancyjnych na warunki suszowe, na choroby czy wyleganie.

Według specjalistów zajmujących się opłacalnością uprawy kukurydzy na wielkość plonu ziarna wpływają trzy istotne czynniki: wybór odmiany, zabiegi uprawowe, głównie technologia odchwaszczania i nawożenia oraz warunki pogodowe.

Aura jest całkowicie niezależna od rolnika, natomiast dwa pierwsze czynniki zależą od podejmowanych przez producenta decyzji i determinują sukces uprawy. Wybór odmiany wpływa w ponad 30% na uzyskany efekt ekonomiczny. Dlatego tak istotne jest, by decyzję dotyczącą zakupu materiału siewnego poprzedzić analizą jego właściwości, potencjału plonotwórczego i przydatności dla wybranego kierunku użytkowania.

Rolnicy szukają najlepszych odmian, które wyróżniają się wysoką plennością i umożliwiają im uzyskanie najwyższych dochodów. Wiele odmian, aby wykorzystać i w pełni ujawnić swój wysoki potencjał plonotwórczy, wymaga korzystnych warunków pogodowych oraz zapewnienia im właściwej technologii uprawy. W ostatnich latach mamy do czynienia z bardzo zmienną i często nieprzewidywalną pogodą, istotnie różniącą się warunkami i dynamiką w zależności od sezonu. Przyczynia się to do zwiększenia poziomu stresu środowiskowego dla roślin kukurydzy,

Fot. Pixaby

skutecznie ograniczając ich potencjał plonowania oraz pogarszając cechy jakościowe.

Dlatego też jednym z najważniejszych wyzwań hodowców jest uzyskanie odmian wysoko i przede wszystkim stabilnie plonujących w różnych warunkach uprawowych.

UPRAWA KUKURYDZY NA CELE ENERGETYCZNE NIE CIESZY SIĘ W NASZYM KRAJU WIELKIM POWODZENIEM, ALE MA SWOICH ZWOLENNIKÓW.

W przypadku uprawy na biogaz należy przeanalizować plon ogólny suchej masy. Do produkcji dobrej jakościowo kiszonki potrzebna jest zarówno skrobia, jak i włókno, natomiast do wytworzenia biogazu wystarczy samo włókno. Podobną ilość metanu można bowiem uzyskać zarówno ze skrobi (ziarno), jak i z celulozy (włókno). Wytwarzanie biogazu wymaga zatem przede wszystkim wysokiej produkcji biomasy, udział ziarna ma mniejsze znaczenie. Dlatego też do produkcji biogazu wykorzystywane są odpowiednio wyselekcjonowane średniopóźne i późne odmiany kukurydzy wytwarzające dużą biomasę o niższej koncentracji energii niż w odmianach wykorzystywanych do produkcji kiszonki.

W przypadku decyzji o uprawie odmian kiszonkowych należy także kierować się wysokim plonem ogólnym suchej masy. Odmiany o dużej biomasie (wysokie, obficie ulistnione, o szerokich blaszkach liściowych) zapewniają wyższy plon masy kiszonkowej niż odmiany niskie i słabo ulistnione.

Te dojrzewające później są bardziej plenne, jednak ich wczesność powinna być tak dobrana do rejonu uprawy, aby w zamierzonym momencie zbioru ziarno osiągnęło dojrzałość fizjologiczną, gwarantującą zachowanie najlepszych parametrów jakościowych kiszonki. Dobra jakościowo kiszonka z kukurydzy powinna charakteryzować się wysoką koncentracją energii. W związku z tym najlepsze odmiany kiszonkowe powinny odznaczać się wysokim plonem ziarna i wysokim jego udziałem w masie kiszonkowej oraz wysoką strawnością włókna. Przykładem takiej odmiany jest DKC3697 (FAO 240-250). Jest to odmiana przeznaczona do uprawy na jakościową kiszonkę o wysokiej koncentracji energii. Charakteryzuje się wysoką zawartość skrobi, dobrą strawnością włókna i wysoką wydajnością mleczną.

Należy pamiętać, iż wybór odmiany, w przypadku uprawy kukurydzy czy to na ziarno, na kiszonkę czy biogaz jest priorytetową decyzją wpływającą na opłacalność całej produkcji. W ponad 30% determinuje uzyskany efekt ekonomiczny.

Anna Rogowska

eprasa.pl 43a8e50660

Konkurs na najładniejszą pisankę wielkanocną

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego po raz kolejny organizuje konkurs online na. najładniejsza pisankę wielkanocną. Skierowany jest do rolników, mieszkańców obszarów wiejskich, właścicieli zagród edukacyjnych, członków kół gospodyń wiejskich z województwa warmińsko-mazurskiego.

Fot. Ewa Mazgal

Moja pisanka wykonana techniką batiku szpilkowego

Wielkanoc to najważniejsze i jednocześnie najstarsze święto chrześcijańskie. W polskiej kulturze zakorzenione jest niezwykle głęboko, co sprawia, że obchodzone jest bardzo uroczyście.

Wielką niedzielę poprzedza okres Wielkiego Postu. Zawsze rozpoczyna się środą popielcową i trwa 40 dni. Ideą okresu wielkiego postu jest wyciszenie oraz wywołanie poważnych przemyśleń i refleksji duchowych przygotowujących do uczestnictwa w wielkim święcie. Niedziela palmowa otwiera ostatni tydzień postu, zapoczątkowując uroczystości Wielkiego Tygodnia, którego istotą jest celebracja misterium paschalnego: męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Tradycje kościelne od lat są niezmienne, natomiast nasze tradycje rodzinne ulegają modyfikacjom.

Współczesna Wielkanoc ma uroczysty charakter, jednak przedstawia się inaczej niż chociażby wyglądała w domach naszych dziadków. Są osoby, dla których śniadanie wielkanocne jest tylko elementem tradycji, a poniedziałek wielkanocny dodatkowym dniem wolnym od pracy. Jednak zdecydowana większość w okresie przedświątecznym starannie uprząta domostwa, przystraja je w motywy świąteczne, w niedzielę palmową święci palmy wielkanocne, a w Wielką Sobotę niesie do kościoła pokarmy w pięknie dekorowanych koszykach. Zawartość święconki zależy od regionu. Jednak nie może zabraknąć: jajek, chleba, kiełbasy lub wędlin, soli, chrzanu oraz słodkiego baranka lub zajączka. Świąteczny poranek gromadzi przy stole wszystkich domowników. Śniadanie rozpoczyna dzielenie się święconym jajkiem oraz składaniem życzeń, co w swej formie i symbolice jest bardzo podobne do wigilijnego łamania się opłatkiem.

Nieodzowną tradycją związaną ze świętem Wielkiej Nocy jest malowanie jaj. Zwyczaj ten cieszy się dużą popularnością, zwłaszcza wśród najmłodszych. Znany był już w czasach cesarstwa rzymskiego. Najstarsza polska pisanka, odnaleziona podczas wykopalisk archeologicznych, pochodzi z końca X wieku.

W Polsce poszczególne regiony mają wypracowane własne metody zdobnicze oraz niepowtarzalne wzory pisanek z którymi są kojarzone. Jednak w ostatnich latach pojawia się wiele nowych oryginalnych wzorów i metod dekoracyjnych, które powstają dzięki dużej kreatywności. Zdobienie jaj to misterne zajęcie, wymagające dużych zdolności manualnych, precyzji i delikatności. Polskie pisanki są uznawane za najpiękniejsze w Europie.

Zdecydowanie warto pielęgnować tak wyjątkową tradycję jak malowanie jaj, dlatego też Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie po raz kolejny organizuje konkurs online pod nazwą „Najładniejsza pisanka wielkanocna". Konkurs skierowany jest do rolników, mieszkańców obszarów wiejskich, właścicieli zagród edukacyjnych, członków kół gospodyń wiejskich z województwa warmińsko-mazurskiego.

Zadaniem uczestników Konkursu jest wykonanie tradycyjnej pisanki wielkanocnej. Każdy uczestnik może zgłosić do konkursu tylko jedną pracę w dowolnie wybranej technice i dowolnej wielkości. Po wykonaniu pisanki, należy ją sfotografować, a zdjęcie wraz z kartą zgłoszenia przesłać na e-mail m.kapuscinska@w-modr.pl lub MMS-em na numer telefonu 665 892 311 w terminie od 22.03.2021r. do 09.04.2021 r.

Przy ocenie wykonanej pisanki będzie brane pod uwagę ogólne wrażenie artystyczne, oryginalność pomysłu, estetyka wykonania oraz wkład pracy. Na laureatów konkursu „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna" czekają nagrody pieniężne. Więcej informacji o konkursie na stronie www.wmodr.pl.

Maria Kapuścińska, specjalista sekcji wiejskiego gospodarstwa domowego i agroturystyki WMODR

REKLAMA

W-M MODR

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie
ul. Jagiellońska 91, 10-356 Olsztyn
tel./fax 89 535 76 84, 89 526 44 39
e-mail: sekretariat@w-modr.pl, www.w-modr.pl

Oddział w Olecku
al. Zwycięstwa 10, 19-400 Olecko
tel./fax 87 520 30 31, 87 520 30 32
e-mail: olecko.sekretariat@w-modr.pl

445200TBR-A-G

REKLAMA

„Czyste Powietrze" na Mazurach to dla mnie priorytet

„Czyste Powietrze" to ogólnopolski program, którego celem jest poprawienie jakości powietrza, a przy okazji komfortu energetycznego mieszkańców Polski. Wielką orędowniczką rządowej inicjatywy jest Senator RP Małgorzata Kopiczko.

Program „Czyste Powietrze" ma jeden nadrzędny cel: poprawę jakości powietrza oraz zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych poprzez wymianę źródeł ciepła i poprawę efektywności energetycznej mieszkalnych budynków jednorodzinnych. Został podjęty przez rząd naszego kraju we wrześniu 2018 roku i jest pieczołowicie rozpisany na lata, aż do 2029 roku.

Realizowany jest na terenie całego kraju, oczywiście także na Warmii i Mazurach. Jakkolwiek nasz region uchodzi za Zielone Płuca Polski, to w kwestii poprawy jakości zdrowia tam, gdzie winny zanieczyszczeń jest czynnik ludzki, jest jeszcze sporo do zrobienia. Zdaje sobie z tego sprawę Senator Małgorzata Kopiczko.

— Zawsze staram się wspierać inicjatywy zmierzające do poprawy jakości życia mieszkańców regionu i naszego województwa, dlatego od samego początku monitorowałam proces powstawania założeń programu „Czyste Powietrze", a od września 2018 roku przyglądałam się, jak przebiega jego realizacja — mówi Senator.

Generalnym celem programu „Czyste Powietrze" jest walka ze wspólnym wrogiem współczesnego człowieka – smogiem i zanieczyszczeniem powietrza. Strategią jest tutaj podjęcie wysiłków zmierzających do ograniczenia emisji zanieczyszczeń powstających na skutek ogrzewania domów jednorodzinnych paliwami słabej jakości i w przestarzałych piecach. Dobrym sposobem na osiągnięcie takiego celu jest wymiana starych pieców i kotłów oraz przeprowadzenie termomodernizacji domów, co pozwoli na optymalne gospodarowanie energią i przy okazji wygeneruje oszczędności finansowe dla beneficjentów programu. Do kogo program „Czyste Powietrze" jest skierowany i na czym polega?

— „Czyste Powietrze" to możliwość uzyskania finansowego wsparcia w formie dotacji, ale też pożyczki. Mogą z niego skorzystać wyłącznie osoby fizyczne, które są właścicielami domów jednorodzinnych. Dzięki wsparciu uzyskanemu z programu mogą je ocieplić, wymienić stare piece lub kotły grzewcze, ale także np. wymienić okna — przybliża Małgorzata Kopiczko.

Dofinansowanie można uzyskać w dwóch formach: podstawowej oraz podwyższonej. W przypadku rocznych zarobków do 100 000 zł mówimy o pierwszej formie. W przypadku podwyższonego dofinansowania kryterium jest przeciętny dochód na osobę w gospodarstwie domowym. Nie może on przekraczać w przypadku osób samotnych 1960 zł, a w przypadku prowadzenia wspólnego gospodarstwa 1400 zł. Jeżeli osoba ubiegająca się o dofinansowanie prowadzi działalność gospodarczą, jej przychód nie może być wyższy niż 30 minimalnych wynagrodzeń za pracę. Dokładne informacje dotyczące procedury i warunków udziału w programie „Czyste Powietrze" są dostępne w przystępnej formie na stronie internetowej www.czystepowietrze.gov.pl.

Senator Kopiczko zwraca uwagę, że powodzenie programu „Czyste Powietrze" w dużej mierze zależy od odpowiedniego obiegu informacji i sprawnej komunikacji na linii samorząd – mieszkańcy. Rząd podpisuje poprzez NFOŚiGW umowy z gminami, a te ułatwiają lokalnej społeczności dostęp do programu. Usprawnia to znacznie proces jego wdrażania. Co ważne, same gminy także mogą skorzystać z pożyczki, jako uzupełniające finansowanie dla beneficjentów programu. Docelowo program „Czyste Powietrze" jest zintegrowany z programem „Mój Prąd" oraz „Stop Smog", innymi rządowymi inicjatywami, które wspiera polityk PiS z Ełku.

Małgorzata Kopiczko zachęca do skorzystania z proekologicznej oferty, jaką przygotował rząd dla obywateli. Tym bardziej, że przekonuje się o zaletach programu „Czyste Powietrze" każdego dnia.

— Sama mam zainstalowane panele i zauważyłam, że mieszkańcy naszego regionu są zainteresowani podobnymi instalacjami. Chcieliby jednak, aby ktoś zapoznał ich ze szczegółami wniosku i tutaj świetnie w tej roli sprawdzą się gminy, które są przecież najbliżej swoich lokalnych społeczności. Jest wielka potrzeba zaangażowania także lokalnych firm, które będą świadczyły takie usługi taniej. Pozwoli to na pełniejsze wykorzystanie potencjału gospodarczego lokalnych społeczności — mówi Małgorzata Kopiczko.

Władze kraju zachęcają gminy do współpracy przy programie „Czyste Powietrze". Minister Kurtyka zapowiedział szereg benefitów tym samorządom, którym idee ekologiczne są bardzo bliskie. Tzw. pakiet korzyści to m.in. do 30 tys. zł dla gmin, które uruchomią punkt konsultacyjno-informacyjny. Dodatkowo gminę, w której w danym roku pojawi się najwięcej wniosków do udziału w programie, również czeka nagroda finansowa. Senator Kopiczko aktywnie współpracuje z lokalnymi samorządami i stara się pomóc tam, gdzie jest to możliwe. Gminy nie pozostają głuche na jej zachęty i apele.

— Każde, nawet najdrobniejsze działania w zakresie poprawy jakości powietrza są dla nas bardzo ważne, szczególnie tutaj, na Mazurach. Jako gmina zamierzamy do końca lutego zgłosić swój akces do wojewódzkiego funduszu. Czeka nas również szkolenie w zakresie operowania i wdrażania programu „Czyste Powietrze". Uważam że warto spróbować i zobaczyć jaki jest „popyt". Zachęcamy mieszkańców do udziału w tym programie — mówi Wojciech Karol Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka, który współpracuje z Senator Kopiczko i bardzo tę współpracę ceni.

— Pani Senator bardzo nam pomaga, zwłaszcza gdy pojawia się jakiś problem ekologiczny lub społeczny. Wiele razy rozmawiałem z nią o programie „Czyste Powietrze" i podoba mi się jej zaangażowanie. Zachęcała mnie do udziału, na bieżąco jest w kontakcie ze stroną rządową i również próbuje mieć z samorządów informacje z pierwszej ręki – tłumaczy włodarz jednego z najatrakcyjniejszych turystycznie mazurskich miast. Na udział w programie „Czyste Powietrze" zdecydował się także Orzysz.

— Bardzo interesująca propozycja rządowa pilotowana u nas przez p. Senator. Uruchomimy u nas biuro wsparcia mieszkańców w zakresie pozyskiwania funduszy i informowania o nowej inicjatywie. Pani Kopiczko to senator z Mazur, która świetnie współpracuje z samorządami i – co istotne – rozumie, że rozwój regionu to sprawa ponadpolityczna i że tworzą go ludzie — mówi burmistrz Zbigniew Włodkowski.

Senator RP Małgorzata Kopiczko

Małgorzata Kopiczko nie zasypia gruszek w popiele i w ramach swojej aktywności w samorządach regionu zawsze stara się być na bieżąco ze sprawami, którymi się zajmuje. Nie inaczej jest z monitorowaniem programu „Czyste Powietrze".

— Począwszy od marca, w każdym z „moich" ośmiu powiatów będziemy ustalać z wojewódzkim funduszem plan spotkań promujących program „Czyste Powietrze", w których będę miała przyjemność osobiście uczestniczyć – precyzuje Małgorzata Kopiczko i zwraca również uwagę na jedną, zasadniczą kwestię, która według niej sprawia, że „Czyste Powietrze" to naprawdę atrakcyjna oferta – i co się zdarza bardzo rzadko – pozbawiona jakichkolwiek minusów. Dlaczego?

— Proszę zauważyć, że biorąc udział w tym państwowym programie, wygrywa dosłownie każdy. Dzięki wymianie źródeł ciepła i poprawie efektywności energetycznej budynków, w tym poprzez zamontowanie instalacji fotowoltaicznej, beneficjenci poprawiają swój komfort i mocno zaoszczędzą na energii, a dzięki temu państwo bezkonfliktowo realizuje skutecznie misję proekologiczną, która jest przecież bliska każdej rozwiniętej demokracji XXI wieku. Wszystkim powinno zależeć, aby w naszym kraju – a szczególnie u nas, na Mazurach – było naprawdę czyste powietrze. Rząd przeznaczył na ten cel 103 mln zł i warto to wykorzystać. Ochrona środowiska się po prostu opłaca – podkreśla Senator Kopiczko.

9021ekwe-a-M

eprasa.pl 43a8e50660

LUTY 2021
rolnicze abc

Wiosna będzie bardzo wymagająca

Z powodu warunków atmosferycznych, wiele zabiegów nie zostało wykonanych, a te, które udało się zrobić, bardzo często odbywały się przy niesprzyjającej pogodzie. Po ulewnych deszczach herbicydy były po prostu wypłukiwane z gleby.

Fot. pixabay

Jak przezimują jesienne zasiewy?

Ubiegłoroczna jesień nie sprzyjała ani siewom zbóż ozimych, ani wykonaniu zabiegów herbicydowych. Deszczowa pogoda wpłynęła na znaczne obniżenie ich skuteczności lub sprawiła, że w wielu przypadkach nie udało się ich przeprowadzić. Gdy tylko ruszy wiosenna wegetacja, chwasty, które miały jesienią optymalne warunki do rozwoju, będą dużym problemem. Dlatego trzeba działać szybko i skutecznie – stosując silnie działające herbicydy wieloskładnikowe lub optymalnie dobrane kombinacje preparatów.

POGODA UTRUDNIŁA SIEWY I ZABIEGI

W przypadku upraw ozimych ich kondycja u progu wiosennego etapu wegetacji jest w dużej mierze warunkowana przez sytuację, jaka panowała w okresie jesiennym. A warunki pogodowe jesienią 2020 roku były bardzo niesprzyjające dla zbóż ozimych – zupełnie inaczej niż przez kilka ostatnich lat. Intensywne opady deszczu i utrzymująca się wysoka wilgotność gleby to czynniki, które utrudniały wjazd w pole zarówno podczas siewu, jak i wykonywania zabiegów herbicydowych.

SZCZEGÓLNIE NIEKORZYSTNĄ SYTUACJĘ OBSERWOWALI ROLNICY Z POŁUDNIOWO-ZACHODNICH REGIONÓW POLSKI, GDZIE WARUNKI ATMOSFERYCZNE DŁUGO UNIEMOŻLIWIAŁY ZBIORY KUKURYDZY, A NASTĘPNIE WYSIANIE NA TYCH STANOWISKACH ZBÓŻ.

Po późnych i utrudnionych siewach w niektórych przypadkach aplikacja herbicydów była wręcz niemożliwa.

– Na podstawie rozmów z rolnikami wiemy, że wiele zabiegów w ogóle nie zostało wykonanych, a te, które udało się zrobić, bardzo często odbywały się w złych warunkach pogodowych. Po ulewnych deszczach herbicydy były po prostu wypłukiwane z gleby. Dlatego można się spodziewać, że ich skuteczność będzie obniżona – ostrzega Marcin Bystroński, menedżer ds. upraw rolniczych w firmie INNVIGO. – Znaczna ilość wody i wypłukiwanie herbicydów może spowodować, że wiosną na plantacjach zbóż ozimych wystąpi silne zachwaszczenie wtórne, więc ewidentnie potrzebne będą silne zabiegi.

DUŻE ZACHWASZCZENIE TO WYZWANIE

Jeśli chodzi o kondycję zbóż, to zwłaszcza te późno wysiane weszły w etap przezimowania w niezbyt zaawansowanych fazach rozwojowych, dlatego wiosną, po ocenie obsady roślin na m.kw., konieczne może się okazać dokrzewianie plantacji (np. przy użyciu chlorku mepikwatu). Natomiast chwasty, które wschodziły jesienią, miały dużo wilgoci i komfortowe warunki do rozwoju, są zatem dość liczne, duże i silnie zakorzenione. Co prawda na skutek styczniowych i lutowych mrozów ich wegetacja wyhamowała, jednak ruszy intensywnie wraz z wiosennym ociepleniem i roztopieniem się okrywy śnieżnej. Jeżeli wody będzie dużo, to niestety wjazd w pole ponownie może być utrudniony.

– TA WIOSNA BĘDZIE WYMAGAJĄCA, JEŚLI CHODZI O ZWALCZANIE CHWASTÓW W ZBOŻACH OZIMYCH.

TRZEBA SPODZIEWAĆ SIĘ PEŁNEGO ZACHWASZCZENIA.

Gdy tylko stanie się to możliwe, konieczne będzie szybkie wykonanie zabiegów – przy użyciu wysokich dawek herbicydów, najlepiej wieloskładnikowych, lub na bazie mieszanin zawierających różne substancje aktywne, żeby zwalczyć pełną gamę chwastów – radzi ekspert.

CHWASTY MU NIE STRASZNE

Wśród propozycji, które firma INNVIGO ma dla plantatorów zbóż ozimych, szczególnie rekomendowane są herbicydy wieloskładnikowe – Galaxo 150 WG oraz Fundamentum 700 WG. Preparat Galaxo 150 WG to tegoroczna nowość. Środek zawiera unikalne połączenie florasulamu, jodosulfuronu metylosodowego i tribenuronu metylowego, dzięki czemu zwalcza szerokie spektrum chwastów dwuliściennych oraz jednoliściennych, w tym miotłę zbożową wrażliwą na sulfonomoczniki. W przypadku występowania na polu miotły odpornej warto rozbudować zabieg, dodając preparat oparty o substancję z innej grupy chemicznej niż sulfonomoczniki, np. fenoksaprop-P-etylu. Jest on zawarty w herbicydzie Fenoxinn 110 EC. Z kolei Fundamentum 700 WG, w skład którego wchodzi tribenuron metylowy, metsulfuron metylowy i florasulam, cechuje się przede wszystkim bardzo szerokim spektrum zwalczanych chwastów dwuliściennych. Jeżeli na plantacji dodatkowo konieczne będzie zwalczanie miotły zbożowej, można uzupełnić zabieg o wspomniany Fenoxinn 110 EC lub Yodo 100 OD z jodosulfuronem (gdy chwasty wykazują wrażliwość na sulfonomoczniki).

Interesującym rozwiązaniem, które pozwala na optymalny dobór substancji aktywnych do zachwaszczenia na danym polu, są również pozostałe pakiety, dostępne w sprzedaży tej wiosny:

FTR: Fenoxin 110 EC + Tytan/Toto 75 SG (tifensulfuron metylu i metsulfuron metylu) + Rassel 100 SC (florasulam) – przeznaczony do zwalczania chwastów jedno- i dwuliściennych, w tym trudnej miotły zbożowej.

Yodo 100 OD + Major 300 SL (chlopyralid) – oparty o dwie grupy chemiczne o różnych mechanizmach działania, do stosowania na trudne chwasty dwuliścienne, np. chabry, rumianowate, ostrożeń polny, a także jednoliścienne, w tym miotłę wrażliwą na jodosulfuron.

HZM (Herbicydowy Zestaw Mocy): Tristar 50 SG (tribenuron metylu) + Herbistar 200 EC (fluroksypyr) – zwalczający ponad 25 chwastów uciążliwych, w tym przytulię czepną. Pakiet ten znany jest rolnikom nie tylko ze skuteczności, ale też z atrakcyjnej ceny.

Tytan/Toto 75 SG + Rassel 100 SC – przeznaczony do zwalczania szerokiego spektrum chwastów dwuliściennych oraz miotły wrażliwej na sulfonomoczniki.

– Obecnie mamy w ofercie już 10 herbicydów zbożowych. To preparaty wieloskładnikowe, a także jednoskładnikowe, z których można robić różne kombinacje, dobierając substancje dokładnie pod kątem takiej palety chwastów, jaka występuje na poszczególnych polach. Można więc powiedzieć, że INNVIGO nie boi się żadnych chwastów – podsumowuje Marcin Bystroński.

Więcej informacji na stronie:
https://innvigo.com

Gdzie nas szukać?

Małgorzata Dargiewicz
Dyrektor projektu
Rolnicze ABC
Tel. (89) 5397473
Kom. 502-499-528
m.dargiewicz@rolniczeabc.pl
www.rolniczeabc.pl
fb: rolniczeabc

Następne wydanie 31 marca 2021

eprasa.pl 43a8e50660

To my rzucaliśmy obornik na drogę

Niedawne protesty rolników odbiły się szerokim echem. Zaczęło się od „piątki Kaczyńskiego” To projekt ustawy, która mogła mocno uderzyć w polskich rolników. Był to początek rolniczych blokad i dyskusji na temat sytuacji na polskiej wsi. A ta nie jest dobra.

Fot. archiwum prywatne

Strajku w Bratianie w grudniu 2020 roku

Blokowanie dróg krajowych ciągnikami, wyrzucanie obornika na ulice, ustawianie chryzantem pod biurami PiS przyniosło rezultat. Tzw. „piątka dla zwierząt” trafiła do poprawek. Według rolników, poprawiać nie ma co, trzeba pisać od nowa. Ta ustawa to tylko kropla w morzu rolniczych kłopotów.

W efekcie rolniczych protestów, z inicjatywy rolników z powiatu nowomiejskiego, iławskiego, działdowskiego i ostródzkiego powołane zostało Stowarzyszenie Rolników Indywidualnych Warmii i Mazur. To ludzie, którzy jako pierwsi postanowili protestować, działać, nie przyglądać się biernie, jak złe decyzje urzędników rzutują na ich gospodarstwa. Gospodarstwa, które w większości są owocem pracy wielu pokoleń. Obecne pokolenie rolników musi mierzyć się nie tylko ze szkodliwymi ustawami tak jak wspomniana „piątka dla zwierząt”, ale także z efektami pandemii, która może doprowadzić do upadku gospodarstw tak samo boleśnie jak wirus ptasiej grypy w stadzie czy ASF w chlewni. Stowarzyszenie Rolników Indywidualnych Warmii i Mazur w całości skupia się na problemach ówczesnego rolnika. W każdej chwili można dołączyć do grupy, a przede wszystkim do dyskusji.

— Rozmawiajmy o problemach, a także o pomysłach rozwiązania ich — mówi Beata Ignaczak, rolnik z Nowego Miasta Lubawskiego, hodowca drobiu. — Sami nie damy rady zrobić nic, wspólnie zostaniemy zauważeni.

17 grudnia 2020 odbył się chyba najbardziej spektakularny strajk rolników na drodze krajowej nr 15 w Bratianie. Na miejsce zbiórki przyjechały setki ciągników, jednak chyba najbardziej zapamiętamy moment, gdy na ulice został wyrzucony obornik, a na nim kukła z podobizną Jarosława Kaczyńskiego na taczce.

— Strajk to nie zabawa. Ludzie wychodzą na ulice bo jest problem — mówi Rafał Gotkowski, hodowca drobiu w Wirwajdach, w powiecie ostródzkim. — Dziś jesteśmy w sytuacji, gdy zastanawiamy się czy za dwa miesiące będziemy czy nie.

— Dziś rolnik to nie jest facet ze słomą w butach, tylko przedsiębiorca — dodaje Gotkowski.

— PODLEGAMY POD URZĄD SKARBOWY, PŁACIMY PODATKI, ALE NA PRZYKŁADZIE COVIDU, NIE MOGLIŚMY WYSTĄPIĆ PO POMOC JAK INNI PRZEDSIĘBIORCY. DLA KRUS JESTEŚMY DZIAŁEM SPECJALNYM, A DLA URZĘDU SKARBOWEGO PRZEDSIĘBIORCAMI.

Ostatecznie żyjemy w zawieszeniu. Gdy potrzebna nam pomoc, tym bardziej nie wiadomo do kogo się zwrócić.

Po fali minionych protestów społeczeństwo skupiło się na dwóch aspektach: na ciągnikach i dopłatach. Skoro w rolnictwie jest taki dobrobyt, to po co te strajki?

— Autobusy miejskie na ulicach miast wymieniane są na nowe, ciężarówki także są wymieniane na nowe — mówi Grzegorz Licznerski, rolnik z gminy Lubawa — Podobnie w rolnictwie, następuje wymiana maszyn, pojawiają się nowocześniejsze, tak jak w wielu innych branżach. Potrzeba sprzętu, aby poprawić wydajność swoich gospodarstw. Rozwój i zmiana dotyka także wieś, ale niestety nowy ciągnik jest bardziej zauważalny niż faktyczny cel naszych protestów.

Beata Ignaczak, hodowca drobiu z Nowego Miasta

A dopłaty? Przecież mówi się, że ogromne pieniądze płyną do rolników.

— Dopłaty do gruntu są po to, aby żywność w sklepie była tańsza, aby ludzi było stać na produkty polskiego rolnika — tłumaczy Beata Ignaczak. — To, co się teraz słyszy na temat dopłat, to wprowadzanie ludzi w błąd. W momencie, gdy weszliśmy do Unii, wzrost cen maszyn rolniczych i nawozów poszedł w górę nawet o 700 procent. Teraz wszystko jest na 23 proc. VAT. Zatem dopłaty to jest wyrównanie do cen, jakie były przed wejściem do UE. To, co z powodu integracji poszło w górę, wyrównało się w dopłatach. To nie tak, że nam coś trafia do kieszeni. Gdybyśmy nie mieli mieć dopłat i ponosić w całości koszty, to chleb kosztowałby 10 złotych.

Prowadzenie gospodarstwa to cykl zamknięty, taki, którego w dowolnym momencie nie można zatrzymać. Codzienne zapewnienie właściwych warunków w stadzie liczącym kilkanaście tysięcy sztuk to ogromna praca. Bo przecież wystarczy jeden błąd, aby wszystko stracić. Hodując zwierzęta mamy w perspektywie konsumenta, któremu rolnik chce sprzedać jak najlepszej jakości mięso. O ile czas jest niewymierny, o tyle pozostałe koszty da się policzyć. Jednak okazuje się, że rolnicy, hodowcy drobiu niemal od roku generują stratę. To tak, jakby pracownik fabryki, za miesiąc pracy musiałby zapłacić pracodawcy to, co zarobił. W przypadku gospodarstwa Beaty Ignaczak jest to strata w wysokości 18 tysięcy złotych miesięcznie.

Hodowcy drobiu, rozpoczynając nowy cykl wzrostu, nigdy nie wiedzą czy w ogóle ktoś kupi od nich zwierzęta, a jeśli tak, to za ile. Tu nie ma negocjacji, szczęściem jest, gdy ktoś kupi mięso na czas, zanim będzie za późno i przerośnięte indyki zaczną umierać. Ale koszty ponoszone są niezmiennie. Najlepszym przykładem jest pandemia koronawirusa, z którym Polska boryka się niemal od roku.

— Gdy został wprowadzony pierwszy lockdown, nagle się okazało, że nie nikt nie kupi ode mnie indyków, bo nie ma gdzie potem tego mięsa sprzedać — opowiada Beata Ignaczak. — Restauracje stanęły, zdecydowanie zmniejszył się popyt. A cykl trwa, ptaki rosną, generują koszty, a szansy na odrobienie strat nie ma.

Rafał Gotkowski, hodowca drobiu z powiatu ostródzkiego

Hodowcy, którzy ucierpieli z powodu pandemii nie dostali ani złotówki wsparcia, nie są objęci żadną tarczą antykryzysową. Lista kłopotów jest długa.

27 stycznia 2021 roku przedstawiciele Stowarzyszenia Rolników Indywidualnych Warmii i Mazur spotkali się z ministrem rolnictwa Grzegorzem Pudą oraz z głównym lekarzem weterynarii dr lek. wet. Bogdanem Konopką.

— Gdy zaczęliśmy opowiadać o problemach w rolnictwie, pan minister poświęcił nam ponad 2,5 godziny — opowiada Beata Ignaczak. — Tematy, które poruszyliśmy: brak adekwatnej pomocy finansowej w ramach tarcz antykryzysowej dla rolnictwa; brak pomocy rządowej oraz ministerialnej w tym trudnym okresie, w negocjacjach z bankami i komornikami; problemy branżowe – uregulowanie rynku drobiu, problemy hodowców trzody chlewnej oraz bydła, jak i występujące choroby, na których traci rolnik (ASF, wirus grypy ptaków, salmonella); pożyczki i kredyty oddłużeniowe oraz oddłużanie poprzez KOWR, które posiadają warunki, nie możliwe do spełnienia; brak wsparcia dla rodzinnych gospodarstw rolnych oraz paradoksalne sytuacje, głównie dotyczące działów specjalnych produkcji rolnych (drób). Podsumowując, na dziś Ministerstwo Rolnictwa nie ma środków, które mogłoby przeznaczyć na pomoc dla rolnictwa. Pan minister, poinformował, że sytuacja jest monitorowana przez premiera Mateusza Morawieckiego. Dodatkowo, Ministerstwo Rolnictwa rozpoczęło prace nad rozporządzeniem, które umożliwiałoby rolnikom wstrzymanie płatności rat kapitałowych kredytów. Pozytywnym aspektem naszego spotkania jest niewątpliwie zapowiedź dalszych spotkań i prowadzenie rozmów dotyczących szczególnie gospodarstw rolnych rodzinnych, na których najbardziej zależy ministrowi rolnictwa.

Alina Laskowska

eprasa.pl 43a8e50660

LUTY 2021
rolnicze abc

Milionerzy o świcie wstają do pracy

Są bogaci, a mimo to codziennie rano wstają do pracy, a przynajmniej większość z nich. Czy tak właśnie żyją milionerzy na Warmii i Mazurach? Niektórzy tak i te miliony pachną zupełnie inaczej, bo zwykle jest to zapach gnoju.

Fot. Anna Uranowska

Rolnicy na Warmii i Mazurach to milionerzy. A przynajmniej tyle warte są ich grunty

Rolnicy na Warmii i Mazurach to milionerzy. A przynajmniej tyle warte są ich grunty. Ziemia na Warmii i Mazurach jest jedną z droższych w Polsce, ale są regiony, gdzie za hektara gruntów ornych trzeba zapłacić dużo więcej niż w naszym województwie.

U NAS NIE JEST NAJDROŻEJ

Ceny ziemi w Polsce są bardzo zróżnicowane. Jak podaje HRE Investments, najwięcej kosztuje hektar ziemi w woj. kujawsko-pomorskim (prawie 55 tys. zł) i wielkopolskim (prawie 60 tys. zł). Dla porównania w województwach zachodniopomorskim, świętokrzyskim czy podkarpackich ziemia jest około dwa razy tańsza. Średnia cena transakcyjna nie przekracza tam 30 tys. zł za ha.

Jak wynika z szacunków HRE Investments, uwzględniających ceny transakcyjne i jakość sprzedawanych działek, w 2020 roku przeciętna cena to już 42,7 tys. zł za hektar. I na tej podstawie,

biorąc wielkość przeciętnego gospodarstwa na Warmii i mazurach (prawie 24 ha — red.), HRE Investments wyliczył, że grunty przeciętnego gospodarstwa rolnego w województwie warmińsko-mazurskim warte są prawie prawie 1,1 mln zł.

NASI ROLNICY SĄ MILIONERAMI?

Romuald Tański, prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej tylko się uśmiecha, słysząc, jak to bogaci są dziś rolnicy na Warmii i Mazurach.

— Cenę ziemi w regionie podbijają ceny małych działek (do 1 ha — red.), które kupowane są jako rolnicze z przeznaczeniem na cele budowlane. I to winduje cenę ziemi na Warmii i Mazurach — tłumaczy prezes Tański. — Ziemia, owszem, ma swoją wartość, ale to warsztat pracy rolnika. Jednak nie da się dziś wyżyć z 24 hektarów, utrzymać rodziny tylko z produkcji roślinnej. Potrzebna jest jeszcze jakaś dodatkowa produkcja, np. zwierzęca. Jakoś nikt nie mówi o tym, ile jest egzekucji komorniczych na wsi, że traktor kosztuje średnio od 250 tys. zł do miliona złotych.

— STATYSTYKA MÓWI, ŻE HEKTAR KOSZTUJE U NAS PONAD 42 TYS. ZŁ, ALE DWA LATA TEMU HEKTAR ZIEMI W WOJEWÓDZTWIE KUJAWSKO-POMORSKIEM POSZEDŁ ZA 900 TYS ZŁ, TAK SIĘ ZŁAPALI ROLNICY

— uśmiecha się prezes Tański. — Cały czas słyszę, że chłop śpi, a mu rośnie. To zapraszam na wieś, nich się ludzie biorą za gospodarkę. Pracują od świtu do nocy, na okrągło, w święta, niedziele. Wie pan, gdzie jest najwięcej rolników? W Warszawie!

Ile trzeba mieć tych hektarów, żeby wyżyć z uprawy tylko zbóż?

— Przy obecnych cenach poniżej 200 hektarów nie ma czego szukać — mówi prezes Tański.

IM MNIEJ, TYM WIĘCEJ

Jednak różne źródła podają różne ceny. Na przykład tygodnik „Poradnik Rolniczy" podaje, że średnio w Polsce w IV kwartale ubiegłego roku za hektar gruntu ornego trzeba było zapłacić 49 tys. zł. Warmia i Mazury należą do grupy województw, w których za grunty orne płaci się między 40 a 50 tys. zł. W naszym regionie cena ziemi wynosi 46,5 tys. zł za hektar. Tradycyjnie już najdroższa ziemia rolna jest w województwie wielkopolskim. Tutaj za hektar gruntu ornego płaci się średnio ponad 64 tys. zł. Na drugim miejscu jest Kujawsko-Pomorskie z ceną 56,4 tys. zł za ha.

Pewną miarą mogą być jednak ceny zakupu (sprzedaż) użytków rolnych w II kwartale 2020 roku, które podał GUS. I tak średnia cena 1 hektara na Warmii i Mazurach to 46,2 tys zł (w Polsce 48,1 tys. zł). Najdrożej było w Wielkopolsce (63,4 tys. zł), a najtaniej na Podkarpaciu (28,6 tys. zł).

W PORÓWNANIU Z Z IV KWARTAŁEM 2019 ROKU W NASZYM REGIONIE HEKTAR ZIEMI ZDROŻAŁ O 2,4 TYS ZŁ ZA HEKTAR, A W KRAJU 1,1 TYS. ZŁ.

— Jednak inna jest cena ziemi w powiatach nowomiejskim i działdowskim, a inna w powiecie braniewskim czy kętrzyńskim — zauważa Grzegorz Kierozalski, dyrektor oddziału Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Olsztynie. — Bo to wynika z zainteresowania ziemią, jej dostępności. Ceny ziemi wahają się od 35 do 60 tys. zł. Im mniej ziemi, im większy jej głód, tym wyższe ceny.

Ceny ziemi podbiła pandemia. Takiego boomu na działki budowlane, rekreacyjne jak w ubiegłym roku nie było od dawna. Nagle Polacy zatęsknili za kawałkiem swojego miejsca na ziemi, gdzie mogliby odpocząć, poczuć się bezpiecznie i mieć kontakt z przyroda

Zainteresowanie działkami było w ubiegłym roku o kilkadziesiąt procent wyższe niż rok wcześniej — ocenia główny analityk HRE Investments Bartosz Turek.

W województwie warmińsko-mazurskim od końca 2004 r. hektar ziemi przeciętnie zdrożał o ponad

800

proc.

Czy ten trend utrzyma się także w tym roku? To wszystko będzie zależało od tego, jak szybko przeminie epidemia, jak szybko wrócimy do normalności, możliwości swobodnego wypoczynku, także za granicą.

POMPOWANIE CEN

Jednak nie tak łatwo kupić ziemię? Ograniczenia w obrocie ziemią pojawiły się w maju 2016 roku. Miały zapobiec wykupieniu gruntów przez cudzoziemców, bo w porównaniu z Zachodem ziemia w Polsce wciąż jest sporo tańsza. Ale położyły też tamę spekulacji gruntami do której dochodziło, bo inwestowanie w ziemię było traktowane jako dobra lokata kapitału.

W latach 2005-2016 średni wzrost cen opiewał na około 15-16 proc. w skali roku. Był głód ziemi, bo można było dobrze na niej zarobić. I pompowano ceny. W województwie warmińsko-mazurskim od końca 2004 r. hektar ziemi przeciętnie zdrożał o ponad 800 proc. (średnia wzrostu dla całego kraju to ok. 600 proc).

Sytuację zmieniła nowelizacja ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, która weszła w życie w połowie 2016 roku. Zgodnie z nią, nabywcami ziemi rolnej mogli być przede wszystkim rolnicy indywidualni, posiadający do 300 ha, sami gospodarujący na roli.

Jeśli ktoś nie był rolnikiem, to mógł kupić jedynie 30 arów ziemi rolnej (50 arów jeśli na działce były zabudowania rolnicze). Jeśli ktoś chciał kupić więcej, musiał dostać specjalne pozwolenie z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolniczego. Mało tego, po zakupie działki nie można było jej sprzedać przez 10 lat, chyba że na sprzedaż zgodę wydał sąd.

Pod koniec 2019 roku przepisy zostały trochę zliberalizowane. Wprawdzie w myśl nowelizacji osoby, które nie są rolnikami, mogą kupować działki rolne o powierzchni mniejszej niż hektar, ale mimo to dostęp do ziemi rolnej wciąż pozostał ograniczony.

Andrzej Mielnicki

eprasa.pl 43a8e50660